

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

**PAPIEŻ PIUS XI NIE ŻYJE!**



**W DNIU 10.II 1939 r. O GODZINIE 5.31 RANO ZMARŁ  
OJCIEC ŚW. PIUS XI.**

## BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI.

**WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU I WIERNYM POZDRO-  
WIENIE W PANU I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PASTERSKIE.**



Najmilsi! Przed chwilą otrzymałem wiadomość gorzką, bolesną wiadomość o śmierci ś. p. Papieża Piusa XI.

Po modlitwie u stóp Ołtarza, w którym jest Najświętszy Sakrament, po modlitwie żalu, boleści, biorę pióro do ręki, aby do Was, Najmilsi, zwrócić się ze słowami, których usta nie chcą wprost wymówić, a ręka skreślić.

Odszedł od nas Ojciec, Następca Św. Piotra, Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Pius XI, po 17 latach rządów Kościołem. Odszedł Papież nieustraszony, ustawicznie czynny, troszczący się o świat cały, o święte, wykształcone duchowieństwo, o świętość i nierozzerwalność małżeństwa, o dobre wychowanie młodzieży, o sprawiedliwość, o pracę dla wszystkich i słuszną za nią zapłatę, o zgodę, miłość, pokój na całym świecie, o zjednoczenie wszystkich w Kościele Chrystusowym.

Odszedł Papież pełen miłości! Trudno się z tą myślą pogodzić, a jednak tak jest. Bądź wola Twoja, Boże!

Zmarły Papież o jedno błagał Boga, aby nie chorował w ten sposób, by nie mógł pracować.

On, Papież pracy, pragnął oczy zamknąć na stanowisku przy pracy. Wysłuchaleś, Boże, tę prośbę. Bądź błogosławiony!



Piusie XI, Biskupie Polski, Chrzcicielu wolnej Ojczyzny naszej, odszedłeś od nas. Ból serce ścisła. Lecz to serce stara się podnieść w górę w modlitwie, aby najukochańszy nasz Ojciec cieszył się pokojem wiecznym w gronie tych świętych i błogosławionych, których postawił na ołtarzach Kościoła świętego.

Na tej krótkiej modlitwie nie poprzestaniemy. Będziemy się na Twoją intencję, Ojczy, często modlili.

W nadchodzącą niedzielę, w 17 rocznicę koronacji Piusa XI, miały być odprawione specjalne modlitwy oraz urządzone akademie. I w nadchodzącą niedzielę i w dni następne będziemy się modlili na intencję Piusa XI, aby nosił koronę już nie przez pewną liczbę lat, lecz przez wieczność całą, koronę świętego, koronę włożoną przez Chrystusa Pana na głowę Świętego Namiestnika na ziemi. Nie będzie akademij, o których wspominaliśmy wyżej, lecz będą akademie droższe dla zmarłego Papieża, akademie modłów na Jego intencję, modłów dzieci i starszych, komunij świętych i mszy św. we wszystkich obrządkach.

Bracia Kapłani, pismo to przeczytajcie wiernym, zachęcajcie do modlitw i komunii św. na intencję zmarłego Papieża. Uroczyste nabożeństwo żałobne na Jego intencję odprawcie 16 lutego r. b. Niech w tym nabożeństwie weźmie udział jak najwięcej osób.

Dan w Siedlcach dnia 10 lutego 1939 roku.

† **HENRYK biskup.**

## Papież Pius XI nie żyje.

Dnia 10 lutego w godzinach rannych, świat cały został zelektryzowany wiadomością radiową, że Papież Pius XI zasnął w Panu. Umarł prawie w wigilię swej siedemnastej rocznicy koronacji. Za dwa dni, t.j. 12 lutego świat katolicki miał złożyć hołd synowski Ojcu św., uczcić Jego pracę, trudy, bohaterskie poświęcenia, walki i triumf Kościoła Katolickiego. Za dwa dni oczy i serca katolików całego świata miały się zwrócić do Rzymu, na wzgórze Watykanu, do państwa Citta del Voticano, skąd Zastępca św. Piotra — Papież Pius XI sprawował rządy nad całym Kościołem Chrystusowym.

Każda rocznica koronacji Wielkiego Papieża była nie tylko wyrazem hołdu i życzeń, wyrazem wdzięczności i synowskiego przywiązania do Namiestnika Chrystusowego, ale jednocześnie uprzytomnieniem wielkości i potęgi Papiestwa, na którym wspiera się kościół katolicki. Siedemnasta rocznica koronacji okryta — kirem żałoby. Papież Pius XI nie żyje.

Dziwne i zdumiewające były koleje życia Piusa XI.

Achilles Ratti — syn tkacza z Desio (pod Mediolanem), przeszedłszy różne szczeble hierarchii kościelnej — w 65 roku życia powołany został na najwyższe stanowisko — Sternika Kościoła Powszechnego. Mimo sędziwego wieku i niedawno przebytej choroby, cały pochłonięty był pracą.

Każdy rok Pontyfikatu Papieża Piusa XI, przysparzał Kościołowi nowych blasków, nowej chwały i nieznanych dotąd triumfów. Dzięki temu, że obdarzony był umysłem krytycznym i bardzo wnikliwym, mógł trafić do sumienia całego świata i wstrząsnąć jego podstawami.

Pontyfikat Piusa XI, to zrealizowanie idei Zielonych Świąt; zdobycie świata całego dla Kościoła i spełnienie swego zasadniczego posłannictwa razem z dziejową misją kulturalną i cywilizacyjną. Jemu, duchem bożym wiedzionemu, danym było aż tak daleko rozszerzyć dzieło misyjne Kościoła — obejmujące cały i ogromny ten świat. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech Pontyfikatu Piusowego pozostanie to, że bardzo trafnie wyczuł myśl i ducha XX wieku i całą uwagę skierował na ten olbrzymi — pogański dotąd jeszcze w większości — Wschód. Tylko bystre oko głębokiego obserwatora życia współczesnego — mogło dostrzec, jak cały ciężar zdarzeń i wypadków przesuwają się właśnie na Wschód.

Papież Pius XI wyciągnął swe ojcowskie ramiona ku narodom Wschodu i pragnieniem Jego największym było — ujrzeć wszystkich w Kościele katolickim — Misyjnej działalności Kościoła na Wschodzie zapewnił trwałą i pomyślną rozwój przez umiejętne rozstrzygnięcie problemu — co do kleru tubylczego. W szczególniejszy sposób roztoczył opiekę nad Wschodem przez popieranie szkół, misjonarzy i zgromadzeń; przez wprowadzenie poraz pierwszy do Kolegium kardynalskiego przedstawiciela Wschodu — Syryjczyka Kard. Gabriela Tappouni; przez finansowanie Papieskiego Instytutu Orientalnego; przez osobiste kierownictwo Kongregacją Wschodnią oraz przez ogólne trzymanie ręki na pulsie życia narodów Wschodu całego.

A światowe Kongresy eucharystyczne, odbywające się przeważnie poza Europą — czyż nie są dowodem Jego szczególnej troski, opieki i miłości ku tym, którzy niedawno jeszcze temu byli pogardzani przez białą rasę? „Wszyscy przyjdą... i ci z Saby, i ci ze Wschody... głosząc chwałę Pana”. Proroctwo Izaiasza wypełniło dni zwycięskiego Pontyfikatu Papieża Piusa XI. Każda dziedziną życia ludzkiego bardzo żywo Go obchodziła, w każdej z nich zabierał odważnie głos i gdzie tylko mógł, przykładał swą hojną, pracowitą i błogosławiącą rękę. Dowodem tego są zbudowane liczne seminaria, muzea, biblioteki, kolegia (rumuńskie, ukraińskie, brazylijskie, Ameryki Północnej, irlandzkie, czeskie i inne), rozszerzone uniwersytety „Angelicum” i „Gregorianum” oraz nowo powstałe w Mediolanie i Rzymie — Instytut Archeologiczny. Nie można też nie wspomnieć o zreorganizowaniu w 1936 r. Papieskiej Akademii Nauk. Jednak to jeszcze nie wszystko — byłby to urywek dopiero tego Tytana pracy i wysiłków uwieńczonych pełnym sukcesem.

Jego pisma naukowe (w ogólnej pozycji około 100 dzieł) wzbogaciły skarbnicę wiedzy i ogólną kulturę ludzkości i są cytowane przez największe powagi świata naukowego. Jego Encykliki i Listy znajdują zrozumienie i są wytycznymi dla wielu mężów stanu, a w duszach młodzieży zapalają umiłowanie prawdy, piękna, dobra i miłości chrześcijańskiej. Poteźnym swym umysłem obejmował całość życia jednostkowego, rodzinnego, zawodowego, narodowego, państwowego i międzynarodowego.

W chwilach ciężkich prób i doświadczeń — oczy ludu katolickiego zawsze zwracały się w stronę Stolicy św. Piotra, stamtąd jedynie mogło spłynąć ukojenie, prawda, i moc ducha do dalszej walki z wrogami szczęścia prawdziwego.

Dlatego wdzięczny jest cały świat katolicki Papieżowi Piusowi XI, że w chwilach ogólnego zamieszania, zdenerwowania, przemocy, bezprawia, barbarzyństwa tak stanowczo i dobitnie, otwarcie a z miłością ojcowską zaatakował socjalizm i komunizm z jednej strony, z drugiej zaś — neopogański nacjonalizm-rasizm. Nikt się nie odważył tak ostro wystąpić — wszyscy milczeli i wpatrywali się tylko we wzgórze Watkanu, nadśluchiwali wiatru z nad Tybru — jakie stanowisko zajmie Sternik Nawy Piotrowej. Nie zawiedli się katolicy, oparci o fundamentalne słowa Piusowych Encyklik z 14 i 19 marca — podnieśli wysoko sztandar Chrystusowy, kontynuując odważną walkę z nowoczesnym pogaństwem i wojującym bezbożnictwem — ale w obozie przeciwnym zapanowała konsternacja nie dająca się opisać. Tak silnego ciosu nie spodziewali się wrogowie od Starca — nękanego długą a ciężką chorobą — stojącego na progu już śmierci.

Znienawidzony przez Niemców i Sowiety, wolnomyślicieli i masonów, ale świat z 400,000,000 istot ludzkich złożony — był zawsze mu wierny i wdzięczny za śmiałe i odważne wystąpienie w tak historycznym momencie! Dwa te wielkie dokumenty, Encykliki Piusa XI jedna po drugiej wydane: 14 marca przeciw hitleryzmowi i 19 marca przeciw komunizmowi, pozostaną w dziejach Pontyfikatu Piusa XI — jako dwie granitowe kolumny, słupy ogniste, które ostrzegać



będą ludzkość przed niebezpieczeństwem i zagładą kultury chrześcijańskiej.

Tylko najwyższy autorytet moralny na ziemi — Pius XI podnosił głos w obronie upodlonego człowieka i jego wolności. Najgłębszego problemu dzisiejszych czasów dotknął i najlepiej go rozwiązał. Problemem tym jest człowiek, godność ludzka, życie religijne jednostki.

Zasługi historyczne Papieża Piusa XI są olbrzymie i jeżeli je dzisiaj już tak doceniamy — to przyszłość w daleko wyższym stopniu je podniesie. Przyszli biografowie i historycy będą mieli dużo do roboty, nie jedna trudność stanie przed krytycznymi badaczami Pontyfikatu Piusa XI — aby ostatecznie trafnie scharakteryzować rządzącego zmarłego Namiestnika Chrystusowego. Przecież w równym stopniu przysługiwały mu tytuły: Papież jedności kościelnej i pokoju, Papież Misji i Akcji Katolickiej, Papież Wschodu, Protektor Nauk i Mecenasek Sztuk.

Okres Pontyfikatu Papieża Piusa XI przypadł na czasy wyjątkowe i ciężkie, ale jednocześnie bardzo charakterystyczne. Historia jednak się powtarza i rządy Piusa XI były podobne do rządów Hildebranda — Papieża Grzegorza VII. Oba Pontyfikaty cechowała ustawiczna walka z zakusami despotycznymi; i tu i tam poniewierano człowiekiem, jego godnością i wolnością; i tu i tam rządcy docześni starali się narzucić swą wolę i ujarzmić Kościół, ale próżne wysiłki! Grzegorz VII zwyciężył, a idea jego i reformy choć wprowadzone po śmierci dopiero, jednak w zwycięskim pochodzie opanowały całkowicie ówczesny świat. Tak samo będzie i dzisiaj. Choć zamknął oczy Papież Pius XI, ale Jego idea i Jego program żyć będą i prowadzić Kościół Chrystusowy w zwycięską i promienną przyszłość.

Przez dziewiętnaście wieków z każdej burzy, z każdej walki wyszedł zwycięsko, bo tkwi swymi korzeniami w Bogu. Minie jeszcze wiele tysięcy lat a z Citta del Vaticano będzie nadal spływał nieomylny głos Zastępcy Chrystusa Pana, albowiem Opatrzność Boża czuwa nad swym Dziełem.

*Ks. dr Adam Wojtyłło.*

## DEPESZE

### w związku ze śmiercią Papieża Piusa XI.

W związku ze śmiercią Ojca św. Piusa XI, Nuncjusz Apostolski w Polsce nadesłał w dn. 10.II. b. r. na ręce Najdostojniejszego Arcypasterza diecezji naszej depeszę następującej treści:

**Biskup Przeździecki**

**Siedlce.**

Bolesny spoczywa na mnie obowiązek zawiadomienia Waszej Ekscelencji, że Ojciec św. Pius XI spoczął w pokoju dziś o godz. 5, którego cały Kościół oplakuje jako umiłowanego Pasterza, a Polska troskliwego o nią Ojca.

*Nuncjusz Apostolski.*

Na ręce Jego Eminencji Kardynała Eugeniusza Pacelli'ego w Rzymie Arcypasterz diecezji J. E. Biskup Dr Henryk Przeździecki wysłał telegram kondolencyjny treści następującej:

## Eminencja Kardynał Eugeniusz Pacelli

## Citta del Vaticano.

Diecezja Siedlecka czyli Podlaska otrzymawszy wieść przebolesną o śmierci Najwyższego Pasterza Piusa XI, Powszechnego Kościoła Kierownika i Ojca, Opiekuna Polski, oplakuje zgon i modli się do Boga Wszechmocnego za Niego.

*Henryk Przeździecki, biskup Siedlecki czyli Podlaski.*

Na ręce J. Ekszelencji Arcybiskupa Cortesi'ego w Warszawie  
J. E. Biskup Ordynariusz wysłał telegram kondolencyjny:

## **Ekscelencja Arcybiskup Cortesi**

## Nuncjusz Apostolski

## Aleia Szucha 12

**Warszawa.**

Diecezja Siedlecka czyli Podlaska otrzymawszy wieść przebolesną o śmierci Najwyższego Pasterza Piusa XI, Powszechnego Kościoła Kierownika i Ojca, Opiekuna Polski, oplakuje zgon i modli się do Boga Wszechmocnego za Niego.

*Henryk Przeździecki, biskup Siedlecki czyli Podlaski.*

Z Rzymu nadeszła odpowiedź na ręce Najdostojniejszego Arcypasterza:

## Biskup Przeździecki

**Siedlce.**

Wyrażam uczucia wdzięczności Waszej Biskupiej Mości oraz Wiernym, iż opłakujecie sercem pobożnym śmierć Najwyższego Pasterza.

## Kardynał Pacelli — Camerlongo

Citta del Vaticano.

## OD STOLICY APOSTOLSKIEJ

**Supr. S. Congregatio S. Officii.**

# DECRETUM

**Sacerdos Franciscus Griesse, ex Archidioecesi Paderbonensi  
et in praesens commorans in civitate Bonaerensi, declaratur  
excommunicatus vitandus.**

*Feria, IV die 13 Julii 1938.*

Cum sacerdos Franciscus Griese, qui in haeresim miserrime incidit et matrimonium, ut aiunt, civile attentavit, eo usque deveniret, ut opuscula et libros in vulgus ederet, in quibus, tamquam acerrimus

propugnator doctrinarum nuperrime quoque ab Ecclesia damnatarum, fideles ad defectionem a fide christiana excitare et ad rebellionem contra Supremam Ecclesiae Auctoritatem incitare conatur; cumque, iussu huius Sancti Officii ab Ordinario Bonaerensi citatus, ei se sistere renuerit et contumax remanserit, E-mi ac Rev-mi D-ni Cardinales, rebus fidei et morum tutandis praepositi, in plenario conventu eiusdem Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii diei 13 Julii 1938, praehabito DD. Consultorum voto, praefatum Sacerdotem Franciscum Griesse declarunt incursum in excommunicationem ad normam cann. 2314, § 1, n. 1<sup>o</sup>, § 2 et 2388, § 1, necnon in irregularitatem ex delicto ad normam can. 985, 1<sup>o</sup>, 3<sup>o</sup>; attenta vero ipsius pervicacia et inaudita impietate, decreverunt eum habendum esse tamquam nominatim et expresse excommunicatum vitandum ad normam can. 2258, § 2, cum omnibus iuris effectibus, monitis christifidelibus de prohibitione cum eodem Sacerdote communionem habendi iuxta can. 2267.

Et in sequenti Feria V, die 14 Julii 1938, Ss-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo Domino Adessori Sancti Officii imperita, relata Sibi hanc E-morum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publici iuris fieri, iussit.

Datum Romae, ex aedibus Sancti Officii, die 23 Julii 1938.

(—) *R. Pantanetti*, Supr. S. Congr. S. Officii Notarius

(Acta Apost. Sedis, 1938, v. XXX, nr 9, p. 265).

## SACRA CONGREGATIO DE SACRAMENTIS

Romae, die 15 novembris 1938

et de Studiorum Universitatibus

Nr protoc. 1167/36/16

**Exc-me Domine,**

litteras die XV m. septembris u. e. datas, quibus laetum afferebas nuntium Te paene omnia quae de istius Dioeceseos alumnis in Ecclesiae spem succrescentibus uberius instituendis Sacra haec Congregatio edixerat ad effectum adduxisse Beatissimo Patri, eiusdem Sacrae Congregationis Praefecto, pro munere submissee exhibui.

Sanctitas Sua Tibi gratulatur quod sollerti opera alumnorum pietati, disciplinae, studiis rite augendis consulueris atque libenter assensu Suo comprobatur Sacerdotem D. Ceslaum Mularzuk Seminarii Maioris Rectorem constitui in locum Rev. mi D. Alexandri Lipiński, viri — ut Rev. mus Visitator Apostolicus nobis testatur — tum doctrinae copia tum morum integritate conspicui qui, de Seminario optime meritus, infirma valetudine a munere tot annorum spatio laudabiliter expleto nunc recedere cogitur.

Item comprobatur RR. Sacc. D. Adami Wojtila et D. Francisci Szajda in Professorum ordinem cooptatio: optandum tamen est ut R. Prof. Josephus Księżopolski, qui optime munere docendiungebatur,



absoluta romana studiorum causa commoratione, ad sacram iuventam instituendam iterum advocetur.

Ut autem istius Dioeceseos utrumque Seminarium laetiora in dies incrementa accipiat, eadem Sanctitas Sua Tibi, Moderatoribus, Magistris, alumniis Apostolicam Benedictionem, omnium gratiarum auspicem, peramenter in Domino impertitur.

Qua par est observantia

(L. S.)

Excellentiae Tuae Rev. mae  
in Ch. J. Addictissimus

(—) *Ernestus Ruffini*, Secretarius

Exc-mo Domino

D. Henrico Przeździecki

Episcopo Siedlcensi

## **Z ORDYNARIATU**

### **Beatissime Pater.**

Appropinquantibus festis Nativitatis Jesu Christi et Novi Anni episcopus auxiliaris, clerus, fideles et ordinarius dioecesis Siedlcensis seu Podlachiensis, laetissimo corde Sanctitati Vestrae gratias permaximas agunt pro indefesso labore ut omnes in Ecclesia Christi sint, ut dissidentes ad unionem cum Ecclesia revertantur, ut pax, concordia, mutuus amor in toto mundo sint, ut removeatur iniustitia, ut operarii iustam renumerationem habeant, ut indissolubilitas matrimoniorum undique servetur, ut clerus sit doctus, sanctus, ut discipuli in scholis in spiritu doctrinae Christi edoceantur, simulque Deum Optimum grato corde devotissime orant ut Sanctitati Vestrae permultos fructus huius admirabilis laboris colligere concedat, ut vires Beatissimi Patris per multos annos de die in diem augeat.

Una cum angelis cantamus corde: „Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis”.

Beatissime Pater, provolutus ad pedes Sanctitatis Vestrae humillime benedictionem apostolicam exopto, benedictionem ut omnes homines bonae voluntatis simus.

Indignissimus servus et filius.

(—) **Henricus Przeździecki**  
episcopus Siedlcensis seu Podlachiensis

Siedlce, d. 19 decembris 1938 a.

SECRETARIA DI STATO  
DI SUA SANTITA

Dal Vaticano, 30 Decembris 1938

Nr 172890

**Exc. me ac Rev. me Domine,**

Pergrata fuerunt Beatissimo Patri vota, quae, Dominici Natalis festo illucescente, dioecesis quoque istius nomine explicasti, multa cupiens, quae tuam honorant pietatem humanitatemque atque Eius animum laetificarunt.

Sanctitas Sua tibi, clero fidelibusque ditionis istius a coelesti Infante effusa dona supplici prece devocat atque Apostolicam Benedictionem libenter impertit.

Omnibus abs te mihi delatis iucunde affectus felicissima ipse tibi exopto meque qua par est observantia me profiteor.

Excellentiae Tuae addictissimum

(—) *Card. Pacelli*

Exc.-mo ac Rev.-mo Domino  
Henrico Przeździecki  
Episcopo Siedlcensi

---

Z racji 17 rocznicy wyboru Papieża Piusa XI J. E. Biskup Ordynariusz wysłał do Rzymu depeszę następującej treści.

**J. Em. Kard: Eugeniusz Pacelli**

**Sekretarz Stanu**

**Watykan.**

W 17 rocznicę wyboru i koronacji Ojca św. diecezja Siedlecka czyli Podlaska, diecezja męczenników, składa najserdeczniejsze życzenia, a zarazem prosi Boga Wszechmogącego, by ustawicznie pomnażał siły Ojca św. oraz udzielił Mu przeobfitych owoców z prac, podejmowanych dla dobra Kościoła i pokoju powszechnego.

Najpokorniejszy i najposłuszniejszy Syn i Sługa

**Henryk Przeździecki, biskup Siedlecki czyli Podlaski.**

---

Nr 2568-38.

Siedlce, die 13 Januarii 1939 r.

**Henricus Przeździecki**

S. Theol. Doctor

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA  
EPISCOPUS SIEDLCENSIS seu PODLACHIENSIS

Bono spirituali incolarum coloniae Żurawiniec annuentes, audito Illustrissimo Capitulo Nostro Cathedrali, ad mentem can. 1427 § 2, 1428 § 1 auctoritate Nostra Ordinaria dictam coloniam a die 1 Martii

1939 anni a parochia in Zbuczyn dividimus, avellimus et separamus atque parochiae in Krzesk unimus, adiungimus et incorporamus jurisdictionique parochi in Krzesk subiicimus, decernentes ut incolae coloniae Żurawiniec a termino supradicto in omnibus necessitatibus spiritualibus et religiosis ad ecclesiam parochialem in Krzesk recurrant ibidemque actus status civilis conficiant.

In quorum fidem etc...

Datum in Siedlce, die etc ut supra.

Vicarius Generalis  
Episcopus Auxiliaris  
Siedlcensis seu Podlachiensis  
specialiter delegatus

† Cz. Sokołowski

(L. S.)

Cancellarius Al. Ejme

Nr 6048/38.

Siedlce, dn. 28 stycznia 1939 r.

## Henryk Przeździecki

Dr św. T.

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ  
BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

### DEKRET.

#### Na wieczną chwałę Bogu.

Dla prawidłowego unormowania życia religijnego wiernych obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, po pilnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zdania zainteresowanych osób, zgodnie z kan. 1416 Prawa Kanonicznego, niniejszym Dekretem Naszym na mocy poszczególnych władz, otrzymanych od Stolicy Apostolskiej, w myśl kanonów 216, 1409, 1414 § 2, 1415 § 5, przywracamy, a raczej erygujemy z dniem 1 marca 1939 roku parafię obrządku bizantyjsko-słowiańskiego przy kościele parafialnym, mającym być zbudowanym pod wezwaniem św. Jozafata w Białej Podlaskiej, zaliczając do tejże parafii wioski, znajdujące się na terytorium trzech parafii łacińskich w Białej Podlaskiej, których wierni obrządku bizantyjsko-słowiańskiego należeli do parafii obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Dokudowie i których niniejszym Dekretem odłączamy od Dokudowa.

Uposażenie beneficjalne proboszcza obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, parafii św. Jozafata w Białej Podlaskiej, będzie stanowiło:

- 1-o dobra właściwe, które będą przysługiwały temuż kościołowi parafialnemu w Białej Podlaskiej,
- 2-o dobrowolne ofiary wiernych,
- 3-o t. zw. iura stolae.



Z wyżej wymienionych źródeł, jak również z odpowiedniego domu mieszkalnego i budynków ekonomicznych, Ks. Proboszcz obrządku bizantyjsko-słowiańskiego będzie czerpał dla siebie i dla służby kościelnej odpowiednie z tej parafii utrzymanie.

Jednocześnie, zgodnie z przepisami państwowymi, ogłaszamy, że proboszcz obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, parafii św. Józefa w Białej Podlaskiej jest urzędnikiem stanu cywilnego dla wiernych obrządku bizantyjsko-słowiańskiego tejże parafii od daty wyżej podanej, przy czym polecamy temuż Ks. Proboszczowi, aby ściśle przestrzegał wszystkich przepisów, jakie zostały lub będą wydane w przyszłości odnośnie do akt stanu cywilnego.

Erygując w ten sposób wskrzeszoną parafię obrządku bizantyjsko-słow. w Białej Podlaskiej, oddajemy ją w opiekę Najświętszego Serca Jezusowego i Marii Matki Bożej, a naszej Najłaskawszej Królowej i Pani, św. Patronowi, żywiąc nadzieję, że przełożona ta opieka sprawi, iż wierni wzrastać będą w miłości Bożej, w żywej wierze i przywiązaniu do Stolicy Piotrowej, a przykładem życia swego pociągną i innych dotąd oddzielonych jeszcze współbraci, do jedności świętej wiary, w prawdziwej wierze wyznawania.

Niniejszy Dekret w czterech egzemplarzach sporządzony, polecamy wykonać JW. Ks. Kanonikowi Stefanowi Ginalskiemu, Dziekanowi Bialskiemu, a zarazem polecamy Proboszczowi parafii Dokudów, by ogłosił ten Dekret, w najbliższą po otrzymaniu niedzielę, wiernym parafii Dokudów z ambony.

Dan w Siedlcach w rezydencji Naszej dnia 28 stycznia 1939 roku.

(M. P.)

† **HENRYK bp.**

Kanclerz Ks. Jan Grabowski.

## Protokół VIII.

**Konferencji z kapłanami obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej, odbytej w dniu 25 stycznia 1939 roku w Siedlcach pod przewodnictwem J. E. Biskupa Ordynariusza.**

Obecni: J.E. Biskup Sufragan Dr Czesław Sokołowski. Kapłani obrządku bizantyjsko-słowiańskiego: Michał Sułkowski, referent dla spraw obrządku bizantyjsko-słowiańskiego; — Walenty Kibalczyk, administrator parafii Bubel-Pawłów; Eutymiusz Mielniczuk, administrator parafii Dokudów; Aleksander Pryłucki, administrator parafii Hola; Ładysław Łuczak, administrator parafii Kodeń; Aleksander Nikolski, administrator parafii Kostomłoty; Mikołaj Hałas, administrator parafii Połoski; Stanisław Czub, administrator parafii Szóstka; Julian Gabrusiewicz, administrator parafii Terespol i ks. Aleksander Ejme, Kanclerz Kurii Diecezjalnej, sekretarz konferencji.

Po odmówieniu modlitw o zjednoczenie w Kościele Chrystusowym, Przewodniczący oświadcza, że jest szczęśliwy, iż obecna konferencja odbywa się w czasie Tygodnia Unijnego. O zjednoczenie bowiem wszystkich w Kościele Chrystusowym odmawiają się obecnie na całym świecie modlitwy.

Następnie przewodniczący podaje do wiadomości, że Zarząd Koła „Jedności Katolickiej” w Warszawie z okazji 500-lecia Unii Florenckiej zwołał zebranie, które się odbyło w dniu 21 — 22 stycznia i na którym zostały wygłoszone następujące referaty: „Polityka Polsko-Litewska wobec cerkwi przed Soborem Florenckim”, „Losy Unii Florenckiej w Polsce”, „Wybitne postacie Kościoła Łacińskiego na Soborze Florenckim” i „Wybitne postacie Kościoła Wschodniego na Soborze Florenckim”. W dniu 22 stycznia na tym zebraniu Przewodniczący był obecny i na zakończenie przemówił.

W dalszym ciągu Przewodniczący streszcza w słowach pełnych serdeczności swoje pierwsze wrażenie w związku z zetknięciem się ze sprawą Unii na Podlasiu. Zetknął się ze sprawą Unii w Opolu pod Siedlcami, gdy miał pięć lat. Wtedy usłyszał o prześladowaniu unitów. Teresa, która służyła u jego rodziców była unitką. Gotów był tej prześladowanej nogi całować. Obraz prześladowania unitów jest najsilniejszy w jego pamięci. Pierwsze wiadomości o unitach miał od ojca swego, powstańca, który w Siedlcach rok i osiem miesięcy był w więzieniu. Ojciec jego umiał służyć do Mszy św. w obrządku wschodnim, ojciec też mu opowiadał o dziadach jego, powstańcach listopadowych, wypędzonych z majątku Terrabella pod Białą Podlaską za udział w powstaniu listopadowym, gdzie była cerkiew unicka, w cerkwi tej modlili się wspólnie dziadowie jego, łacinnicy z unitami.

Przewodniczący nie zapomni nigdy tej chwili, gdy w Warszawie, w mieszkaniu prywatnym słuchał Mszy św., odprawianej przez prześladowanego przez rząd rosyjski kapłana unickiego.

Gdy wymawiam słowa unita, mówi Przewodniczący, staje mi przed oczami Chrystus, gdy się modli mówiąc: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie i ja w Tobie, aby i oni w nas byli jedno, aby świat uwierzył, i żeś mnie posłał”.

Unia to jedność, której Chrystus pragnie, jedność w wierze, jedność w miłości Boga i ludzi, jedność w Kościele, który ustanowił. Chrystus nas zapewnia, że będzie jeden Kościół, a nie wiele” stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz”.

Szatan nie byłby szatanem, ojcem nienawiści, gdyby nie chciał rozerwać jedności kościelnej. Wszystko czynił i czyni, aby z dzieła miłości Chrystusowej, jakim jest Kościół Zbawiciela, urządzić narzędzie nienawiści.

O straszna i bolesna rzecz, gdy się widzi i słyszy wyznawców Chrystusowych nieraz zionących ku sobie nienawiścią. Ojcem tej nienawiści, powtarzam, jest szatan. Korzysta z pychy ludzkiej i przy pomocy jej tworzy herezje, odczepieństwa, narzucanie języka w modlitwie, obrządkach i t.p.

Podobne rzeczy widzimy już w samym początku istnienia Kościoła. Szatan ani na chwilę nie śpi, nie jest leniwy, działa ustawicznie. Tryumfem jego jest rozdział Wschodu i Zachodu. Ileż to bólu serca ludzkie wycierpiały, ile łez oczy wylały z powodu tego podziału.

Pracowano przez wieki całe nad usunięciem tego podziału i wreszcie 500 lat temu na Soborze Florenckim ogłoszono dekret jedności Wschodu i Zachodu. Dekret, rozpoczynający się od słów „Niech się radują niebiosy i weseli ziemia”.

Niestety, nie wszedł on w życie. Wschód do jedności nie był przygotowany. I względy polityczne do tej jedności przyczyniały się, a zatem nie była ona wynikiem ducha szczerego pragnienia, lecz względów ludzkich. Nieszczęsna polityka nakazywała Turkom przeciwstawiać się zjednoczeniu Wschodu z Zachodem, bo to zjednoczenie Turcję doprowadziłoby do upadku już wtedy.

Fakt zbliżającego się jubileuszu 500-lecia od ogłoszenia Unii Florenckiej niech będzie dla nas drogim, zachęcającym do pracy.

Nie zrażajmy się niepowodzeniem. Pracujmy dla jedności na wzór Chrystusa, przejęci miłością dla wszystkich. Aby naprawdę miłować, potrzeba coraz bardziej poznawać ludzi. Poznawajmy coraz lepiej, my łacinnicy, Wschód, a wschodniacy Zachód.

Niech każdy obrządek religijny, niech każda mowa będą dla nas drogie, pełne czci. Nie narzucajmy nikomu języka w modlitwie, w głoszeniu słowa Bożego, nie narzucajmy nikomu obrządku. Nie zapominajmy ani na chwilę, że gdy Duch św. stąpił na apostołów, każdy słuchający, słyszał ich przemawiających w swoim języku. Bądźmy wszystkim dla wszystkich.

Nie zrażajmy się napaściami na pracę unijną, pracę świętą, nie narzucając nikomu ani obrządku, ani języka. Wszelkie uderzenia znośmy cierpliwie, pełni miłości dla tych, którzy tej świętej sprawy nie rozumieją, a przez to przyczyniać się będziemy, aby myśl Unii Florenckiej coraz bardziej wchodziła w życie, stawała się rzeczywistością.

Niech nas nic od tej pracy nie odstrasza. Bądźmy mężni i wytrwali.

Największym patriotą jest katolik nie ze słów tylko, lecz z czynu, on bowiem z ojczyzną swoją wiąże wszystkich, nie nakazem i groźbą, lecz miłością.

Nakaz, groźba nie wiążą, lecz odpychają.

Chryste, Tyś rzekł, że będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. I tak będzie, boś Ty Chryste Bóg, a Bóg to prawda.

Naszym pragnieniem jest pracować, aby to wielkie dzieło stało się. A wtedy jak ziemia długa i szeroka z piersi ludzkiej popłynie hymn radości: „Niech się weselą niebiosy i raduje ziemia”.

Po przemówieniu Przewodniczącego poszczególni kapłani przystąpili do odczytania sprawozdania w odpowiedzi na kwestionariusz przesłany im z Kurii Diecezjalnej.



## I.

**Ile jest wiernych obrządku bizantyjsko-słowiańskiego  
w każdej parafii?**

|     |           |              |      |     |          |          |               |
|-----|-----------|--------------|------|-----|----------|----------|---------------|
| 1-o | W parafii | Bubel-Pawłów | jest | 80  | wiernych | obrządku | bizant.-słow. |
| 2-o | "         | Dokudów      |      | 392 | "        | "        | "             |
| 3-o | "         | Hola         |      | 492 | "        | "        | "             |
| 4-o | "         | Kodeń        |      | 81  | "        | "        | "             |
| 5-o | "         | Kostomłoty   |      | 239 | "        | "        | "             |
| 6-o | "         | Połoski      |      | 173 | "        | "        | "             |
| 7-o | "         | Szóstka      |      | 40  | "        | "        | "             |
| 8-o | "         | Terespol     |      | 250 | "        | "        | "             |
| 9-o | "         | Zabłocie     |      | 3   | "        | "        | "             |

czyli razem 1750. Ze sprawozdań widać, że liczba wiernych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem zeszłym o 147 osób, co się tłumaczy tym, że obecne cyfry obejmują tylko zapisanych do jedności kościelnej, we właściwej księżce parafialnej, którzy się o to zgłosili. Są jednak jeszcze i inni, którzy uczęszczają na nabożeństwa i do spowiedzi, ale nie są zapisani w tej księdze. W dwóch parafiach: Terespolu i Kostomłotach takich przychodzących jest dwa razy tyle co podano wyżej, a dalej w jednej 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i w jednej 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Przewodniczący zwraca uwagę obecnych, iż konieczną jest rzeczą, by znali dokładną i ścisłą liczbę swoich parafian obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, a stąd z całą ścisłością i starannością powinni prowadzić w każdej parafii właściwą księżkę zjednoczonych z Kościołem. Przewodniczący oświadcza, że zjednoczonych należy nazywać katolikami obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, wystrzegać się zaś używać nazwy prawosławny, u nas bowiem prawosławny oznacza tego, który nie jest w jedności z Kościołem zachodnim.

Parafie zjednoczonych należy nazywać parafiami katolickimi obrządku bizantyjsko-słowiańskiego i taki tytuł nadawać im we wszystkich dokumentach i na pieczęciach.

Powinniśmy wyteżyc wszystkie siły, aby do jedności jak najwięcej ludzi pozyskać. Pamiętać trzeba jednak, że zadaniem Kościoła nie jest odbierać komuś język macierzysty, narzucać obcy dla niego, lecz zadaniem Kościoła jest wychowywać dobrych katolików. Unikać trzeba w pracy duszpasterskiej wszelkiej polityki i partii politycznych. Służymy bowiem nie parafii, lecz Kościołowi, a przez Kościół całej ojczyźnie. Nauczać trzeba w tym języku, w jakim ludność mówi. Jeżeli przychodzą do nas na nabożeństwa polacy, głosić naukę i dla nich w języku polskim.

## II

**Ile osób przychodzi na nabożeństwa w niedziele i święta?**

Po wysłuchaniu sprawozdań o liczbie przychodzących na nabożeństwa w niedziele i święta, Przewodniczący zwraca uwagę obecnych, iż praca ich to praca misjonarska. Do ludzi trzeba cho-



dzić tak jak to czynił Chrystus. Aby ułatwić wiernym wysłuchanie Mszy św., należy odprawiać nabożeństwo w wioskach odleglejszych od świątyni, nawet w domach prywatnych. Należy ludzi poznawać i wczuwać się w ich potrzeby, uczyć się języka miejscowego, używanego na Podlasiu, by łatwiej z ludźmi móc się porozumieć i w tym języku ich nauczać.

W dalszym ciągu Przewodniczący przypomina obecnym o konieczności głoszenia Słowa Bożego w niedzielę i święta bez względu na liczbę wiernych w świątyni. Następnie odczytuje wyjątek z Instrukcji Św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z dnia 27 maja 1937 roku tej treści: „Ponieważ kapłan katolicki stać się powinien „wszystkim dla wszystkich”, trzeba, aby w kazaniach i katechezach, które należy zastosować do poziomu wiernych, w tym przemawiać języku, którego używają ogólnie wierni pouczeni, jak tego dobro dusz wymaga. W tym przedmiocie jednakże, jako we wszystkich innych, powinni wszyscy, którzy pracują dla sprawy Unii, unikać pilnie wszystkiego, coby tchnęło swarami narodowymi albo politycznymi”.

Przewodniczący przypomina, aby przy odprawieniu Mszy świętej i wogóle nabożeństw zachowywać jednakowe przepisy liturgiczne wschodnie, by nie było różnic.

Wschodniacy zwracają na to uwagę i, widząc niezgodność pod względem liturgicznym u swoich kapłanów obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, kapłanów łacińskiego obrządku stawiają jako wzór jednolitego odprawiania służby Bożej, w celu ujednolajnienia służby Bożej, będą przeprowadzone kursy liturgiczne, na które kapłani zostaną wezwani. Należy również przestrzegać, by przy czynnościach liturgicznych nie używać szat łacińskich. Obowiązkowe jest bywanie na odpustach w świątyniach obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Przynajmniej dwóch kapłanów tego obrządku powinno przybyć na odpust.

Przewodniczący rozdał obecnym, ułożony przez Ks. Referenta M. Sułkowskiego, porządek w jakim kapłani powinni przybywać na odpusty i zobowiązał do najściślejszego przestrzegania tego porządku.

Na pytanie, zadane przez Przewodniczącego, jak często odprawia się Msza św. przez kapłanów obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, i otrzymaniu odpowiedzi, Przewodniczący poleca codzienne odprawianie Mszy św., mówiąc, że w częstym odprawianiu Mszy św. jest nasza siła, że łączenie się codzienne z Chrystusem dodaje mocy do osiągnięcia pożądaných skutków w naszej pracy. Bardzo bylibyśmy biedni, gdybyśmy się z Chrystusem często, codziennie nie łączyli.

### III.

#### **Ile było osób w roku 1938 u spowiedzi i Komunii świętej?**

1-o W parafii Bubel-Pawłów u spowiedzi Wielkanocnej było 60 osób. Ponadto członkowie bractwa przystępują kilka razy do roku do spowiedzi i Komunii świętej.

- 2-o W parafii Dokudów u spowiedzi Wielkanocnej było około 196 osób.  
 3-o " Hola " " " 95 osób.  
 4-o " Kodeń " " " 75 osób.  
 5-o " Kostomłoty nowomianowany administrator nie mógł podać wogóle liczby za rok ubiegły.  
 6-o W parafii Połoski u spowiedzi Wielkanocnej było około 108 osób.  
 7-o W parafii Szóstka jest nowomianowany administrator, który też nie mógł podać liczby tych, którzy odbyli spowiedź wielkanocną.  
 8-o W parafii Terespol u spowiedzi Wielkanocnej było około 486 osób.  
 9-o W parafii Zabłocie u spowiedzi Wielkanocnej było około 10—15 osób obrządku bizantyjsko-słowiańskiego i łacińskiego.

Przewodniczący przypomina obecnym, że ich parafie są rozległe i nieraz wioski bardzo daleko się znajdują od świątyni np. w parafii Hola są wioski oddalone o 20 kilometrów od świątyni. W takich wypadkach nie należy czekać aż parafianie do nas przyjdą, lecz trzeba do tych wiosek pojechać, by odprawić tam Mszę św., wypowiadać wiernych, pouczyć, zachęcić do gorliwości i pracy nad swoim uświęceniem.

Wogóle należy włożyć dużo starania w zachęcanie wiernych do częstej spowiedzi i Komunii świętej. Jak najczęściej mówić o Chrystusie obecnym w Najświętszym Sakramencie. Walka obrazoburcza w świątyniach wschodnich wysunęła na pierwszy plan obrazy. Wy-suwajmy na pierwszy plan Eucharystję, szerszy jej kult. Zachę-cajmy do tego pomiędzy innymi przez odprawienie adoracji Naj-świętszego Sakramentu. Adorujmy i sami codziennie, i zachęcajmy do adoracji wiernych, aby rozszerzać kult Eucharystii.

Przewodniczący udziela kapłanom obrządku bizantyjsko-sło-wiańskiego prawa binacji Mszy św. w niedziele i święta. Poleca również oddawać parafię Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Na-stępnie przypomina Instrukcję Św. Kongregacji dla Kościoła Wscho-dniego: „Aby cześć Unii z Kościołem Katolickim w duszach świeżo nawróconych rosła i jak największe przyniosła korzyści duchowne, pomogą środki następujące:

1. Kult Najświętszej Eucharystii, który należy jak najgoręcej polecać i popierać z zachowaniem jednakże właściwych obrządków wschodnich.

2. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, tak sze-roko dziś w Kościele rozpowszechnione, które z całych s'ł należy krzewić z zastrzeżeniem, że zewnętrzna forma tego nabożeństwa od-powiadać będzie zupełnie przyrodzonej właściwości i zasadom właści-wym obrządku wschodniego.

#### IV.

#### Ile zawarto małżeństw w r. 1938?

- 1-o W parafii Bubel-Pawłów nie zawarto żadnego małżeństwa.  
 2-o W parafii Dokudów nie zawarto żadnego małżeństwa.  
 3-o W parafii Hola zawarto 13 małżeństw.

- 4-o W parafii Kodeń zawarto 1 małżeństwo.
- 5-o W parafii Kostomłoty zawarto 2 małżeństwa.
- 6-o W parafii Połoski zawarto 4 małżeństwa.
- 7-o W parafii Szóstka nie zawarto żadnego małżeństwa.
- 8-o W parafii Terespol zawarto 5 małżeństw.
- 9-o W parafii Zabłocie nie zawarto żadnego małżeństwa.

Przewodniczący przypomina obecnym, by ściśle przestrzegali prawo kanoniczne i obowiązujące przepisy prawa co do sporządzania aktów stanu cywilnego i głoszenia zapowiedzi.

W razie przeszkody kanonicznej do zawarcia małżeństwa, należy zwracać się o dyspensę do Władzy Diecezjalnej.

Obecni zadają pytania, dotyczące sprawy sporządzania aktów stanu cywilnego, na które Przewodniczący udziela wyjaśnień.

## V.

### Ile zmarło osób w 1938 r.?

- 1-o W parafii Bubel-Pawłów zmarło 2 osoby.
- 2-o W parafii Dokudów zmarło 4 osoby.
- 3-o W parafii Hola zmarło 16 osób.
- 4-o W parafii Kodeń 4 osoby.
- 5-o W parafii Kostomłoty zmarło 14 osób.
- 6-o W parafii Połoski zmarło 10 osób.
- 7-o W parafii Szóstka zmarła 1 osoba.
- 8-o W parafii Terespol zmarło 7 osób.
- 9-o W parafii Zabłocie w tym czasie nie było zmarłych.

Wszystkie te osoby zostały pochowane po katolicku przy zachowaniu prawa kościelnego. Wszystkie też przyjęły Sakramenta święte.

Przewodniczący poleca zebrany, by chorych często nawiedzali, dodając otuchy w cierpieniach i w porę przypominając o konieczności przyjęcia Sakramentów świętych. W razie zaś potrzeby postarają się przyjść z pomocą materialną.

## VI.

### Jak stoi sprawa bractw od ostatniej konferencji z dnia 10 stycznia 1938 roku?

1-o W parafii Bubel-Pawłów istnieje bractwo św. Mikołaja kanonicznie erygowane. Do bractwa należy 22 osoby. Członkowie bractwa prowadzą przykładne życie, często przystępują do spowiedzi i Komunii św., starają się o upiększenie świątyni, krzewią kult św. Mikołaja, w tym też celu co miesiąc biorą udział w t.zw. „bracki molebien” do św. Mikołaja.

2-o W parafii Dokudów istnieje bractwo do którego należy, kobiet 31, mężczyzn 14. Członkowie biorą udział w pogrzebach,



asystują przy udzielaniu ostatnich sakramentów, piorą kościelną bieleznię. Dla brackich co miesiąc odprawia się nabożeństwo. Erekcji kanonicznej nie posiada.

3-o W parafii Hola czyni się przygotowania do zorganizowania bractwa św. Antoniego.

4-o W parafii Kodeń od ostatniej konferencji nie założono formalnie bractwa z powodu braku lokalu. Niektóre dzieci należą do Krucjaty Eucharystycznej razem z dziećmi obrządku łacińskiego.

5-o W parafii Kostomłoty istnieje bractwo św. męczennika Nicetasa, do którego należy 52 osoby. Erekcję kanoniczną posiada.

6-o W parafii Połoski istnieje bractwo pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego, należy do niego 42 osoby. Członkowie pomagają w pracy unijnej.

7-o W parafii Szóstka istnieje jedno bractwo pod wezwaniem św. Mikołaja, które liczy około 57 osób. Członkowie biorą udział w nabożeństwach niedzielnych i specjalnych brackich.

8-o W parafii Terespol jest bractwo św. Jana Ewangelisty, liczące 43 osoby, bractwo Różańcowe, liczące 25 osób, związanych w kółka różańcowe.

9-o W parafii Zabłocie bractwa nie ma.

Przewodniczący zwraca uwagę na konieczność zakładania bractw. W każdej parafii powinno być bractwo. Nie chodzi o to, by członków było dużo, niech będzie mniej ale czynnych. Do bractwa mogą należeć tylko katolicy. Nie katolików do bractw nie przyjmować. Przewodniczący przytacza wyjątek z Instrukcji św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, która zaleca zakładanie bractw i mówi o agregacji tych bractw do Arcybractwa w Rzymie. „Bractwa Najświętszego Sakramentu, Nauki Chrześcijańskiej, N. Marii Panny Nieustającej Pomocy albo inne, które prawidłowo założone tam, gdzie wydawać się będzie rzeczą odpowiednią, tym samym agregują się do Arcybractw tegoż imienia założonych w Mieście Wiecznym”.

Ze sprawozdań widać, że tylko trzy parafie posiadają bractwa kanonicznie erygowane, dlatego Przewodniczący poleca obecnym, by te parafie, które nie posiadają dokumentu erekcyjnego, wystąpili do Władzy Diecezjalnej w przeciągu miesiąca o kanoniczną erekcję bractw. W parafiach katolickich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego zaleca się również pracować nad zorganizowaniem Akcji Katolickiej.

## VII.

### **Jak się przedstawia stan świątyni, budynków kościelnych i plebanii?**

1-o W parafii Bubel-Pawłów ogólny stan świątyni jest dobry, tylko dach w kilku miejscach zacieka. Potrzebna jest daronosnica. Plebanii nie ma i budynków kościelnych nie ma, dlatego parafianie zbierają się tylko na nabożeństwa w świątyni.



2-o W parafii Dokudów należałoby świątynię pomalować wewnątrz i zewnątrz, budynków kościelnych nie ma.

3-o W parafii Hola świątynia w stanie dobrym, dzwonnica wymaga pokrycia. Plebania potrzebuje remontu wewnątrz i pokrycia ganku nazewnątrz, z budynków plebańskich trzeba pokryć połowę stodoły gontem, przestawić i wyremontować oborę. Domu katolickiego nie ma. W razie potrzeby wierni zbierają się na plebanii.

4-o W parafii Kodeń w świątyni wewnątrz jest oberwany w kilku miejscach tynk, na sklepieniu i ścianach są plamy. Brak naczyń do chrztu i do wyjazdu z Wiatykiem, brak własnego kielicha i pateny, które zostały wypożyczone z kościoła obrządku łacińskiego w Kodniu. Domu katolickiego nie ma.

5-o W parafii Kostomłoty stan świątyni dobry. Odczuwa się brak dzwonów i niektórych aparatów kościelnych jak to: czarnego ornatu, puszki dla przechowywania Najświętszego Sakramentu, daronosnicy, niektórych ksiąg liturgicznych oraz konieczne jest odnowienie „darochranitielnicy”. Stan budynków kościelnych możliwy, chociaż potrzebują one remontów: trzeba pomalować dach na stodołę, plebania wymaga oszalowania i remontu.

6-o W parafii Połoski świątynia potrzebuje remontu, należy poprawić okna, podłogi, zakrystię, pomalować wewnątrz i zewnątrz. Plebania i budynki kościelne w dobrym stanie.

7-o W parafii Szóstka w świątyni należy pomalować wewnątrz ściany w prezbiterium. Brak alb i szaty świątecznej z dodatkami na niedziele i święta.

Plebanii i budynków kościelnych nie ma.

8-o W parafii Terespol ogólny stan świątyni jest dobry, potrzebny jest remont blaszanego dachu. Organistówka wymaga zmiany zgniłych podwalin. Plebanii nie ma.

9-o W parafii Zabłocie jest kaplica w dobrym stanie.

Przewodniczący, po wysłuchaniu sprawozdań, zawiadamia obecnych, że sprawy remontów i potrzeb poszczególnych parafii zbadają właściwy dziekan i Ks. Referent dla spraw obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, po czym nadesłą do Kurii Diecezjalnej w ciągu dwóch miesięcy ewentualne kosztorysy.

Następnie poleca, by kapłani zatroszczyli się o zbudowanie domów katolickich. W dzisiejszych czasach dom katolicki jest niezbędny dla prawidłowego rozwoju życia religijnego w parafii.

## VIII.

### Jak pracuje psalterzysta?

Psalterzyści na ogół pracują dobrze. Jedni wkładają więcej starań, inni mniej.

Przewodniczący przypomniał obecnym o obowiązku ubezpieczenia psalterzystów i regularnego uiszczania składek. Psalterzysta nie

może mieszkać poza parafią. Musi mieszkać przy świątyni i dopomagać w pracy kapłanowi.

Następnie udzielał wyjaśnień na różne pytania, zaznaczając, że psalterzysta życiem swoim powinien wiernych budować i być naprawdę pomocnikiem proboszcza w dziele szerzenia jedności kościelnej.

## IX.

### **Kto naucza religii w szkole dzieci obrządku bizantyjsko-słowiańskiego?**

1-o W parafii Bubel-Pawłów Ks. Administrator nie uczył religii w szkole, gdyż dzieci katolickich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego jest mało i to rozproszone po kilku szkołach, uczą się religii z dziećmi obrządku łacińskiego.

2-o W parafii Dokudów Ks. Administrator uczy cztery godziny tygodniowo w szkołach.

3-o W parafii Hola Ks. Administrator uczy w szkołach powszechnych we wsiach: Hola, Turno i Kropiwki.

4-o W parafii Kodeń Ks. Administrator uczy w szkołach dwie godziny tygodniowo.

5-o W parafii Kostomłoty Ks. Administrator uczy cztery godziny tygodniowo w szkołach.

6-o W parafii Połoski dzieci obrządku bizantyjsko-słowiańskiego pobierają naukę religii razem z dziećmi obrządku łacińskiego.

7-o W parafii Szóstka jest ten sam stan, co i w parafii Połoski.

8-o W parafii Terespol tak samo dzieci obrządku bizantyjsko-słowiańskiego uczą się religii z dziećmi obrządku łacińskiego.

9-o W parafii Zabłocie jest ten sam stan, co i w parafii Terespol.

Przewodniczący, po wysłuchaniu sprawozdań, zwraca uwagę obecnych, że pod żadnym pozorem nie można zrzucać się nauczania religii w szkołach. Trzeba korzystać z każdej okazji, by dzieci uczyć bądź w szkole, kościele lub na plebanii. Jeżeli by kapłan obrządku bizantyjsko-słowiańskiego napotykał na trudności w nauczaniu religii w szkołach, powinien natychmiast zawiadomić o tym Władzę Diecezjalną. Dla dzieci należy głosić nauki przede Mszą św., gdzie binacji nie ma po Mszy św. Trzeba również wprowadzić wykład katechizmu przed albo po nieszporach. W parafii Połoski taki wykład już się odbywa. Powinno bardzo leżeć na sercu wszystkim, by stan nauczania religii podnieść, ponieważ w ten sposób pogłębia się uświadczenie religijne, a co za tym idzie umocnienie w wierze i zrozumienie obowiązków względem Boga, własnej duszy i bliźnich.

## X.

**Czy są trudności we władaniu i korzystaniu z ziemi kościelnej?**

Kapłani oświadczają, że trudności żadnych nie ma z wyjątkiem parafii Bubel, w której Ks. Administrator nie może korzystać z ziemi z powodu jej zabrania przez prawosławnych, pomimo wyroku sądowego.

## XI.

**Co należałoby uczynić dla pogłębienia życia religijnego wiernych i rozwoju sprawy unijnej?**

Poszczególni administratorzy dla pogłębienia życia religijnego wiernych i rozwoju unii podają następujące dezyderaty.

1-o Administrator parafii Bubel-Pawłów uważa, iż do tego przyczyniłoby się uświadomienie, przeprowadzone przy pomocy odpowiedniej popularnej literatury, odczytów, urządzanych w odpowiednich pomieszczeniach oraz modlitewniki dostosowane do miejscowych warunków.

2-o Administrator parafii Dokudów wysuwa potrzebę zakładania stowarzyszeń o charakterze religijnym, wprowadzenie dodatkowych nabożeństw, branie czynnego udziału w nabożeństwach przez udział w śpiewie.

3-o Administrator parafii Hola kładzie nacisk na przeprowadzenie po parafiach rekolekcji przez zakonników, kolportowanie czasopism religijnych, wprowadzenie książek do nabożeństwa.

4-o Administrator parafii Kodeń i Zabłocia uwagi swoje streścił w następujących punktach: a) wykończenie domu dla sióstr obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, których należy sprowadzić przynajmniej trzy; b) urządzenie sali parafialnej, co pozwoli na odbywanie lekcji śpiewu i zebrań, ponieważ ludzie nie chcą się gromadzić w prywatnych domach; c) wprowadzenie obszerniejszego modlitewnika dla dzieci, wydrukowanego łacińskimi literami, w języku miejscowym na Podlasiu t.zw. chachlackim; d) ustanowienie funduszu stałego, któryby pozwolił na częstsze wyjazdy do wiosek; e) wprowadzenie kalendarza nowego stylu.

5-o Administrator parafii Kostomłoty uważa chwilę obecną za bardzo odpowiednią dla pracy unijnej wśród prawosławnych.

6-o Administrator parafii Połoski uważa za konieczne przeprowadzenie misji, rozdawanie książek treści religijnej, zachęcanie do modlitwy, częstej spowiedzi i Komunii świętej, a zwłaszcza dawanie dobrego przykładu przez duszpasterzy.

7-o Administrator parafii Szóstka mówi o potrzebie lektury książek treści religijnej, zakładaniu bractw i stowarzyszeń religijnych oraz o wysunięciu na pierwszy plan kultu Eucharystycznego, gdyż



nadmierny kult ikon przesłania jakby Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

8-o Administrator parafii Terespol podkreśla konieczność unikania w pracy unijnej polityki.

Przy wysłuchaniu sprawozdań, Przewodniczący zwraca uwagę obecnych na konieczność budowania domów katolickich. W Kodniu do czasu wykończenia domu dla sióstr trzeba wystarać się o 2 — 3 pokoje na zebrania dla wiernych i siostry obrządku bizantyjsko-słowiańskiego powinny jak najprędzej rozpocząć swą pracę. Pamiętać należy, że trudności w pracy unijnej będziemy mieli zawsze, musimy być na nie przygotowani, nie lękać się ich i nie przerażać się nimi. Najlepszym lekarstwem na wszystko jest miłość Boga i ludzi, która pozwoli wszystko przezwyciężyć.

Następnie Przewodniczący dziękuje za dezyderaty wypowiedziane przez księży Administratorów, które na ogół podziela i zachęca do dalszej wytrwałej pracy na polu unijnym. Trzeba się starać o pogłębianie życia religijnego przez misje i rekolekcje. W tym roku Ks. Referent omówi i ustali terminy z księżmi administratorami, u których by można było misje i rekolekcje przeprowadzić. Parafian nawiedzajmy czy nas proszą o to, czy nie, idąc w ślady Chrystusa. Głośmy słowo Boże według wskazówek wyżej podanych.

Starajmy się kolportować dobre książki i prasę katolicką. Na początek, oprócz rozesłanych listów pasterskich i książki p.t. „Świat katolicki w dążeniu do odnowy obyczajów“, do każdej parafii katolickiej obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w najbliższym czasie, zostanie rozesłane 39 książek dla zapoczątkowania bibliotek parafialnych.

W przemówieniach, pogadankach i t.p. podkreślamy, że jesteśmy katolikami obrządku bizantyjsko-słowiańskiego.

W parafiach należy zaprowadzić odpowiednie pieczęcie kościelne i urzędowe. W tym też celu Przewodniczący poleca obecnym, by w przeciągu miesiąca wszystkie parafie zostały zaopatrzone we właściwe pieczęcie. Sprawą tą zajmie się i dopilnuje Ks. Referent.

Przewodniczący przytacza wyjątek z Instrukcji Św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego o synowskim przywiązaniu do Stolicy świętej.

„Przywiązanie synowskie do Stolicy świętej, które wszystkimi siłami należy w duszach katolików wschodnich rozbudzać i pielęgnować. Stąd niech świeżo nawróceni mają poczucie różnicy pomiędzy sobą a braćmi odłączonymi, mimo tożsamości obrządków, oraz poczucie przynależności do innego Kościoła“.

Ponieważ niektóre parafie wyrażają pragnienie, by został wprowadzony nowy styl, kapłani obrządku bizantyjsko-słowiańskiego tych parafii poinformują o tym Ks. Referenta i prześlą do Władzy Diecezjalnej swoją opinię w tej sprawie ze szczegółowymi danymi, co też uczyni i Ks. Referent. Dopiero na skutek decyzji Władzy Diecezjalnej mógłby styl być zmieniony. Ks. Administrator nie może tego czynić własną powagą.

Nie należy wprowadzać żadnych zwyczajów ani zmian bez porozumienia się z Ordynariuszem. Procesje z Najświętszym Sakramentem, które są odprawiane w parafii Dokudów, Szóstka i Kodeń, należy w dalszym ciągu odprawiać.

Pamiętać trzeba również o kandydatach do stanu kapłańskiego w obrządku bizantyjsko-słowiańskim. Gdyby w parafii tacy kandydaci byli, zawiadomić Ordynariusza, by mógł ich kształcić w Dubnie. O takich kandydatów należy się modlić i zachęcać wiernych do modlitwy w tej intencji. Na ogół duchowieństwo podlaskie, czy to łacińskiego obrządku, czy wschodniego obrządku, powinno pochodzić ze środowiska miejscowego, by znać ducha i potrzeby miejscowe.

W celu dokładnego orientowania się w pracy duszpasterskiej i jej rozwoju, księża administratorzy będą prowadzili notatniki, w których będą zapisywali.

- 1-o kogo, kiedy i w jakiej miejscowości nawiedzali;
- 2-o kiedy i jak często odwiedzali chorych i gdzie;
- 3-o kiedy i gdzie poza kościołem odprawiali Mszę św. i administrowali sakramenta święte;
- 4-o w które dni i ile godzin uczyli religii w szkole;
- 5-o czy i w jakim stopniu okazywana jest pomoc biednym w parafii.

Na zakończenie konferencji Przewodniczący podziękował Ks. Referentowi, oraz zebranemu Duchowieństwu obrządku bizantyjsko-słowiańskiego za pracę i następnie prosił, by z coraz większym zapalem tej świętej pracy się oddawali, nie zrażając się żadnymi trudnościami, by sprawę unii głosili nie tylko słowem, lecz i przykładem świętobliwego życia. Życie to ma być dla wszystkich wzorem w czyn wprowadzonej nauki Chrystusowej, jak było wzorem w pierwotnym Kościele i pociągało do Kościoła pogan, gotowych następnie nawet na męczeństwo za wiarę Chrystusową. Nie należy nigdy zapominać, że życie sprzeczne z głoszoną nauką Chrystusa jest największym wrogiem pociągania ludzi do Kościoła Chrystusowego.

Najmilsi Bracia, zakończył Przewodniczący, na tę pracę i obfite jej owoce z całego serca Wam błogosławię.

Konferencja została zakończona modlitwą do Najświętszej Marii Panny.

Siedlce, dnia 25 stycznia 1939 roku.

Sekretarz Ks. Al. Ejme.

\* \* \*

Postanowienie, zarządzenie, polecenia w protokóle z kapłanami obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z dnia 25 stycznia 1939 roku, uznajemy za Nasze i nadajemy im moc obowiązującą.

Siedlce, dnia 25 stycznia 1939 roku.

† HENRYK biskup

Kanclerz Ks. Al. Ejme.

## Ogłoszenie o święceniach.

W myśl kan. 998 — 1000 poleca się wszystkim Księżom Proboszczom, aby, po otrzymaniu niniejszego, w najbliższą niedzielę ogłosili z ambony ludowi zebranemu na sumie, iż kandydatami do subdiakonatu są alumni Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim:

### I. Z KURSU VI:

1. Bodziak Władysław, syn Franciszka i Konstancji, ur. 7.IX.1911 r. we wsi i par. Ostrów koło Lubartowa, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

2. Bryńczak Henryk, syn Stanisława i Wiktorii, ur. 26.II.1912 r. we wsi i par. Krześlin, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

3. Idziuk Stanisław, syn Jana i Teofili, ur. 11.VII.1911 r. we wsi Czuchów-Pieńki, par. Rusków, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

4. Jaworowski Władysław, syn Piotra i Jadwigi, ur. 27.IV.1913 r. w Borowiczach w Rosji. Obecnie od r. 1929 rodzice mieszkają we wsi Domanowo, par. Byteń nad Szczarą, archid. Wileńska, tamże spędza wakacje.

5. Kozak Stefan, syn Stanisława i Franciszki, ur. 31.VIII.1911 r. we wsi Młynki, par. Końsko-Wola, diec. Lubelska, tamże spędza wakacje.

6. Płodzień Stanisław, syn Franciszka i Apolonii, ur. 30.IV.1913 r. we wsi i par. Łysobyki, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

7. Rosiński Roman, syn Juliana i Marianny, ur. 23.III.1915 r. we wsi i par. Zbuczyn, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

8. Rulka Tadeusz ze Stow. Stanisławitów, syn Jana i Bronisławy, ur. 29.III.1908 r. we wsi Zgliczyn, par. Radzanów, diec. Płocka, wakacje spędza częściowo u Ojca Bogumiła w Janowie, częściowo w miejscu urodzenia.

9. Sadowski Edmund, syn Aleksandra i Feliksy, ur. 16.X.1911 r. we wsi Sokóły, par. Dolha, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

### II. Z kursu V.

10. Piotrowski Marian, syn Władysława i Aleksandry, ur. 3.III.1916 r. we wsi Pobratyny, par. Kopcie, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

11. Podstawka Marian, syn Stanisława i Marianny, ur. 5.I.1913 we wsi i par. Wodynie, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

12. Ryciak Tadeusz, syn Antoniego i Józefy, ur. 18. IV. 1915 r. we wsi i par. Kosów Podlaski, diec. Podlaska, tamże spędza wakacje.

Wyżej wymienieni alumni 26 lutego r. b. mają otrzymać święcenie wyższe subdiakonatu.

W razie zameldowania jakiej przeszkody należy sporządzić odpowiedni protokół i wraz z opinią o zeznającym niezwłocznie przesłać do Kurii.



## **Z KURII DIECEZJALNEJ**

**W sprawie odpowiedzialności Władzy Diecezjalnej za zobowiązania, zaciągnięte przez osoby prawne kościelne na cele kościelne.**

**KURIA METROPOLITALNA  
WARSZAWSKA**

O d p i s.

Dn. 14 grudnia 1938 r.

Nr 6886.

**Do  
Banku Polskiego  
w Warszawie.**

W odpowiedzi na pismo z dnia 10 listopada b.r. Nr 1468/Op/B.Pr. Kuria Metropolitalna niniejszym komunikuje, że:

ad 1 i 2. a) Wikariusz Generalny według przepisów prawa kanonicznego powszechnego, z tytułu swego urzędu uprawniony jest na równi z Biskupem Diecezjalnym do zaciągania zobowiązań w imieniu Diecezji, chyba że Biskup Diecezjalny zastrzegł dla siebie wyłączną w tych sprawach jurysdykcję (can. 198 i 368 § 1).

b) Kanclerz Kurii z tytułu swego urzędu nie może zaciągać zobowiązań w imieniu Diecezji (can. 372), może być tylko w poszczególnych wypadkach specjalnie upoważniony, jak zresztą każda inna osoba, świecka lub duchowna, przez Biskupa Diecezjalnego do działania, a więc i do zobowiązania się w imieniu Diecezji.

ad 3. Wikariusz Generalny lub Kanclerz Kurii specjalnie upoważniony przy zaciąganiu zobowiązań w imieniu Diecezji winien przy podpisie użyć pieczętki Biskupa Diecezjalnego, albo kładąc swój podpis winien zaznaczyć, że podpisuje zobowiązanie za Diecezję.

Podpisowi Kanclerza Kurii przy użyciu pieczętki Kuri Diecezjalnej na jakimś zaświadczeniu daje się publiczną wiarę (can. 373 § 1).

ad 4. Gdyby Biskup Diecezjalny zastrzegł wyraźnie dla siebie prawo zaciągania zobowiązań w imieniu Diecezji, Wikariusz Generalny mógłby zaciągnąć zobowiązania w imieniu Diecezji po należyty upoważnieniu go przez Biskupa Diecezjalnego, inaczej zobowiązanie byłoby nieważne (can. 1530 § 1 n 3).

ad 5. Kuria Diecezjalna, jako instytucja z natury swej pomocnicza Biskupa Diecezjalnego, w zarządzie całej Diecezji (can. 363), nie może zaciągać w imieniu Diecezji zobowiązań, może natomiast wydawać zaświadczenia, kto, w jakim zakresie i w czym imieniu jest upoważniony do zaciągnięcia zobowiązania przez Władzę Diecezjalną.

ad 6. Biskup Diecezjalny posiada własną pieczęć, odrębną od pieczęci Kurii Diecezjalnej.

ad 7—8—9. Zobowiązania, bez względu na ich wysokość (can. 1532) w imieniu tego czy innego kościoła parafialnego lub filialnego, tej czy innej instytucji kościelnej (np. beneficjum seminarium etc. stanowiących osobę prawną kościelną, mogą zaciągać osoby, powołane z mocy prawa do ich reprezentowania (can. 1653) lub osoby, specjalnie do tego delegowane, ale dopiero za uprzednią piśmienną zgodą Biskupa Diecezjalnego przy zachowaniu zasad przewidzianych przez can. 1532, 1541. Uchwała 141 Synodu Plenarnego.

Beneficjusz nie jest właścicielem beneficjum, lecz tylko jego użytkownikiem i do zaciągnięcia zobowiązania w imieniu beneficjum winien wyjednać uprzednią zgodę Biskupa Diecezjalnego (can. 1472, 1527).

ad 10. Strona zobowiązująca się może mieć albo bezpośrednie upoważnienie Biskupa Diecezjalnego, albo zaświadczenie Kurii Diecezjalnej, że jest ona upoważniona do zaciągnięcia tego zobowiązania (can. 1527).

Na wekslach osoba upoważniona przed swoim osobistym podpisem winna zaznaczyć za jaką mianowicie osobę prawną kościelną skrypt dłużny podpisuje.

Przed złożeniem tych podpisów instytucja czy osoba, dla której mają być wystawione weksle, winna się sama zatroszczyć o stwierdzenie, czy osoba wystawiająca weksle za instytucję kościelną jest do tego upoważniona.

ad 11. Franki, o których mowa w can. 1532 odnośnie do Rzeczypospolitej Polskiej przyrównane są do złotych (w złocie).

ad 12. Ograniczenia dotyczące zobowiązań dotyczą również depowania walorów i udzielania poręczenia (can. 1533, 1541).

ad 13. Egzekucja winna być skierowana jedynie do majątku kościelnego, nieruchomego czy ruchomego, należące do na prawie własności do tej osoby prawnej kościelnej, w imieniu której zostało zaciągnięte zobowiązanie (can. 1499 § 2).

ad 14. Egzekucja za osobiste zobowiązania beneficjariusza może być skierowana jedynie do majątku stanowiącego jego własność prywatną, gdy zaś beneficjariusz zaciąga zobowiązania w imieniu beneficjum na zasadzie upoważnienia Biskupa Diecezjalnego, egzekucja winna być skierowana do majątku, stanowiącego własność beneficjum, a nie do majątku osobistego beneficjariusza (can. 137).

O ileby zaś beneficjariusz zaciągnął zobowiązania w imieniu beneficjum bez należytego upoważnienia, wówczas egzekucja winna być skierowana do osobistego majątku beneficjariusza (can. 1527, 1476, 2347).

ad 15. Zdolność do zobowiązywania się oraz odpowiedzialność majątkową osób prawnych zakonnych przewidują canony 531 i nast.

Radca Kurii (—) *Ks. Dr A. Fajęcki*

Notariusz (—) *Ks. Dr T. Kaulbersz.*

Za zgodność

Warszawa, dn. 16 grudnia 1938 r.

Kanclerz Kurii *Ks. Z. Choromański*  
Kanonik Metropolitalny

Nr 5971.

Siedlce, dn. 13 lutego 1938 r.

Powyższe Władza Diecezjalna Siedlecka czyli Podlaska poleca uwadze W. Duchowieństwa do wykonania.

Wikariusz Generalny  
Biskup Sufragan Podlaski  
† Cz, Sokołowski

Notariusz Ks. E. Pacewski.

## KURIA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Dn. 17 grudnia 1938 roku

Nr 6886

**Do**  
**Jego Ekscelencji Ks. Biskupa**  
**Diecezji Siedleckiej.**

W załączeniu ma zaszczyt z polecenia Jego Eminencji przesłać odpis odpowiedzi Kurii do Banku Polskiego w sprawie odpowiedzialności władzy diecezjalnej za zobowiązania, zaciągnięte przez osoby prawne kościelne na cele kościelne.

Kancierz Kurii Ks. Z. Choromański  
Kanonik Metropolitalny

Notariusz Ks. W. Cienik

## Wizytacje kanoniczne w roku 1939.

**Jego Ekscelencja Biskup Diecezjalny odbędzie wizytacje kanoniczne parafii w następującym porządku:**

Dnia 3 maja przyjazd do Swór o godz. 5 po południu — wyjazd 4 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 4 maja przyjazd do Łukowców o godz. 5 po południu — wyjazd 5 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 5 maja przyjazd do Hruda o godz. 5 po południu — wyjazd 6 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 6 maja przyjazd do Woskrzenic o godz. 5 po południu — wyjazd 7 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 7 maja przyjazd do Horbowa o godz. 5 po południu — wyjazd 8 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 8 maja do Ortela-Książęcego o g. 5 po poł. — wyjazd 9 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 9 maja przyjazd do Ortela-Królewskiego o godz. 5 po poł. wyjazd 10 maja o godz. 4 po południu, odjazd do Siedlec.



Dnia 10 maja przybycie do parafii św. Stanisława w Siedlcach o godz. 5 po poł. — koniec wizytacji 14 maja o godz. 5 po poł.

Dnia 18 maja przyjazd do Białej-Woli o godz. 5 po poł. — wyjazd 19 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 19 maja przyjazd do par. Biała św. Anny o godz. 5 po poł. — wyjazd 20 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 20 maja przyjazd do par. Biała N.N.M.P. o godz. 5 po poł. — wyjazd 21 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 21 maja przyjazd do Dokudowa o godz. 5 po poł. — wyjazd 22 maja o godz. 4 po poł.

Dnia 22 maja przyjazd do Korczówki o godz. 5 po południu — wyjazd 23 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 23 maja przyjazd do Łomaz o godz. 5 po południu.

Dnia 25 maja o godz. 12 w południe konferencja z księżmi dekanatu bialskiego. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odjazd do Siedlec.

Dnia 8 czerwca przyjazd do Rossosza o godz. 5 po poł. — wyjazd 9 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 9 czerwca przyjazd do Wisznic o godz. 5 po poł. — wyjazd 10 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 10 czerwca przyjazd do Polubicz o godz. 5 po poł. — wyjazd 11 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 11 czerwca przyjazd do Horodyszcza o godz. 5 po południu — wyjazd 12 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 12 czerwca przyjazd do Opola o godz. 5 po południu — wyjazd 13 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 13 czerwca przyjazd do Motwicy o godz. 5 po południu — wyjazd 14 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 14 czerwca przyjazd do Rozwadówki o godz. 5 po południu — wyjazd 15 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 15 czerwca przyjazd do Żeszczynki o godz. 5 po południu — wyjazd 16 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 16 czerwca przyjazd do Huszczy o godz. 5 po południu — wyjazd.

Dnia 17 czerwca o godz. 12 w południe konferencja z księżmi dekanatu wisznickiego. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odjazd do Siedlec.

### **Jego Ekscelencja Biskup Sufragan odbędzie wizytacje kanoniczne w następujących parafiach:**

Dnia 6 maja przyjazd do Międzyrzecza par. św. Mikołaja o godz. 5 po południu.

Dnia 7 maja o godz. 5 po południu przejście procesjonalne z parafii św. Mikołaja do par. Opieki św. Józefa w Międzyrzeczu — wyjazd 8 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 8 maja przyjazd do Polskiej Woli o godz. 5 po południu — wyjazd 9 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 9 maja przyjazd do Kąkolownicy o godz. 5 po południu — wyjazd 10 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 10 maja przyjazd do Szóstki o godz. 5 po południu — wyjazd 11 maja o godz. 4 po południu, w Szóstce będą wizytowane

obie parafie, t.j. parafia obrz. łacińskiego i parafia obrz. biz.-słowiańskiego.

Dnia 11 maja przyjazd do Drelowa o godz. 5 po południu — wyjazd 12 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 12 maja przyjazd do Kolembrod o godz. 5 po południu — wyjazd 13 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 13 maja przyjazd do Witroża o godz. 5 po południu — wyjazd 14 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 14 maja przyjazd do Dołhy o godz. 5 po południu — wyjazd 15 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 15 maja przyjazd do Mostowa o godz. 5 po południu — wyjazd 16 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 16 maja przyjazd do Kożuszków o godz. 5 po południu.

Dnia 17 maja o godz. 12 w południe konferencja z księżmi dekanatu międzyrzeckiego. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odjazd do Siedlec.

Dnia 27 maja przyjazd do Wiszniewa o godz. 5 po południu — wyjazd 28 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 28 maja przyjazd do Radomyśla o godz. 5 po południu — wyjazd 29 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 29 maja przyjazd do Zbuczyna o godz. 5 po południu — wyjazd 31 maja o godz. 4 po południu.

Dnia 31 maja przyjazd do Krzeska o godz. 5 po południu — wyjazd 1 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 3 czerwca przyjazd do Przesmyk o godz. 5 po południu — wyjazd 4 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 4 czerwca przyjazd do Paprotny o godz. 5 po południu — wyjazd 5 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 5 czerwca przyjazd do Hołubli o godz. 5 po południu — wyjazd 6 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 6 czerwca przyjazd do Krześlina o godz. 5 po południu — wyjazd 7 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 15 czerwca przyjazd do Krzymosz o godz. 5 po południu — wyjazd 16 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 16 czerwca przyjazd do Radzikowa o godz. 5 po południu — wyjazd 17 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 17 czerwca przyjazd do Pruszyzna o godz. 5 po południu — wyjazd 18 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 18 czerwca przyjazd do Czołomyj o godz. 5 po południu — wyjazd 19 czerwca o godz. 4 po południu.

Dnia 19 czerwca przyjazd do Mordów o godz. 5 po południu.

Dnia 21 czerwca o godz. 12 w południe konferencja z księżmi dekanatu siedleckiego św. Stanisława. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. odjazd do Siedlec.

Z polecenia J.E. Biskupa Diecezjalnego Kuria prosi WW. Ks.Ks. Dziekanów i Proboszczów, ażeby przed wizytacją kanoniczną parafii dobrze odczytali instrukcję synodalną (dod. N. 1 Syn. Diec. Podl. str. 203-210) wraz z uzupełnieniem tejże:

1-o o obecności kapłanów podczas wizytacji kanonicznych (Wiad. Diec. Podl. 1924 str. 136);

2-o o słuchaniu spowiedzi i planie zwiedzania instytucji i domów, które ma odwiedzić Biskup Wizytator (Wiad. Diec. Podl. 1925 str. 278);

3-o o księdze do zapisywania tematów nauki, głoszonych przez duchowieństwo, i o przyjęciach na plebanii (Wiad. Diec. Podl. 1926 str. 341);

4-o ponadto WW. Duchowieństwo z całą ścisłością wykona p. 9 instrukcji (Syn. Diec. Podl. str. 210), a wszyscy księża Proboszczowie na dzień 1 kwietnia 1939 r. nadesłali dokładne i szczegółowe odpowiedzi na przesłany im drukowany kwestionariusz; z 3 egzemplarzy przesłanych jeden egzemplarz wypełniony należy zwrócić do Kurii, jeden przesłać właściwemu Dziekanowi, a jeden zatrzymać w aktach parafialnych;

5-o przy czym WW. Duchowieństwo bezwzględnie zastosuje się do Listu Pastorskiego z dnia 13 marca 1932 r. (Wiad. Diec. Podl. 1932, str. 153—154, o nie urządzaniu bram powitalnych i t.p.

Siedlce, dnia 6 lutego 1939 r.

Wikariusz Generalny  
Biskup Sufragan Podlaski

† Cz. Sokołowski

Notariusz (—) E. Pacewski.

## Przysięga duchownych.

Kuria Diecezjalna Podlaska podaje do wiadomości W.W. Duchowieństwa, że w nowym dekrete Prezydenta z dn. 21 listopada 1938 r., ogłoszonym w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr 89, poz. 609, o usprawnieniu postępowania sądowego, wprowadzono zmianę, na mocy której księża na procesie sądowym w sprawach cywilnych, podobnie jak to jest w sprawach karnych, nie składają przysięgi. Do art. 294 bowiem Kodeksu Postępowania Cywilnego dodano następujące brzmienie:

„§ 2. Duchowni uznanych prawnie wyznań nie składają przysięgi”.

## Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

**Mianowani:** ks. Teodor Jastrzębski, wiceproboszcz par. Korytnica Węgrowska, mianowany proboszczem tejże parafii i wicedziekanem dekanatu liwskiego; ks. infułat, dr Karol Dębiński zwolniony z urzędu oficjała Sądu Duchownego Diecezjalnego i mianowany wikariuszem generalnym; ks. prałat Aleksander Ejme, zwolniony z urzędu kanclerza Kurii Diecezjalnej i mianowany oficjałem Sądu Duchownego Diecezjalnego; ks. prałat Jan Grabowski zwolniony z urzędów



dyrektora Instytutu Diecezjalnego Caritas i redaktora czasopism diecezjalnych i mianowany kanclerzem Kurii Diecezjalnej; ks. prałat Julian Ryster zwolniony z urzędów wiceoficjała Sądu Duchownego Diecezjalnego i dziekana dekanatu katedralnego i mianowany zastępcą wikariusza generalnego; ks. kanonik Andrzej Szklarski zwolniony z urzędu obrońcy sakramentu małżeństwa, mianowany wiceoficjałem Sądu Duch. Diecezjalnego, pozostaje też notariuszem Kurii Diecezjalnej; ks. Tomasz Woźnicki, notariusz Kurii Diecezjalnej, mianowany obrońcą sakramentu małżeństwa; ks. Bolesław Kowalczyk, sekretarz generalny Instytutu Diecezjalnego Caritas, mianowany jednocześnie p. o. dyrektora tegoż Instytutu oraz redaktorem czasopism diecezjalnych; ks. Władysław Augustynowicz, proboszcz par. Mordy, mianowany wicedziekanem dekanatu siedleckiego św. Stanisława; ks. Franciszek Próchniewicz, adm. par. Swory, mianowany proboszczem tejże parafii i wicedziekanem dekanatu białskiego; ks. Adam Dawidczyk, adm. par. Górzno, mianowany proboszczem tejże parafii i wicedziekanem dekanatu garwolińskiego; ks. Florian Banasiuk, adm. par. Rokitno, mianowany proboszczem tejże parafii i wicedziekanem dekanatu janowskiego; ks. Tomasz Odowski, proboszcz par. Huszlew, wicedziekanem dekanatu łosickiego; ks. prałat Julian Roszkiewicz, proboszcz par. Sobolew, mianowany wicedziekanem dekanatu łaskarskiego; ks. kanonik Kazimierz Kwiatkowski, proboszcz par. Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie, mianowany wicedziekanem dekanatu łukowskiego; ks. Czesław Łapiński, proboszcz par. Kąkolownica, mianowany wicedziekanem dekanatu międzyrzeckiego; ks. Leon Kalinowski, proboszcz par. Ostrów, mianowany wicedziekanem dekanatu parczewskiego; ks. Bolesław Włodkowski, adm. par. Skrzyszew, mianowany proboszczem tejże parafii i wicedziekanem dekanatu sokołowskiego; ks. Stanisław Zarębski, dziekan i administrator par. Łosice, mianowany proboszczem tejże parafii; ks. Aleksander Fijałkowski, proboszcz par. Jabłonna, mianowany wicedziekanem dekanatu sterdyńskiego; ks. Marcei Stokowski, proboszcz par. Dęblin, mianowany wicedziekanem dekanatu stężyckiego; ks. Aleksander Koczkodaj, proboszcz par. Malowa Góra, mianowany wicedziekanem dekanatu terepolskiego; ks. Władysław Lewicki, proboszcz par. Kamionna, mianowany wicedziekanem dekanatu węgrowskiego; ks. Józef Gradzki, administrator parafii Opole, mianowany proboszczem tejże parafii i wicedziekanem dekanatu wisznickiego; ks. Mikołaj Filipowicz, prob. par. Wereszczyn, mianowany wicedziekanem dekanatu włodawskiego; ks. Walenty Wójcik, proboszcz par. Borowie, mianowany wicedziekanem dekanatu żelechowskiego.

J. E. Biskup Diecezjalny w dniu 1 lutego 1939 r. zamianował według instrukcji Kurii Diecezjalnej z dnia 31 stycznia 1939 r. następujące osoby:

J. E. Biskupa Dr Czesława Sokołowskiego — kierownikiem I sekcji referatów; ks. infułata Dr Karola Dębińskiego — kierownikiem II sekcji referatów; ks. prałata Juliana Rystera — kierownikiem III sekcji referatów. Poszczególnymi referentami; ks. kanonika Dr Andrzeja Szklarskiego — I referat — oraz członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej; ks. kanonika Józefa Kobylińskiego — II i IX referaty; ks. kanonika Koronata Piotrowskiego — III referat; ks. Michała



Sułkowskiego — IV referat oraz członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej; ks. prałata Eugeniusza Pacewskiego — V referat; ks. kanonika Andrzeja Emila Olędzkiego — VI referat; ks. prałata Jana Grabowskiego — VII referat — oraz członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej; ks. Dr Bernarda Filipiuka — VIII referat — oraz członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej; ks. prałata Wiktora Kamińskiego — X i XI referaty; ks. prałata Aleksandra Ejme — XII referat — oraz członkiem Diecezjalnej Rady Administracyjnej. Ks. Michał Łukasiewicz, wik. par. Garwolin, rektorem kościoła filialnego w Łysowie; ks. Bronisław Kaczanowski — wik. par. Stoczek Łukowski; ks. referent Michał Sułkowski — adm. par. Biała, obrz. biz.-słow.; ks. Bolesław Grzywaczewski, wik. par. Wisznice, adm. par. Kopytów.

**Przeniesieni:** ks. Stanisław Pielasa, wik. par. Mokobody, na wik. do Garwolina; ks. Józef Szynkaruk, wik. par. Kozuchówek, na wik. do par. Mokobody; ks. Walenty Kibalczyk, adm. par. Bubel, na adm. par. Hola; ks. Henryk Markowski, adm. par. Kopytów, na adm. par. Rogów; ks. Zygmunt Szymczak, wik. par. Stoczek Łukowski, na wik. do Wisznic.

**Zwolnieni:** ks. prałat Ignacy Jasiński z urzędu proboszcza parafii Korytnica Węgrowska; ks. Władysław Solnicki, proboszcz par. Kozuchówek, z urzędu proboszcza tejże parafii; ks. Aleksander Pryłucki, adm. par. Hola, z urzędu administratora; ks. Wojciech Wójcikowski, adm. par. Rogów, z urzędu administratora.

**Zmarli:** kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski — 30 grudnia 1938 r.; ks. Tadeusz Modzelewski, adm. par. Oleksin, — 3 stycznia 1939 r.

## Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

### Grudzień.

- Dnia 18 — J. E. Ordynariusz poświęcił w katedrze o godz. 10-ej sztandar Kupców Chrześcijańskich w Siedlcach.
- Dnia 21 — przyjmował życzenia świąteczne od profesorów i uczniów Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach.
- Dnia 24 — dorocznym zwyczajem w godzinach przedpołudniowych odwiedził Schronisko dla staruszek w Stoku Lackim, a w Siedlcach ochronkę „Gniazdo”, szpital miejski, przytułek dla starców oraz zakonnice, pracujące w Mniejszym Seminarium Duchownym; o godzinie 12-ej przyjmował u siebie życzenia świąteczne od duchowieństwa; o godz. 15-ej przyjmował życzenia od alumnów Wyższego Seminarium Duchownego; o godz. 15½ odwiedził „Żłobek” siedlecki, a o godzinie 16-ej odwiedził więźniów w więzieniu siedleckim. O godzinie 18-ej spożył wieczerzę.
- Dnia 25 — celebrował w katedrze pontyfikalnie sumę, podczas której przemawiał.

Dnia 31 — o godzinie 16-ej przyjmował u siebie życzenia noworoczne od duchowieństwa.

### **Styczeń.**

Dnia 1 — przyjmował życzenia noworoczne. Tegoż dnia wyjechał do Warszawy na pogrzeb ś. p. kardynała Kakowskiego.

Dnia 4 — wrócił z pogrzebu.

Dnia 6 — o godz. 11-ej w katedrze poświęcił mirrę, kadzidło i złoto. Tegoż dnia o godz. 13-ej w sali Akcji Katol. w Siedlcach otworzył przemówieniem Wystawę Misyjną.

Dnia 7 — w katedrze o godz. 10-ej odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. kardynała Kakowskiego i przemówił.

Dnia 9 — w katedrze o godz. 10-ej odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Romana Dmowskiego i przemawiał.

Dnia 11, 12, 13, 14, 15, 16 — odwiedzał w Siedlcach duchowieństwo, wojskowych, profesorów, rzemieślników, kupców i innych.

Dnia 15 — o godz. 19-ej zamknął wystawę misyjną w sali Akcji Katolickiej.

Dnia 17 — wyjechał do Warszawy.

Dnia 20 — powrócił z Warszawy.

Dnia 21 — pojechał do Janowa do Wyższego Seminarium Duchownego.

Dnia 22 — pojechał do Warszawy na akademię, poświęconą Unii Florenckiej.

Dnia 25 — przewodniczył w Siedlcach na konferencji z kapłanami obrz. biz.-słow.

Dnia 29 — był na wieczorze kolęd w sali Akcji Kat. o godz. 19-ej.

### **Luty.**

Dnia 1 — w katedrze o godz. 10-ej odprawił mszę św. z racji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 2 — w katedrze o godz. 11-ej poświęcił gromnice i przewodniczył w uroczystej procesji.

## **Rozporządzenia prawno-państwowe.**

### **O K Ó Ł N I K**

z dnia 21 września 1938 roku (II W-6498/38)

**w sprawie udziału młodzieży w uroczystościach i ogólnych akcjach społecznych.**

Obserwacja życia szkolnego w ostatnich latach nasuwa uzasadnione obawy, że młodzież szkolna bywa zbyt często odrywana od obowiązkowych zajęć szkolnych. Dzieje się to przeważnie z powodu

uroczystości publicznych, rewii, pochodów, zbiórek i t.p., w których młodzież uczestniczy często wyłącznie w charakterze pośrednim i biernym. Wpływa to ujemnie na normalny tok pracy szkolnej, a nie daje odpowiednich pod względem wychowawczym wyników.

Przypominając dotychczasowe zarządzenia regulujące sprawę udziału młodzieży w uroczystościach publicznych (okólnik nr 72 z 29 maja 1934 roku i nr 124 z dnia 30 listopada 1936 roku) uważam za stosowne podkreślić w sposób kateryczny potrzebę jak najskrupulatniejszego wykorzystania czasu przeznaczonego na naukę szkolną i inne obowiązkowe zajęcia oraz zwrócenia uwagi na konieczność oszczędzania sił młodzieży i czasu pozostającego do jej dyspozycji.

I. Przy planowaniu wystąpień zewnętrznych należy bezwarunkowo brać w rachubę wiek młodzieży, jej możliwości fizyczne, zdrowie oraz porę roku i warunki atmosferyczne, a zaniechać bezwzględnie wystąpień, o ile miałyby oddziaływać niekorzystnie na młodzież.

Zarazem podkreślam, że w wystąpieniach zewnętrznych w których szkoła bierze udział oficjalnie, uczestnicząca w wystąpieniu młodzież szkoły obowiązana jest pojawić się jako zespół szkolny. Nie należy zatem przydzielać młodzieży do zespołów różnych organizacji. Wyjątek stanowią hufce szkolne, które mogą występować samodzielnie w przypadkach przewidzianych niniejszym zarządzeniem, względnie specjalnymi przepisami.

Dyrektorzy i Kierownicy szkół mogą udzielać zezwolenia na wystąpienie młodzieży w czasie uroczystości szkolnych organizacji, np. Harcerstwa, Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju i t.p. w szeregach tych organizacji tylko w porze wolnej od obowiązującej nauki szkolnej.

## II. Uroczystości związane z dniem:

11 listopada — Święto Niepodległości (w wystąpieniach zewnętrznych może brać udział tylko młodzież klas starszych);

1 lutego — Dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego;

18 marca — Dzień Imienin Marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego (zbiórka uroczysta hufców szkolnych);

19 marca — Dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego (nabożeństwo żałobne);

3 maja — Święto Narodowe;

12 maja — Rocznica śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,

powinny być stale i corocznie obchodzone w sposób uroczysty, niezależnie od ukazania się w tej sprawie specjalnych zarządzeń.

III. W pracy wewnętrznej szkoły należy wysunąć jako zasadę, aby zagadnienia i tematy o charakterze wychowawczym, rozwijane i propagowane poza szkołą przez organizacje starszego społeczeństwa były uwzględniane w szkole w miarę możliwości w związku



z realizowaniem obowiązującego programu nauki, a nie stanowiły okazji do specjalnych uroczystości, odrywających ogół młodzieży od zajęć szkolnych. Przy wyborze tych zagadnień i tematów należy uwzględniać zwłaszcza te spośród nich, które dają wybitne wyniki społeczne i mają charakter działań użyteczności publicznej, a więc na przykład:

Współpraca z armią.  
Sprawa obrony przeciwlotniczej i lotnictwa.  
Propaganda morza i kolonii.  
Ochrona przyrody. (Opieka nad zwierzętami).  
Opieka nad zdrowiem i higieną ludności.  
Pomoc szkolnictwu powszechnemu.  
Pomoc Polakom za granicą.  
Akcja oszczędnościowa i spółdzielcza.  
Pomoc zimowa.

Zagadnienia i tematy wychowawcze realizuje szkoła także przez udział młodzieży w organizacjach szkolnych. W pracy organizacji szkolnych należy jednak również konsekwentnie i bezwzględnie dążyć do ograniczenia ilości podejmowanych imprez i przedsięwzięć młodzieży na rzecz ich jakościowego przygotowania oraz wpływać na nadawanie im charakteru akcji społecznie pożytecznych, a nie efektownych i popisowych uroczystości. Należy przy tym liczyć się z możliwością łączenia różnych grup młodzieży w wykonywaniu pewnych prac dla uniknięcia zbyt licznych imprez urządzanych przez każdą grupę z osobna. Ponadto dążyć należy do takiego układu prac młodzieży, by powodował on czynny udział coraz to innych grup i jednostek bez nadmiernego przeciążania tych samych zespołów, bądź osób. Niejednokrotnie będzie można zaznajomić młodzież z ważniejszymi akcjami społecznymi drogą krótkiego przemówienia dyrektora (kierownika) lub nauczyciela do młodzieży całej szkoły, przez artykuły w ściennych gazetkach szkolnych, wywieszanie haseł, organizację małej wystawy i t.p.

**IV.** W związku z powyższym należy poddać rewizji podejmowanie wspomnianych prac i zagadnień oraz dokonać ich wyboru w ściśle ograniczonym zakresie, mając na uwadze pewną ich okresowość. Jeśli np. w danym roku poświęcono szczególną uwagę pewnej akcji, w roku następnym można zająć się organizowaniem akcji w innym zakresie.

Minister W.R. i O.P.: W. Świętosławski.

## ORZECZENIE SĄDOWE

**Sąd uznaje świadectwo ubóstwa, wystawione dla parafii przez Kurie Diecezjalną.**

Pewnej parafii wystawiła Kuria Diecezjalna w sprawie gruntowej zaświadczenie, że dochody parafii tej nie przewyższają etatowych wydatków. Sąd Grodzki zaświadczenia tego nie przyjął, żąda-

jąc: „że zwrot kosztów... zarządzony może być tylko w razie przedłożenia odpowiedniego zaświadczenia, wystawionego przez Urząd Wojewódzki Śląski, a to z uwagi na niezmieniony dotąd przepis § 8 ust. 4 popruckiej ustawy o kosztach sądowych”.

Ponieważ według art. XXV konkordatu wszystkie ustawy, sprzeczne z postanowieniami konkordatu, tracą moc prawną, a przepis § 8 ust. 4 o kosztach wypływał z nadzoru państwa nad administracją Kościoła, wniósł ks. propozycję przeciwko takiej decyzji sądu zażalenie z wnioskiem o przedłożenie sprawy Sądowi Okręgowemu do decyzji.

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpatrzywszy sprawę, wydał w dniu 26 stycznia 1938 pod I Cz. 1515/37 następującą uchwałę:

1. Zażalenie uwzględnia się i zaleca się Wydziałowi Hipotecznemu Sądu Grodzkiego w Mikołowie odstąpić od wymogu przedłożenia zaświadczenia w myśl § 8 ust. 4 popruckiej ustawy o kosztach sądowych.

### UZASADNIENIE

Z intencji art. XXV konkordatu, zawartego dnia 10 lutego 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską wynika, że dla zwolnienia kościołów od opłat sądowych w postępowaniu niespornym wystarczy zaświadczenie władzy duchownej, powołanej do zatwierdzenia budżetu jednostki prawa kanonicznego, t. j. władzy kościelnej metropolitalnej, zwłaszcza, że w myśl art. I i XV konkordatu Kościół uzyskał swobodną administrację, skoro zatem zarząd jego sprawami i majątkiem oraz budżetowość nie stoją pod ingerencją i nadzorem władzy państwowej, ta ostatnia nie jest w możności wydawać zaświadczeń o dochodach i majątkach danej jednostki prawa kanonicznego.

Orzeczenie o kosztach opiera się na § 108 pruskiej ustawy o kosztach sądowych”.

## Prawo prasowe.

Poniżej podajemy najważniejsze ustępy prawa prasowego. (Dekret Prezydenta R. P. z dnia 21.XI.1938 ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 89 poz. 608).

### Przepisy ogólne.

Art. 1. Granicą wolności prasy jest dobro powszechne.

Art. 2. (1) Drukiem jest każdy wytwór graficzny, odbity sposobem mechanicznym lub środkami chemicznymi i przeznaczony do rozpowszechniania.

(2) Czasopismem jest druk, który nie tworzy zamkniętej całości i ukaz. je się przynajmniej raz na trzy miesiące, choćby w nierównych odstępach czasu, pod tym samym tytułem, w numerach bieżących.

(3) Książką jest druk objętości najmniej 32 stron, nie będący czasopismem.

Art. 3. Przepisów niniejszego dekretu nie stosuje się do:

1. papierów wartościowych;

2. druków przeznaczonych wyłącznie do użytku przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego lub innego zawodu tudzież do użytku domowego lub towarzyskiego;
3. utworów muzycznych bez tekstu słownego;
4. druków artystycznych, mających charakter oryginału;
5. kart głosowania.

### O drukach.

Art. 4. Na każdym druku powinien być wskazany w języku polskim zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania.

Art. 6. Druk wolno rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy administracyjnej egzemplarzy obowiązkowych.

Art. 9. (1) Sprzedaż uliczna druków, nie będących czasopismami, może odbywać się tylko na podstawie zezwolenia, udzielonego przez powiatową władzę administracji ogólnej.

(2) Warunki udzielania zezwoleń określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

### O czasopismach.

Art. 15. (1) Na każdym egzemplarzu czasopisma należy wskazać, oprócz danych wymienionych w art. 4, numer kolejny czasopisma, datę i redaktora.

(2) Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono, albo gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma.

Art. 16. (1) Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować.

(2) Redaktorem może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie i korzystający w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

(3) Nie może być redaktorem:

a) prawomocnie skazany za zbrodnię stanu albo za zbrodnię przeciw interesom Państwa lub stosunkom międzynarodowym, albo też za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu Państwa;

b) prawomocnie skazany za zbrodnię albo za występki z chęci zysku lub z innych niskich pobudek, a to w ciągu 5 lat od odcięcia kary;

c) skazany trzykrotnie prawomocnymi wyrokami za zbrodnię lub występki, popełnione w treści druku w okresie ostatnich 3 lat, a to w ciągu 5 lat od odcięcia ostatniej kary;

d) redaktor czasopisma zawieszonego, a to w okresie zawieszenia czasopisma nie dłużej jednak niż w ciągu 2 lat.

Art. 17. (1) Kto zamierza wydawać czasopismo, powinien zgłosić o tym na piśmie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej i podać:

a) tytuł wydawnictwa, jego zakres, termin i miejsce wydawania;

b) adres redakcji i administracji;

c) imiona, nazwiska i adresy redaktorów;

d) zakład, w którym czasopismo będzie odbijane;

e) imiona, nazwiska i adresy wydawców, właścicieli, użytkowników i dzierżawców czasopisma.

(2) Wydawcy powinni ponadto złożyć wspólne z redaktorami oświadczenie, że ustanowieni redaktorzy odpowiadają warunkom, określonym w art. 16.

(3) Jeżeli wydawcą jest osoba prawna, należy podać również imiona, nazwiska i adresy osób, upoważnionych do działania w jej imieniu.

(4) Władza administracyjna wyda natychmiast bezpłatne potwierdzenie zgłoszenia.



Art. 18. (1) Wydawanie czasopisma wolno rozpocząć, jeżeli władza administracyjna nie udzieli odpowiedzi w ciągu 14 dni od zgłoszenia albo jeżeli przed upływem tego terminu zawiadomi, że zgłoszenie nie wywołuje zastrzeżeń.

Art. 19. (1) O każdej zmianie w okolicznościach, wymienionych w zgłoszeniu, zawładniać należy władzę administracyjną w ciągu 2 dni od chwili powstania tej zmiany.

Art. 21. (1) Sprzedaż uliczną czasopism może zajmować się każdy, kto złoży odpowiednio zawiadomienie powiatowej władzy administracji ogólnej.

(2) W zawiadomieniu podać należy imię, nazwisko, datę urodzenia i adres osoby, która składa zawiadomienie.

(3) Władza wyda natychmiast bezpłatne potwierdzenie o złożeniu zawiadomienia.

(4) Władza może zabronić zajmowania się uliczną sprzedażą czasopisma temu, kto pod pozorem lub przy sposobności wykonywania tego zajęcia szerzy uliczną agitację polityczną, wywołuje zamęt publiczny lub dokonywa przestępstw.

Art. 27. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane przez instytucję lub osobę zainteresowaną sprostowanie rzeczowe wiadomości podanej w czasopiśmie.

(2) Sprostowanie winno być sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma.

(3) Na żądanie interesowanego należy wydać mu potwierdzenie o otrzymaniu sprostowania.

Art. 28. (1) Sprostowanie umieścić należy w najbliższym lub następnym numerze czasopisma, w tym samym miejscu i takim samym drukiem oraz pod równie widocznym nagłówkiem co prostowana wiadomość.

(2) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania ani osłabiać jego znaczenia za pomocą nagłówka, ani też dodawać uwag w tym samym numerze.

(3) Sprostowanie wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli sprostowanie nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie sprostowania na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że sprostowanie podano w przekładzie redakcyjnym.

Art. 29. (1) Redaktor ma prawo odmówić umieszczenia sprostowania, nadesłanego przez osobę lub instytucję prywatną:

a) jeżeli przekracza dwukrotną objętość prostowanej wiadomości, a nadsyłający nie uiszcza należności za część przekraczającą te rozmiary, przyjmując za podstawę należności normalną opłatę za ogłoszenia w danym czasopiśmie;

b) jeżeli zawiera treść karalną;

c) jeżeli forma sprostowania obraża dobre obyczaje;

d) jeżeli omawia sprawy, których prostowana wiadomość nie poruszała;

e) jeżeli nie jest sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma;

f) jeżeli prostuje wiadomość stwierdzoną zarządzeniem władzy lub orzeczeniem sądu;

g) jeżeli pochodzi od osoby ściganej listami gończymi;

h) jeżeli nadesłano je po upływie 3 miesięcy od chwili ukazania się w druku prostowanej wiadomości;

i) jeżeli nie jest podpisane przez osobę lub instytucję, której prostowana wiadomość dotyczy;

j) jeżeli czasopismo raz już umieściło sprostowanie danej wiadomości, nadesłane przez tę samą osobę lub instytucję.

(2) Odmawiając umieszczenia sprostowania, redaktor obowiązany jest zawiadomić nadsyłającego o odmowie i jej przyczynach. Zawiadomienie powinno nastąpić w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania sprostowania, jeżeli chodzi o czasopismo ukazujące się codziennie, a w ciągu 3 dni — jeśli chodzi o inne czasopisma. Gdy odmowa opiera się na przyczynach, określonych pod lit. b), c) lub d), należy nadto wskazać ustępy, które nie nadają się do umieszczenia.

(3) Redaktor nie może odmówić umieszczenia sprostowania ani żądać nowych zmian, jeżeli sprostowanie zmieniono zgodnie ze wskazówkami zawartymi w zawiadomieniu.

Art. 30. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie komunikat urzędowy, nadesłany na podstawie każdorazowego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów.

(2) Komunikat umieścić należy w najbliższym numerze czasopisma w miejscu i czcionkami, przeznaczonymi w danym piśmie dla ważnych wiadomości.

(3) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu ani uwagami umieszczonymi w tym samym numerze pomniejszać znaczenia komunikatu.

(4) Komunikat do jednego numeru czasopisma nie może przekraczać 250 wierszy druku, licząc 6 słów za wiersz.

(5) Komunikat wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli komunikat nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie komunikatu na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że komunikat podano w przekładzie redakcyjnym.

(6) Zarządzenie co do zamieszczenia komunikatu urzędowego nie może obejmować czasopism fachowych ani czasopism ukazujących się rzadziej niż raz w tygodniu.

Art. 31. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie za zwykłą opłatą, we wskazanym miejscu, w najbliższym lub następnym numerze, nadesłany mu do ogłoszenia przez urząd lub władzę państwową akt urzędowy.

(2) Nie należy się opłata za ogłoszenie wyroku w czasopiśmie, w którym odbył był przestępny utwór.

## Ze Związku Misyjnego Kleru

Na Związek Misyjny Kleru w r. 1938 wpłacili następujący Księża: Józef Sobieszek, Mikołaj Filipowicz, Józef Bujalski, Marcei Matuszelański, Piotr Stachowski, Mieczysław Klimczyk, Stefan Piętka, Władysław Urbanczyk, Stefan Gruszecki, Zdzisław Rybak, Franciszek Jurczyk, Franciszek Polewko, Aleksander Chróściel, Ludwik Szulak, Rafał Łysanowicz, Jan Kuchnicki, Józef Grądzki, Stefan Kosmulski, Marcei Stokowski, Jan Kazimierczak, Franciszek Ołdakowski, Stefan Szczotkarz, Jan Sicha, Aleksander Zalski, Bolesław Krysiwicz, Tadeusz Filaber, Wincenty Kropiwnicki, Edward Bieliński, Czesław Wrzosek, Wacław Brzozowski.

Na Związek Misyjny Kleru w 1939 r. wpłacili następujący Księża: Stanisław Klimkiewicz, Stefan Ginalski, Stefan Ściobiorek, Piotr Denejko, Marian Jabłoński, Józef Moniuszko, Jan Kurowski, Walenty Jankowski, Julian Borkowski, Adolf Kryński, Wincenty Orłowski, Franciszek Próchniewicz, Feliks Wajszczuk, Stanisław Leśniowski, Feliks Walkiewicz, Adam Denesiuk, Andrzej Mazurkiewicz, Walerian Murawski, Kazimierz Kwiatkowski, Stanisław Grzymała, Apolinary Roman, Ewaryst Puchalski, Wacław Leszkiewicz, Jan Kłopotek, Paweł Norwind, Dominik Bożyk, Romam Syczewski, Bolesław Izdebski, Aleksander Wojdyno, Konstanty Kozyra, Władysław Stępień, Franciszek Łukaszewski, Józef Andrzejuk, Zygmunt Siemiaszko, Jan Grabowski, Bolesław Kowalczyk, Julian Ryster, Bronisław Gromek, Józef Kobylński (junior), Władysław Błachnio, Józef Niesłony, Władysław Winer, Stanisław Pielasa, Konstanty Harasim, Karol Wróbel, Piotr Dragan, Stanisław Gajowniczek.

Teofil Wągrowski, Zygmunt Ratajczak, Stanisław Jurczak, Adolf Kodym, Kazimierz Czarkowski, Władysław Bąk, Czesław Zgorzała, Władysław Lewicki, Franciszek Zapadka, Antoni Przystupa, Antoni Lipiński, Aleksander Cegłowski, Adolf Włażlacki, Józef Makarewicz, Ludwik Sobolewski, Bolesław Popowski, Józef Bloch, Henryk Roszkiewicz, Jakub Oleksy, Antoni Stormke, Stanisław Cybula, Tadeusz Kaszyński.

## **MISCELANEA**

LIGA MORSKA  
i KOLONIALNA

Lublin, dnia 17 stycznia 1939 r.

Zarząd Okr. Lubelskiego

Lublin, ul. Krak.-Przed. 41 m. 3.

L. Org/39

Tel. 20-65 K-to PKO. 80272.

**Do**

**Jego Ekscelencji Księdza Biskupa**

**Dr. Henryka Przeździeckiego**

**w Siedlcach**

Pośród współczesnych zagadnień, mających doniosłe znaczenie polityczne, gospodarcze i wychowawcze, wysuwają się na pierwsze miejsce sprawy swobodnego dostępu do surowców kolonialnych, uzyskania terenów emigracyjnych, przede wszystkim dla mniejszości narodowych i w końcu rozbudowa floty handlowej i wojennej.

Powyższe zagadnienia, mimo całej swojej doniosłości, nie są jeszcze dostatecznie znane społeczeństwu polskiemu, a zwłaszcza ludności wiejskiej i robotniczej.

Przemienienia psychiki polskiej z wyłącznie lądowej na morską podjęła się Liga Morska i Kolonialna, zakładając swoje Oddziały na terenie całej Polski.

Na terenie Diecezji Podlaskiej wspomniane Oddziały istnieją, prowadząc pracę uświadamiającą, lecz liczba ich jest niedostateczna z powodu małej ilości osób, mających odpowiednie przygotowanie do pracy społecznej i dostateczny autorytet u miejscowego społeczeństwa.

Zarząd Okręgu Lubelskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej doznawszy w latach ubiegłych poparcia Jego Ekscelencji w poszczególnych poczynaniach L.M.K., zwraca się obecnie z gorącą prośbą o dalszą pomoc w wysiłkach naszych przez zalecenie Wielebnemu Duchowień-

stwu wstąpienia do szeregów Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz podjęcia pracy w Zarządach poszczególnych placówek.

Podkreślając wielki wpływ Wielebnego Duchowieństwa na społeczeństwo, jesteśmy przekonani, że udział Jego w działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej przyczyni się do powszechnego poznania zagadnień morsko-kolonialnych i skieruje ekspansję sił duchowych i materialnych społeczeństwa polskiego, w tym, dotychczas niewyzyskany kierunek.

Żywimy nadzieję, że nasze dążenia, mające na celu rozbudowę potęgi sił Narodu Polskiego uzyskają życzliwe poparcie Jego Ekscelencji, za co pozwalamy sobie złożyć serdeczne podziękowanie, łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i głębokiej czci.

Za Zarząd Okręgu Lubelskiego L.M.K.

Sekretarz:

*J. Dobrowolski*

Prezes:

*Dr St. Bryła, Prezes S.O.*

BISKUP

Siedlce, dnia 23 stycznia 1939 r.

Siedlecki czyli Podlaski

Nr. 451/39.

### **Do Wielebnego Duchowieństwa diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej**

Powodowany troską o Ojczyznę, o jej rozwój i potęgę, zwracam się do Wielebnego Duchowieństwa z prośbą, aby mając przed oczyma dobro Ojczyzny popierało zadania Ligi Morskiej i Kolonialnej, wstępując w jej szeregi i podejmując pracę w zarządach poszczególnych placówek,

† **HENRYK biskup**

## **Duch Przedpościa w Kościele Wschodnim.**

Okres Wielkiego Postu, poprzedzający uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego — od zarania starożytności chrześcijańskiej był zawsze w wielkiej czci i poszanowaniu w całym Kościele, tak Zachodnim jako i Wschodnim. Jednak Kościół Wschodni bardziej konserwatywny w swych zwyczajach, kładł wielki też nacisk na specjalne i godne przygotowanie się do właściwego W. Postu i to starał się swym wyznawcom uwypuklić i na każdym kroku zaakcentować, w tym wyjątkowo krótkim okresie przygotowawczym.

Dlatego, że nie wszyscy wierni obrządku łacińskiego wiedzą o tym przygotowaniu i o znaczeniu tegoż, a do którego Kościół Wschodni przywiązuje bardzo duże znaczenie, chciałem się podzielić



pewnymi uwagami na powyższy temat z Łacinnikami, zwłaszcza z tymi, którzy więcej od innych interesują się wewnętrznym życiem Kościoła Wschodniego.

Okres czasu, poprzedzający Wielki Post, jest okresem przygotowawczym — trzytygodniowym. Te trzy tygodnie powinny usposobić i przygotować: duszę człowieka do jej właściwego i zasadniczego celu, przez środki zbawiennych rad i upomnień, w jakie obfitują nabożeństwa tego okresu, oraz ciało — przy pomocy środków, które stopniowo wprowadzają różnego rodzaju umartwienia i ograniczenia w życiu codziennym, aby wreszcie rozpocząć ścisły post, przepisany wyznawcom Kościoła Wschodniego.

Jak wódz przed bitwą do żołnierzy przemawia z zapalem, serdecznością i miłością powierzonej mu sprawy i w ten sposób przygotowuje ich do pewnego i całkowitego zwycięstwa, tak i Kościół początkowo czyni staranne przygotowanie, aby wierni, gdy przyjdzie W. Post — czas dużego umartwienia i wysiłku, z radością podjęli ten ciężar, do którego zobowiązuje ich Chrystus Pan przez swój Kościół święty.

Okres przygotowawczy czyli trzytygodniowy, rozpoczyna się od Niedzieli zwanej przez Kościół Wschodni powszechnie Niedzielą Celnika i Faryzeusza, a jest to Niedziela — poprzedzająca Septuagesimam — Siedemdziesiątnicę — Starozapustną. Zatem tą przepiękną przypowieścią o Celniku i Faryzeuszu Kościół Wschodni rozpoczyna przygotowania do W. Postu.

Druga Niedziela — Marnotrawnego Syna, zwana inaczej Septuagesima — Siedemdziesiątnicą — Starozapustną, rozpoczyna się przypowieścią Chrystusa o Marnotrawnym Synu, w której Kościół stara się uwypuklić radość ojca z powodu odnalezienia się zaginionego syna i zachęca wiernych do otwarcia serc swych przed Panem, ufając bezgranicznie miłosierdziu Jego!

Trzeci tydzień — rozpoczyna się Niedzielą o Straszным Sądzie, inaczej zwaną Sexagesima — Mięsopestną.

Wreszcie wypędzenie Adama i Ewy z Raju, który to fakt przypomina nam Niedziela Seropustna, inaczej zwana Quinquagesima — Zapustną, kończy cały okres przygotowawczy do W. Postu. Niedziela Seropustna zwana jest jeszcze Niedzielą Darowania—Przebaczenia (uraz), albowiem Ewangelia też mówi o darowaniu i przebaczeniu uraz bliźnim.

W poniedziałek po Niedzieli Seropustnej rozpoczyna się w Kościele Wschodnim już Wielki Post, który obowiązuje wszystkich wiernych, jednak zasadniczo Kościół rozpoczął go już niesporami Niedzieli Seropustnej.

Na pierwszy rzut oka zdawać się może, że te trzy tygodnie zawierają w sobie cztery Niedziele (niedziela w pojęciu dnia), jednak Niedziela Celnika i Faryzeusza nie należy do pierwszego tygodnia przygotowawczego, ale rozpoczyna go właściwie dopiero poniedziałek, po tejże Niedzieli; mimo to Kościół Wschodni, ze względu na charakter i znaczenie przypowieści o Faryzeuszu i Celniku — kie-

ruje główną swą uwagę na pierwsze trzy Niedziele, a czwarta jest uzupełnieniem całego cyklu. Dlatego i Niceforus Kallistus pisze:

„Te trzy wspomnienia: o Celniku i Faryzeuszu, Marnotrawnym Synu i drugie przyjście Chrystusa Pana, są wyidealizowane przez OO. Świętych jako krótkie ćwiczenie i pewne dalsze przygotowanie do tych wielkich zdarzeń, jakie czekają każdego wyznawcę Chrystusowego; stąd się czerpie usposobienie i gotowość ducha do walki ze złymi i szkodliwymi nawykami (przyzwyczajeniami) w okresie W. Postu.

Pierwsza przypowieść o Celniku i Faryzeuszu, jest przypowieścią ponad wszystkie inne i od niej swą nazwę bierze ten tydzień. I rzeczywiście, jak dowódcy udający się na wojnę dają rozkazy, jak i w jakim czasie należy wojnę rozpoczynać, robią przegląd żołnierzy i broni, trzymają wszystko w żelaznej karności, usuwają wszelkie przeszkody w natarciu, rozmyślając nad strategią i tyle razy najpierw wzniecają zapal i ducha męstwa w żołnierzach przez swe mowy — pełne przykładów w ofiarne poświęcenia ich przodków, usuwając tym samym obawę, tchórzostwo i zwątpienie — tak i Ojcowie święci przygotowują wiernych wyznawców do walki ze złem, z szatanem; do walki, która jest koniecznością — jeżeli mamy oczyścić dusze swe z różnych naleciałości i niewłaściwości życia, które z biegiem czasu do nas przyłgnęły. Owszem, coś więcej jeszcze — mamy zdobyć cnotę, której nie mamy i tak uzbrojeni, powinniśmy być gotowi do spełnienia swego obowiązku, gotowi do przetrzymania próby W. Postu.

Dlatego pierwszą bronią w zdobyciu cnoty, będzie pokuta i pokora. Ojcowie święci, wykładając Ewangelię św. o Celniku i Faryzeuszu, wskazują: 1) na modlitwę Faryzeusza, aby przez to samo potępić pychę i zbytnie mniemanie o sobie:

2) na modlitwę Celnika, aby wywyższyć i podnieść znaczenie pokory i pokuty w oczach Bożych”.

(N. Kallistus, Synaxarium, w wydaniu weneckim Triodion).

W modlitwach i pieśniach okresu Wielko-postnego Ojcowie święci po krótko wyłożyli myśli: o stworzeniu świata i człowieka, błogosławionym stanie pierwszych naszych rodziców, upadku i wygnaniu z raju, przyjściu na świat Syna Bożego-Jezusa Chrystusa dla zbawienia rodzaju ludzkiego, aby tymi wspomnieniami zobrazować początek grzechu i usposobić nas do żalu za grzechy, do pokuty, do postu!

Ponieważ źródłem grzechów i zasadniczą przeszkodą w pokucie jest pycha, jest zaufanie samemu sobie, że się jest sprawiedliwym z pogardą dla bliźnich (Łuk.18,9), dlatego Kościół Wschodni przed rozpoczęciem W.Postu wyjaśnia i wyklada przypowieść o celniku i faryzeuszu, że każdy kto się wywyższa, będzie uniżon, a kto się unią, będzie wywyższon.

Nie w innym, tylko w tym celu, aby wzbudzić wstręt u wiernych do czynów faryzeusza, przechwalającego się ze swego postu

— Kościół Wschodni we środę i piątek po niedzieli celnika i faryzeusza pozwala wiernym spróbować mięsa, a zakonnikom sera i jaj. (Wremien. Impier. Obszcz. Istor. i drewn., 1850 r., księga 5-ta, str. 527).

W łączności z przypowieścią Chrystusa Pana o celniku i faryzeuszu, Kościół Wschodni w nabożeństwach pierwszego tygodnia przygotowawczego jest przepełniony rozważaniami i modlitwami na powyższy temat, podając wiernym jako motywy zastanowienia się nad życiem swym. Siła i obrazowość modlitw jest bardzo duża, oto dla przykładu mały urywek:

„Panie Wszechmogący, wiem co mogą sprawić łzy: one od bram śmierci wybawiły Ezechiasza; one od ciężkich win uwolniły jawno grzesznicę; one też usprawiedliwiły w oczach Bożych celnika, a wśród nich okazał miłosierdzie i mnie, o co Cię bardzo proszę. Oczy moje — ciężarem win są przygniecione i nie mogę podnieść je, aby móc popatrzeć na niebo; lecz Ty, Zbawicielu, racz udzielić mi łaski żalu jak nie poskapiłeś jej Celnikowi i okazał mi Swe miłosierdzie”. (Triodion, Rzym 1879 str. 1 — 2).

Modlitwa jest też instrukcją; jak jest normą prawdziwej wiary — tak również jest regułą dobrych czynów, dobrego postępowania, dlatego nie wiadomo, co więcej należy w modlitwie podziwiać: czy świętość i majestat (wielkość), czy słodkość i delikatność uczucia, które jak wonny balsam unosi się do tronu Najwyższego. Strona dydaktyczna prawie zawsze ma pierwszeństwo przed błagalną, która obudza w człowieku uczucia najdelikatniejsze, która dotyka najbardziej czułych strun serca.

„Wiedzieć powinniście, że nagrodą pokory będzie wywyższenie, a pychy fatalny upadek, naśladuj dobre usposobienie Celnika i znienawidź złe Faryzeusza. Pycha burzy wszelkie dobro, pokora usuwa każde zło: roztropnie postępuj w życiu, pogardzając każdą pyszną czynnością”. (Triodion, str. 3).

Powyższe rozważania moralne uzupełnia przykład samego Zbawiciela, który nie zadowolił się tylko przypowieścią nam pozostawioną, ale wskazał drogę w zdobyciu cnoty pokory, stawiając siebie samego za przykład, o tym właśnie wspomina jedna z modlitw tego tygodnia, w słowach pełnych namaszczenia:

„Jedną z najpiękniejszych dróg do chwały — wskazałem ci na pokorę Słowa, wyniszczonego aż do ostateczności i przyjmującego postać sługi; każdy naśladowca będzie wywyższony. Aby się wznieść do chwały Bożej, Chrystus Pan wskazuje ci na pokorę, myjąc nogi swych Uczniów. Naśladujmy przykłady Zbawiciela i idźmy za Jego pokorą, jeżeli pragniemy osiąść radość wieczną i cieszyć się na ziemi z żyjącymi”. (dz. cyt., str. 4 — 5).

Nie sposób jest wyliczyć wszystkie modlitwy pierwszego tygodnia, ograniczyłem się, aby skąpymi wyjątkami zobrazować ducha Przedpościa!

A teraz Niedziela druga, zwana Syna Marnotrawnego, od przypowieści Chrystusa w Ewangelii tejże niedzieli podanej. Trudno



znaleźć w każdym innym rycie coś tak logicznie scharmonizowanego, coś tak ze sobą zespolonego, jakim jest ten okres w roku kościelnym.

Każdy grzesznik solidnie zastanawiający się nad swymi grzechami, może i powinien dostrzec, jak dalece obraził Boga, dlatego wierni, aby nie popadli w rozpacz, widząc i przyznając się do swych ciężkich przewinnień, Kościół Wschodni stawia przed oczy tych wszystkich—przypowieść o Synu Marnotr. (Łuk. 15-11-32) i poucza, że Bóg jest miłosierny dla wszystkich, że Aniołowie cieszą się i z jednego grzesznika pokutującego, nic nie może stanąć na przeszkodzie, aby grzesznik powrócił do Boga! Przypowieść o Synu Marnotrawnym jest jakby logicznym wnioskiem z przypowieści o Celniku i Faryzeuszu; jest praktycznym adresem wręczonym przez Kościół grzesznikowi, który przy pomocy łaski Bożej ustawicznie pukającej do serca, postanawia wrócić do Boga. Jeszcze w duszy podnosi się bunt za dawnym życiem, jeszcze pod wpływem pychy uczucia niższe opierają się wkroczeniu na drogę cnoty, jeszcze jest nadal synem marnotrawnym, ale już w jego samopoczuciu jest duże załamanie. Psychologiczny stan jest nadwyreżony, poznaje swój błąd — ale nie wie jeszcze co ma ze sobą zrobić: bije się z myślami, czy wrócić do Ojca najlepszego czy pozostać nadal przy upartym „ja”. Ten stan psychologiczny duszy Syna Marnotrawnego, odmalowany jest ze wszystkimi odcieniami, z całym artyzmem w jednej z modlitw tego tygodnia:

„O ja nieszczęśliwy, ilu dobrodziejstw się pozbawiłem! do jakiego królestwa trafiłem! Zmarnowałem otrzymane bogactwa, łamiąc przykazania; biedna jesteś duszo moja! Jesteś już przeznaczona do ognia wiecznego! Ale zanim przyjdzie śmierć, wołaj bez przerwy do Chrystusa Boga: przygarnij mnie Boże do siebie, nie odtrącaj mnie od siebie jako syna marnotrawnego — lecz miej miłosierdzie nade mną. Prawda, rozproszyłem bogactwa z ojcowskiej spuścizny, a broniąc się przed śmiercią głodową — jadłem ze zwierzętami; niepodobna dalej tak żyć, wrócę do swego najlepszego Ojca i powiem mu ze łzami: przyjmij mnie za sługę, a udzielając mi łaski z nieskończonego miłosierdzia swego, zbaw mnie”. (dz. cyt., str. 10 — 11.

Myśl o przeszłych winach i grzechach wraca znów i staje przed oczyma syna marnotrawnego, zakłuczając wewnętrzznego ducha i opóźniając powrót w ramiona ojcowskie, ale dusza trwa, trwa w uczuciu żalu i upokorzeniu wielkim:

„O Jezu, o Boże, przyjmij skruszonego i żalem przejętego syna marnotrawnego nie patrz na to, że wiodłem życie buntownicze i prowokacyjnie zachowywałem się wobec Majestatu Twego. Boski depozyt powierzony mi — zmarnowałem: oddaliłem się od Ciebie, żyjąc sromotnie; Ojcie najmiłosierniejszy, przyjmij mnie teraz, gdy wracam do Ciebie. Otwórz Twe ojcowskie ramiona w tym momencie, o Panie najlitościwszy, pociągnij mnie do siebie jako syna marnotrawnego, aby w końcu można było Cię wielbić zawsze”. (dz. cyt., str. 12).

Po tych pierwszych wstrząsach duszy, następuje, co jest objawem zupełnie naturalnym, gorące i serdeczne pragnienie spokoju



i wypoczynku; wspomnienie o grzechach ukazuje się tylko jako motyw wewnętrznej pociechy i umocnienia się w swych nowych przekonaniach:

„Uroczystość ta, którą Ty raz urządziłeś z racji powrotu syna marnotrawnego, odnawia się stale teraz we mnie, o Najlitościwszy; rozpostrzyj swe nade mną ramiona, abym uratowany (zbawiony) mógł wychwalać Twe nieskończone miłosierdzie”. (dz. cyt., str. 16).

Lecz zadowolenie ze zdobytego pokoju nie jest nie utracalne, mogą przyjść nowe huragany, które jeszcze silniej teraz mogą uderzyć na duszę i spowodować niepowetowane szkody dla życia przyszłego, dlatego w obawie przed nowymi upadkami, o które znów nie jest tak trudno, Kościół-Matka najukochańsza, z godnym podziwu przewidywaniem — z czasową radością powrotu duszy do Boga, łączy pamięć inną i o tyle — o ile one do Boga wróciły na wieki: w sobotę tego samego tygodnia (t.j. przed Niedzielą o Strasznych Sądzie) wspomina i czci pamięć wszystkich wiernych zmarłych. Modli się Kościół za zmarłych, aby razem z nami dostąpili przebaczenia u Sędziego sprawiedliwego! Przytym w Poście, kiedy Kościół Wschodni modli się za zmarłych, a czyni to rzadziej niż w inne dni roku, uzyskują dusze więcej z miłosierdzia Bożego, dzięki specjalnym modlitwom w sobotę mięsopustną. W sobotę tą — Kościół ze względu na swą wielką miłość do ludzi, modli się szczególnie za tych, którzy w dniu pogrzebu nie mieli, ani przepisowych psalmów, ani śpiewów odprawionych. W sobotę właśnie, a nie w inne dni tygodnia przed niedzielą mięsopustną, należy się modlić za spokój dusz, bo sobota jest dniem spokoju z natury swej i najbardziej nadaje się do tych modlitw.

Któż nie wie jak zbawczą jest myśl o śmierci i jak dodatnio wpływa na życie religijne człowieka? Myśl o śmierci bardzo często dla wielu stała się początkiem życia nowego! Okres ten przez to, że ma na celu odnowienie i spotęgowanie ducha na drodze do Boga, jest pomocą dla człowieka wprost nieocenioną. Modlitwy tego tygodnia są przepiękne, oto jedna z nich:

„Panie, stworzyłeś mnie z niczego i przyozdobiłeś mnie Twoją pięknnością, lecz ja przez grzech wróciłem do tej samej ziemi, z której mam początek, dlatego proszę Cię odnow we mnie Twój obraz dawnej piękności. Ty jeden tylko, który stworzyłeś człowieka z niczego — jesteś nieśmiertelny: my ludzie powstaaliśmy z ziemi i do tejże ziemi wrócimy, jakieś rozkazał Ty, mój Stwórco, mówiąc do mnie: jesteś prochem i proch się obrócisz... Wszyscy jesteśmy na to skazani — także i my, którzy śpiewamy w pogrzebowej nucie Alleluia. Jak ginący kwiat, jak miniony kwiat, jak miniony sen, tak minie szybko życie człowieka na ziemi! Chryste Panie, miej litość nad wszystkimi tymi, którzy od nas odeszli, bo są to dusze sług i służebnic Twoich...” (dz. cyt., str. 29; Pitra: „Spicilegium Solesmense”, Paryż 1876, t. I, str. 242..)

Z modlitwy tej widać, że nie jest to sobie zwyczajne rozważanie o zmarłych, ale jest wpływem głębokiej pobożności, jest powo-

dem niezachwianego przekonania i wiary w skuteczność modlitw Kościoła za duszami, które od nas odeszły. Nikt nie jest zapomniany w modlitwach Kościoła, lecz nad każdym i nad wszystkimi — rozciąga się opieka i miłość tej najlepszej Matki Kościoła św.

„...a pokój wieczny niech spłynie na wszystkie Twe sługi...” (dz. cyt., str. 28).

Śmierć ze wszystkimi nader przykrymi objawami staje przed oczyma wyznawcy, który wrócił do Boga w tych dniach rozważań i modlitwy, dlatego nie może teraz nie cieszyć się, widząc się ocalonym, a zdając sobie sprawę doskonale z tego, co by go w przeciwnym razie spotkać musiało. Dusza wie i rozumie sprawiedliwość i świętość wyroku Bożego, ale zawsze ma dużo nadziei w miłosierdziu Najwyższego. Nadzieja ta jest podtrzymywana przez myśl, która przyprowadza na pamięć zmartwychwstanie z tym, który jest nazywany „Primogenitus ex murtuis” (św. Paweł, Kolos. I, 18), nadzieja ta w natchnionym liryzmie towarzyszy aż do grobu, bo:

„Chrystus zmartwychwstał! zerwał kajdany pierwszego człowieka Adama i zwyciężył potęgę Piekła. Ufajcie, o wy wszyscy, którzyście umarli; pobita jest śmierć, a razem z nią i Piekło! rządzi Chrystus, ukrzyżowany, zmartwychwstały! On wam przywróci nieskazitelność ciała, On wam da zmartwychwstanie! Z radością wielką da uczestnictwo w swej chwale tym wszystkim, którzy z niezłomną wiarą zaufali Mu”. (dz. cyt., str. 29).

— o —

A wobec tego czy można będzie teraz od rozważania o śmierci i zmartwychwstaniu odłączyć wizję Sądu Ostatecznego? żadną miarą, dlatego przechodzimy do zastanowienia się nad pięknością wizji trzeciego tygodnia przed W. Postem.

Po modlitwach za zmarłych, Kościół Wschodni w Niedzielę Mięsoпустną stawia wiernym przed oczy Ewangelię o Sądzie ostatecznym. Czyni to w tym celu, aby grzesznicy, znający wielką miłość i miłosierdzie Boże do rodzaju ludzkiego — nie byli zbyt pewni swego zbawienia. Kościół św. ukazuje w tej wizji, że Pan Bóg na tyle będzie miłosiernym, na ile jest sprawiedliwym, zatem będzie sąd straszny, na którym zapłaci każdemu według zasługi. Stosowność tej wizji i to w tym okresie roku kościelnego, wykazuje i Nicefor Kallistus w słowach następujących:

„Po dwóch przypowieściach (o Faryzeuszu i Synu Marnotr.) wspominamy o ponownym przyjsciu Jezusa Chrystusa na świat po to, żeby nikt nie mógł tłumaczyć się, że nie wiedział o tym a liczył tylko na miłosierdzie Boże, mówiąc: Boże miłosierny, czekaj aż ja porzucę wszystkie grzechy i stanę się godnym przyjęcia rozgrzeszenia. Dzień ten straszny nadejdzie napewno i tak, jak jest podane w opisie, dlatego pamięć na śmierć i na straszne cierpienia, które będą udziałem potępionych, niech nas utrzymują na drodze cnoty, a wówczas dzień Sądu strasznego — będzie dniem miłosierdzia Bożego nad nami”. (Nicefor Kallistus, Synaxarium, w wydaniu weneckim Triodionu).

Wizja Sądu ostatecznego jest bardzo szczegółowo opisana i robi niesamowite wrażenie, niczym nie zatarte:

„Otworzą księgi żywota: przed trybunałem nieomylnym w całej jasności ukąsą się czyny ludzkie, powstaną wszyscy — grzesznicy zaś sądem sprawiedliwym osądzeni będą przez Ciebie na kary wieczne: będą płakać ale bezskutecznie! O ty najmiłsierniejszy, najlepszy, błagamy Ciebie, przebac nam, bo tylko Ty jeden jesteś w stanie to uczynić...” (dz. cyt., str. 20).

W słowach tych mieszczą się uczucia pełne kontrastów: strach i nadzieja płacz i modlitwa, ból i ufność, a zmierzające do tego, że dusza czuje się zupełnie bezbronną wobec sądu Bożego:

„...rozmyślam o strasznym dniu Twego nieomylnego przyjścia, Boże Wszechmogący, przestrasza mnie niegasnący ogień Piekła, dręczenia, męki i zgrzyt zębów, ale Ty mi przebaczysz Chryste, zlituj się nade mną i daj mi miejsce wśród Twych wybranych... zgrzeszyłem Panie... niegodziwe są czyny me, ale Ty mi pomóż, zbaw!...” (dz. cyt., str. 34—35).

Można by o tym jeszcze przez wiele stron pisać, ale niepodobna wszystkich modlitw tutaj przytoczyć.

Zatym dusza powróciła do Boga za pośrednictwem modlitwy i pokuty, cel tych świętych rozważań został osiągnięty. Tak modlitwa — jak i pokuta zapoczątkowane, dochodzą w tym tygodniu do większego natężenia, albowiem przychodzi już teraz przepisana abstynencja od mięsa. Jak ten, który idzie na wojnę, mówi św. Bazyli, musi najpierw umieć obchodzić się z bronią, tak również ten, który chce pościć, musi wpierw ćwiczyć się we wstrzemięźliwości (św. Bazyli W., Homilia I, o Poście MG., t. XXXI, kol. 181).

Umartwienie tego rodzaju jest bardzo dawnego pochodzenia; „z tradycji ustnej, mówi św. Jan Damascęński, wiemy, że w jednym tygodniu trzeba się powstrzymać od samego mięsa”. (św. Jan Damascęński, O świętych postach, MG, P. G., t. XCV, kol. 69).

Rację powyższego przepisu — dlaczego został wprowadzony — podaje Nicefó Kallistus w tych słowach:

„aby nie przechodzić raptem i gwałtownie z odżywiania się normalnego w stan surowego postu, które mogło by przynieść szkodę zbawieniu, Ojcowie święci, ustalili sposób na to, że bardzo powoli i stopniowo ujmujemy sobie z pokarmów, aż wreszcie będziemy mogli się zbliżyć do surowego postu. Jak przez przypowieści dobrze przygotowali i usposobili dusze do pojednania się z Bogiem, tak (i z tymi przepisami) uczynili, mając znów wzgląd na ciało człowieka” (dz. cyt., str. 41).

Aby lepiej zrozumieć jak konieczną było rzeczą stopniowe przygotowywanie się do surowego postu, przytoczyć tutaj należy reguły i normy, przy pomocy których w sławnym klasztorze św. Teodora Studyty (759 — 826) w Konstantynopolu regulowano życie klasztorne w okresie W. Postu. Normy te objęły wkrótce większość monasterów greckich, a wreszcie i monasterium we Włoszech. Oto wyjątek z tej sławnej Konstytucji Studytów:



„W wielkim i świętym Poście, wyjąwszy sobotę i niedzielę, przyjmujemy pokarmy jeden raz tylko dziennie: w pierwszym tygodniu przyjmujemy jeden rodzaj pokarmu, t. j. ryba słona bez oliwy i po pięć fig na każdego; mogą być kasztany, gruszki pieczone lub jabłka. W drugim, trzecim, piątym i szóstym tygodniu, wyjąwszy środy i piątki — spożywamy następujące potrawy: talerzyk ryby słonej i talerzyk jarzyn: w takie dni nie jemy, ani fig, ani innych owoców; w środy i piątki mamy potrawy, które przepisane są na pierwszy tydzień. Przez cały post nie pijemy nic, prócz słabego wina — rozcieńczonego wodą; wyjątki od powyższych przepisów stanowią starzy i chorzy” (MG, P. G., t. XCIX kol. 1716).

Surowość pokuty podkreślają też rozważania świętych czynności w tych dniach: jak modlitwa jest środkiem łączącym duszę z Bogiem, tak post i umartwienie jest niespożyta siłą dla duszy i czyni ją odporną w codziennym życiu. Oto jeden mały wyjątek z modlitw tych dni:

„Jeżeli już otworzą nam drzwi Boskiej pokuty: pójdziemy chętnie oczyścić swe ciała przez powstrzymanie się od pokarmów i od nałogów. Jako poddani Chrystusa, który powołał świat do swego Królestwa niebieskiego, ofiarujemy Mu dziesięcinę z całego roku, do którego wszystko należy...” (Triodion, str. 45).

Myśl złożenia Bogu dziesięciny z roku jest też myślą i św. Grzegorza Wielkiego (Homilia 14 na Ewangelię), który tak pisze na ten temat:

„Rok składa się z 360 dni, a my przez 36 dni umartwiamy się, więc jakby dziesięcinę Bogu z całego roku dajemy”, lecz wcześniej już tę samą myśl rozwija w pismach swych św. Doroteusz (MG. P. G., LXXXVIII, kol. 1787).

— o —

Innym czynnikiem bardzo silnie działającym na człowieka w tym czasie są przykłady podane przez Kościół w sobotę przed Niedzielą Seropustną, w osobach świętych mężów i dziewic, odznaczających się życiem pokutniczym, umartwionym i ascetycznym. Przykład i modlitwy ich mają służyć wszystkim wyznawcom za wzór, przy wzmocnieniu ducha, aby wykonując surowe przepisy co do postu, mieli tyle zadowolenia, ile ci właśnie święci i święte Pańskie; chwała tych ostatnich ma być bodźcem w stałym znoszeniu cierpień i umartwień.

Jak przed bitwą do żołnierzy, stojących w pełnym rynsztunku i uzbrojeniu przemawia naczelny wódz i wskazuje na ich poprzedników-bohaterów, tak Ojcowie święci, wstępującym w okres W. Postu, ukazują przykłady świętych mężów i dziewic, odznaczających się w życiu tą szczególną cnotą umartwienia i pokuty; nauczają dalej, że post nie polega tylko na odmawianiu sobie potraw, ale dotyczy też umartwienia języka, oczu i serca.

„Mamy wdzięczność i czcimy teraz te olbrzymie rzesze zakonników i ich wodzów, o Ojcowie święci, dzięki wam zdoby-

liśmy to, że możemy iść po drodze, którą wyście szli do Chrystusa. Szczęśliwi jesteście, że dochowaliście wierności Chrystusowi, tryumfujecie nad potęgą wroga, rozmawiacie z Aniołami, jesteście w gronie Sprawiedliwych i Świętych! Proście razem z nami Pana, aby miał litość nad duszami naszymi" (dz. cyt. str. 85).

— o —

W ten sposób zbliżyliśmy się do soboty, która poprzedza ostatnią Niedzielę z cyklu przygotowawczego do W. Postu, rozpoczynającego się już z poniedziałkiem po tejże niedzieli.

Niedziela ta zowie się Syropustną—Seropustną, a nazwę swą wyprowadza stąd, że w tygodniu tym zabrania się jedzenia mięsa, natomiast pozwala się na nabiał: masło, ser, jaja i to w tym celu, aby powoli bez żadnych trudności i dolegliwości odstąpić można było od codziennego sposobu odżywiania się i zaprawić się do surowego postu. Zwyczaj ten jest bardzo dawny, albowiem już Patriarcha Jerozolimski Teofil (V wiek) wspomina, a nie wyklucza się przez to samo możliwości wcześniejszego istnienia. Za czasów imperatora Herakliusza (610—640) walczącego z Persami, zwyczaj ten stał się prawomocnym, gdyż ślubował Bogu, że w razie pomyślnego zakończenia wojny, nie będzie można jeść mięsa przez cały tydzień ostatni, poprzedzający W. Post. Słowa dotrzymał, a Kościół Wschodni spełniał życzenie imperatora i później, tym sposobem zwyczaj ten zachował się aż do naszych czasów (Nikolskij, Ustaw Bogosłużenija prawosławnoji Cerkwi, str. 577, uwaga 1).

Niedziela ta, jako ostatnia z cyklu przygotowawczego, jest przedśmionkiem W. Postu. Tematem jej jest to, co mniej więcej obrazuje sobą okres W. Postu, co jest podstawą wszystkich refleksji i zastanawiania się, upomnień i modlitw, które dzień za dniem powtarzają się w świętych hymnach, inaczej jest to podtrzymywanie dusz w ciężkiej próbie postu.

W modlitwach i pieśniach Niedzieli tej jest rozważany upadek Adama i Ewy, spowodowany niedotrzymaniem obietnicy danej Bogu; pragnienie ukazania nam przez to, jak ciężki był upadek i jak zbawiennym środkiem jest dla nas post, ustanowiony przez Boga samego. Ewangelia tej niedzieli jest według św. Mateusza, t. j. o przebaczeniu uraz.

Oto ostatni w rozważaniach naszych na Niedzielę Seropustną wyjątek:

„Biedna duszo moja, oplakuj swe winy, zwłaszcza dzisiaj, gdy wspominasz sobie utratę łaski; wypędzona z Raju, oddaliłaś się od rozkoszy i wesela wiecznego. Jak biedną jesteś duszo ma!..." (dz. cyt., str. 102).

Tym wyjątkiem z modlitwy na Niedzielę Seropustną, kończę rozważania o przygotowaniu do Wielkiego Postu. Przygotowanie to Kościół Wschodni nad wyraz logicznie i systematycznie ujął, wystarczy tylko okiem pobieżnie raz jeden jeszcze rzucić na cały powyższy

okres, aby się o tym przekonać: pierwszy i drugi tydzień — wolno jeść mięso, trzeci — tylko nabiał, czwarty — już ścisły post!

Można też powiedzieć, że przygotowanie takie, to pomost do właściwych rekolekcji, albowiem w pierwszym etapie — dusza chrześcijańska jest w stanie grzechu (przypowieść o Celniku i Faryzeuszu); w etapie następnym — zaprasza się ją do zerwania z tym stanem (przyp. o Synu Marnotrawnym); w ostatnim wreszcie etapie — najdłuższym, wspomagana rozważaniami o śmierci opisem Sądu ostatecznego, czuje się dostatecznie na siłach, by nowymi i większymi krokami zdążać do Boga, a podtrzymywana modlitwą i przykładami świętych, wejdzie na drogę surowego postu i pokuty — ostateczne pojednanie się duszy z Bogiem!

Zastanawianie się nad bolesnym stanem, w jakim znalazła się dusza, będzie ją na drodze cnoty i dobrego, dzięki łasce Bożej — podtrzymywała i ostatecznie utrzyma, odległa wizja wspólnej radości i chwalebnego zmartwychwstania, która jest darem nowego Adama — Jezusa Chrystusa!

Janów Podlaski, dnia 9.XII.1938 roku.

X. A. Wu.

## Audycje polskie z Watykanu

Przypominamy, że audycje polskie nadawane są w roku 1939 przez Stację Radiową Watykańską dwa razy tygodniowo: w poniedziałki i czwartki o godz. 21 czasu środkowo europejskiego i przekazywane na fali 48,47 m. (6190 kc) lub 49,75 m. (6030 kc). Audycje poniedziałkowe poświęcone są konferencjom ogólnym, a czwartkowe natomiast informacjom aktualnym. Znak rozpoznawczy Stacji Watykańskiej jest następujący: przez 5 minut przed rozpoczęciem audycji cykanie zegara, następnie dźwięk dzwonów z bazyliki św. Piotra, wybijających godzinę, wreszcie słowa powitalne (kończące również audycję): „Laudetur Jesus Christus“.

Dla osób interesujących się w ogóle transmisjami watykańskimi podajemy, że na tych samych falach nadawane są audycje: w poniedziałki o g. 20 — po holendersku, o 20.30 — po włosku; we wtorki o g. 20 — po angielsku, o 20.30 po niemiecku; we środy o g. 20 — po francusku, o 21 — po hiszpańsku; w czwartki o g. 20 — po angielsku, o 20.30 po włosku; w piątki o g. 20 — po angielsku, o 20.30 — po niemiecku; w soboty o g. 20 — po francusku, o 20.30 — po rosyjsku, o 21 — po hiszpańsku. Nadto we wtorki o 16.30 i w niedzielę o 19 — są nadawane audycje w języku angielskim na fali 19,84 m. (15120 kc), we środy o g. 20.30 na fali 25,55 m. (11740 kc) po francusku i w niedzielę, również po francusku, o g. 11 na fali 31,06 m. (9660 kc) lub 31,41 m. (9550 kc).

## Modły w Grecji o jedność Kościoła

W roku bieżącym katolicy greccy po raz pierwszy wzięli oficjalny udział w światowej akcji Oktawy modłów o Jedność Kościoła w dniach od 18 do 25 stycznia. Nabożeństwa te odbyły się z wielką



solennością w katolickiej katedrze św. Dionizego w Atenach przy osobistym w nich udziale arcybiskupa ateńskiego msgra Filippucciego, biskupa obrządku greko-katolickiego msgra Calavassyego i biskupa Syry msgra Vucinosa oraz prałata Camsaragien, prokuratora katolickich Ormian greckich. Z okazji tych nabożeństw ogłoszono szereg nauk na tematy unijne, zakończonych pięknym kazaniem arcybiskupa Filippucciego, wyrażającym ufność, że wspólna Kościołowi prawdziwemu i odłączonym chrześcijanom Wschodu część dla Bogarodzicielki i dziś jest już tęczą, zwiastującą pokój i jedność Kościoła. Punktem szczytowym Oktawy modłów o jedność Kościoła była pontyfikalna Msza św. odprawiona przez arcybiskupa Aten w niedzielę 22 stycznia połączona z kazaniem biskupa Syry na temat miłości Chrystusowej jako gwarancji jedności chrześcijańskiej. Obchody Oktawy zakończone zostały udzieleniem błogosławieństwa eucharystycznego.

## **Prymas Anglii o faszyzmie, narodowym socjaliźmie i komunizmie.**

W Birmingham odbył się doroczny zjazd katolicki, w którym wziął udział prymas Anglii kardynał Hinsley, 7 biskupów, liczne duchowieństwo oraz tłumy katolików. Kardynał Hinsley wygłosił przy tej sposobności dłuższe przemówienie na temat faszyzmu, komunizmu i narodowego socjalizmu, podkreślając stanowisko kościoła wobec powyższych kierunków.

„Wolność — mówił kardynał — to piękna rzecz. Słowo „wolność” jest słowem wzniosłym, jest nawet słowem boskim. Św. Jakub nazwał Ewangelię „doskonałym prawem wolności”... Wolność nie może iść w parze z materializmem, bowiem człowiek jest duchem, nie tylko materią. Dlatego też wolność nie da się pogodzić z komunizmem, ani z pogańskimi teoriami o absolutyzmie państwowym lub rasowym. Jeden jest tylko niezawodny i nieomylny przewodnik do wolności — Ewangelia Chrystusowa. Liberalizm zeszłego stulecia zarzucał Kościołowi, że przeciwstawiał się rzekomo wolności myśli i organizacji. Obecnie coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć, że Kościół jest największym międzynarodowym bastionem wolności. Teraz znów wypływa innego rodzaju zarzut przeciwko Kościołowi mianowicie, że zanadto toleruje wolność, przeciwstawiając ją ideologiom komunizmu i totalizmu państwowego. W rzeczywistości Kościół ustanowił „via media” pomiędzy tymi dwoma kierunkami. Leon XIII oraz Pius XI ogłosili encykliki, w których rozpatrują teorię, głoszącą wolność w świetle doktryny chrześcijańskiej, wykazując przytym, że to co owe teorie zawierają dobrego i słusznego, jest tak stare jak sama prawda, co zaś do reszty t. j. do rzekomo nowych rewelacji, są one wynikami obecnego chaosu...”

Mówiąc o faszyzmie, kardynał Hinsley zaznaczył, że bynajmniej nie chce pomniejszyć znaczenia tego, co uczynił faszyzm we Włoszech dla dobra tego kraju, ani tego, czego dokonał Mussolini, jednakowoż

sądzi, że „podstawa filozoficzna faszyzmu jest niechrześcijańska, a nawet można by rzec pogańska”.

„Żaden katolik — mówił prymas Anglii — nie może się pogodzić z tym, że wszystko jest dla państwa, że nie ma niczego poza państwem. Chociaż faszyzm dokonał wiele dobrego, w założeniu tego kierunku tkwi poważne niebezpieczeństwo...”

Co do stanowiska Kościoła — jak to zaznaczył kardynał Hinsley — fakt, że jest ono antykomunistyczne, nie oznacza jednak wcale, że Kościół jest profaszystowski, gdyż potępia on w równej mierze faszyzm, narodowy socjalizm i komunizm. „Katolicy, nazywający siebie faszystami — mówił kardynał — albo narodowymi socjalistami powinni przeczytać uważnie encyklikę Piusa XI „Non abbiamo bisogno” oraz zbiorowy list pasterski biskupów Holandii z 1934 roku. List ten udowadnia, że aczkolwiek faszyzm i narodowy socjalizm wykorzystały wybujały materializm i indywidualizm, jednakowoż kierunki takie są w swym założeniu pogańskie, odmawiają Kościołowi prawa do kierownictwa duchowego ludźmi oraz negują prawa i obowiązki jednostki ludzkiej. Dobro powszechne może być zapewnione tylko przez fakt istnienia „jednostki wolnej”, posiadającej każda swoje własne przeznaczenie. Państwo, które ogłasza się jako jedyne źródło prawa, moralności i wolności, nie tylko że się nie przyczynia do osiągnięcia i utrzymania dobra powszechnego, ale nawet je niszczy, bowiem dyktatury i ubóstwienie państwa szkodzą dobru powszechnemu”.

## **Centralny Związek Młodej Wsi „Siew” i Uniwersytety Ludowe.**

Referat wygłoszony na konferencji Episkopatu Polskiego w Częstochowie dnia 25 września r.b. przez J. E. Ks. Biskupa Bardę, Ordynariusza Przemyskiego.

Przedmiotem mojego przemówienia są „Sprawy „Młodej Wsi” i uniwersytetów ludowych.

Miałem zaszczyt poruszać dwukrotnie kwestię ruchów młodowiejskich podczas naszych konferencji, zwracając uwagę na charakterystyczne ich znamiona nadzwyczaj niebezpieczne dla życia religijno-moralnego młodzieży katolickiej. Uwydatniałem jednak wówczas szczególnie ruch młodzieży, skoncentrowany w „Wiciach”.

Dzisiaj postaram się przedstawić, możliwie najtreściwiej, istotę ruchu młodowiejskiego, który rozwija „Centralny Związek Młodej Wsi „Siew”.

Siew jest organizacją prorządową, która złączyła wszystkie organizacje młodzieży wiejskiej. Współpracuje z tą organizacją Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Wszystko, co powiem o tej organizacji, opiera się na dokumentach pisanych, na tzw. pismach, które propagują nadmieniony ruch, lub omawiają krytycznie jego założenia, względnie na świadectwach wiarogodnych osób.

Przewodnią myślą „Siewu” jest praca dla wsi, dla podniesienia ludu, jego kultury, aby lud stał się świadomym czynnikiem potęgi państwa i trzonem państwa. Naczelną maksymą tego ruchu jest hasło „Dobro państwa najwyższym prawem” (Siew Mł. Wsi 1938, Nr 26—27, str. 414). Swoim zasięgiem obejmuje całą Polskę. Z końcem r. 1935 liczył 149.000 członków (P. Ks. Bełch, Wici etc. str. 209). Niezawodnie dzisiaj liczy on więcej swoich zwolenników, ponieważ niesie hasła przemawiające do wyobraźni młodzieży wiejskiej i cieszy się opieką naszych władz administracyjnych z p. ministrem rolnictwa na czele, którego nazywają swoim ministrem. Młoda wieś jest o organizacją koedukacyjną, która obejmuje chłopców i dziewczęta (Siew Mł. Ws. 1938, str. 422). Pomijając jego program polityczny, który, nawiasem mówiąc, zmierza do zbudowania dyktatury, do państwa totalnego z pierwiastkami socjalistycznymi i komunistycznymi, przechodzę do wyjaśnienia jego stosunku do religii katolickiej. W tym względzie Zjazd Delegatów w dniu 19 grudnia 1937 roku w swej deklaracji określa swoje stanowisko, jak następuje:

8) Do religii odnosimy się z należną czcią. Uznajemy ją za ostateczną moralną człowieka, stanowiącą podstawę jego wartości wewnętrznych. Uważamy religię za czynnik twórczy w życiu narodu, dający cywilizacji wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju.

Związki wyznaniowe winny być w dziedzinach, związanych ze sprawami świeckimi, podporządkowane państwu i przystosowane do idei przewodniej Rzeczypospolitej. Dobro narodu i państwa wymaga, aby związki wyznaniowe nie zajmowały się organizowaniem społeczeństwa dla celów politycznych.

9. W dążeniu do rozbudzenia najwyższej potęgi ducha narodowego i rozwoju zdobywczej roli Polski w życiu narodowym odrzucamy i zwalczamy wszelkie mieszanie się czynników międzynarodowych w wewnętrzne sprawy Polski.

10. Treść i forma życia publicznego winny być przepełnione zasadami etyki chrześcijańskiej i oparte na sprawiedliwości społecznej.

11. Ruch młodowiejski wywodzi się z przesłanek społecznych, narodowych i chrześcijańskich”.

Już przytoczona deklaracja budzi słuszne zastrzeżenia. Przede wszystkim deklaracja nic nie wspomina o religii katolickiej, mówi jedynie o związkach religijnych, do których należą wszystkie wyznania uznane przez Państwo.

Wprawdzie pragnie, aby życie publiczne było przepełnione etyką chrześcijańską, lecz mianem tej etyki możemy objąć również etykę luterańską, kalwińską i innych sekt protestanckich.

Wcale wyraźnie widać, kogo autorowie mają na myśli, gdy odrzucają mieszanie się czynników międzynarodowych w wewnętrzne sprawy Polski, zresztą będzie o tym mowa później.

Deklaracja zatem nie może zadowolić, gdy się zważy, że „Siew” skupia prawie wyłącznie młodzież katolicką.

Znaczenie deklaracji niknie, jeśli prześledzimy pisma Młodej Wsi: „Siew Młodej Wsi” i „Przewodnik Wiejski” (dawniej „Wiejska Droga”).



Oficjalne pismo organizacji „Siew Młodej Wsi” na 21 numerów dwukrotnie wspomina pozytywnie o religii, t.j. umieszczono omawianą deklarację i mały artykuł na święta wielkanocne. Podobnie nie ma wzmianki o religii w pismach „Przodownik Wiejski” i „Młoda Gromada”.

W podręczniku pracy dla dziewcząt p. t. „Prace Koleżanek” W arszawa 1937 Haliny Brzósłówny, nie ma ani jednego zdania o religii.

Na 147 książek, poleconych dla Sekcji Koleżanek, nie ma jednej książki religijnej. W życiorysach tylko wymieniono Bryndzy Nac-kiego: „Dziewicę Orleańską” i Orszy H.: „Z życia Królowej Jadwigi”. Natomiast w pismach Młodej Wsi spotykamy zdania, które zdradzają rozbieżność z religią katolicką.

Deklaracja ideowa umieszczona w „Wielkiej Drodze”, 1934, wrzesień, głosi: „Wiarę uważamy za sprawę wewnętrzną jednostki”... „Wypowiadamy się stanowczo za rządami świeckimi w państwie bez udziału duchowieństwa któregośkolwiek wyznania”. Kiedy indziej pisze „Wiejska Droga” (1934, październik): „Chłopi będą oczekiwać za tę służbę (możnym tego świata) zapłaty w niebie, hojnie przez kler obiecywanej. Sporo dziś ludzi, niestety, wierzy w te brednie i do tej wiary przykrawa swoje ustosunkowanie się do wsi. Sporo ludzi daje się uwodzić judaszowej grze kołtunerii”. W ten sposób wyraża się Jan Kultys, główny ideolog siewowy w „Przodowniku”, 1935, sierpień, str. 18.

Światopogląd, który propagują siewiarze, jest materialistyczny. Celem chłopca jest człowieczeństwo w kulturze. (Wiejska Droga. 1934, październik). Ta kultura wsi jest głębokim uczuciem, wpływającym z przywiązania do pracy i otoczenia. Ziemia jest dla chłopca wszystkim. Z niej czerpie on siłę do trwania, układa swój stosunek do pracy, ludzi, zagadnień duchowych i materialnych. Wspominają też o religii, ale, jak z ich wynurzeń należy wnosić, polega ona na obrzędach wiejskich, skoro, jak piszą: „Obrzędy i uroczystości wiejskie: święta wiosny, sobótki, dożynki, szoki Bożonarodzeniowe, zapustne turonie, bicie środopoci i t.p. biorą swój początek w głębokim, prostym rozumowaniu chłopskim, opartym na zjawiskach sił przyrody-religii... Obrzędy wiejskie... odegrać muszą dużą rolę w odrodzeniu braterstwa...” (Wiejska Droga, 1934, październik). Stąd widzimy ożywienie na wsi w tym kierunku, która np. w świecie żniwnym „przeżywa w nabożnym skupieniu obrzęd całorocznej pracy rolnika”. (St. Gierat, Podstawy, str. 87).

Co myślą o chrześcijaństwie, czytamy w „Siewie Młodej Wsi” (z dn. 28 lutego 1937 r., str. 131) w art. Kazimierza Maja p. t. „Jak powstało poddaństwo chłopów?” Oto jego słowa: „Leleweł, jak widzimy, miał słuszość, gdy pisał, że cywilizacja chrześcijańska przyczyniła się u nas do powstania niewoli chłopów. Duchowieństwo chrześcijańskie przyniosło na nasze ziemie formy poddaństwa chłopów wypraktykowane w krajach, z których pochodziło”. „Głos Narodu” z dn. 23 września 1938 r. pisze o wymienionym p. Kazimierz Maja, że na kursie spółdzielczym dla nauczycieli w Cieszynie „atakował Encyklikę papieską o wychowaniu i pewne ruchy religijne w Polsce. Młodzież akademicką która urządza pielgrzymki na Jasną Górę

nazwał „chamską”. Skardze zarzucił, że rozsadzał państwo od wewnątrz i t.p. Sławił natomiast Z.N.P. Wszystko będzie jasnym, gdy zważymy, że p. Maj jest prezesem wydziału pracy społecznej w Z.N.P., a w sławnej konferencji łowickiej w r. 1930 był tym referentem, który najostrzej atakował katolicyzm”.

Wymieniony działacz Kultys żąda oświaty niezależnej. Pisze bowiem: „Trzeba dać wsi oświatę pełną i niezależną, wolną od kağanów wyznaniowych” (Przodownik, 1935, październik).

P. Gierat, jeden z głównych pionierów Młodej Wsi, w „Podstawach ruchu młodowiejskiego”, str. 75, zastrzega się przed wpływami Stolicy Apostolskiej na kształtowanie i rozwój stosunków wewnętrznych w państwie, zwłaszcza w dziedzinie przebudowy struktury społecznej, ponieważ rozwój życia narodowego nie może być krępowany przepisami żadnej międzynarodówki... Watykan na własną rękę nie prowadzi szkół i instytucji wychowawczych, jak Akcja Katolicka, stowarzyszenia katolickie, podległych Kościołowi, nie może również organizować społeczeństwa we własnych związkach międzynarodowych, opartych na prawodawstwie kościelnym”...

Tenże autor wymaga podporządkowania duchowieństwa władzy rządowej, aby nie mogło tworzyć własnej siły świeckiej poza rządem, ani też organizować pod swym kierownictwem związków świeckich... Państwo musi sobie zapewnić daleko idącą ingerencję w sprawy kościelne... (Podstawy, str. 75). W artykule „Czy wszystko ma podlegać Kościołowi” (Siew Młodej Wsi, 1937, luty) gwałtownie występuje p. Gierat przeciw Akcji Katolickiej, ponieważ jest międzynarodową i podlega dyrektywom czynników, znajdujących się na zewnątrz państwa. Uważa ją za instytucję świecką, którą posługuje się duchowieństwo do walki o wpływy na rządy i obronę swego uprzywilejowanego stanowiska. Wzywa do protestu Młoda Wieś przeciw prowadzeniu szkół średnich i wyższych przez duchowieństwo, bo to stwarza rozszczepienie jednolitości wychowania i stwarza państwo w państwie.

W świetle powyższych enuncjacji łatwo zrozumieć, jaką wartość przedstawiają zapewnienia p. Gierata, że nikomu nie wolno utożsamiać ich dążeń, zmierzających do wyzwolenia duszy chłopskiej ze starych przesądów, z walką z Kościołem i religią. Podobną wartość mają oświadczenia różnych zjazdów, jak np. we Lwowie 19 czerwca 1938 r., że Związek Młodej Wsi nie prowadzi walki z religią ani z Kościołem „nie walczymy również z duchowieństwem tam gdzie spełnia ono swoje posłannictwo religijne”. (Siew Mł. Wsi, 1938, lipiec). Tymczasem Młoda Wieś z zaciekłością walczy z klerem, który uważa za swego wroga. Księży „w obłudzie i przewrotności” zdaniem Przodownika, przewyższają tylko komuniści (Przod., 1935, listopad, str. 4). Otwarcie mówią, że walka z duchowieństwem jest ich celem. „Nie potrzebujemy dyrektyw moskiewskich — sami damy sobie radę z obaleniem kleru”. (T) W przodowniku 1935. Nr 2, str. 24, piszą: „Szczególnie jednak usilnie wysuwa się konieczność walki z władczymi zapędami kleru... U nas kler... broni wszelkimi sposobami istniejącego obecnie niesprawiedliwego stanu rzeczy. Zwalczał zawsze i zwalcza wszelkie wyzwolenicze dążności chłopów”...

Nie chcę przytaczać innych wyjątków w tym przedmiocie, dodam tylko, że nie zapominają o dostojnikach duchownych, do których tak „Siew” przemawia: „Mamy nadzieję, że nie dojdzie w Polsce do tego, by dostojnicy Kościoła decydowali o kierunku ideowym i o obliczu politycznym organizacji świeckich. Musimy przestrzec dla dobra Kościoła wyższe duchowieństwo przed nieostrożnym wtrącaniem się w sprawy świeckich organizacji młodzieży chłopskiej”. (Siew Mł. Wsi, 1938, 8/V),

Klerowi zarzucają prawie wszystkie niedomagania wsi pod względem oświaty, kultury i położenia społecznego ludu. (Siew Mł. Wsi z 1/V 1938). Wytykają duchowieństwu, że w walce z nimi nadużywają ambony, konfesjonału, a w katolickich stowarzyszeniach prowadzą politykę narodową. (Siew w art. „Faryzeusze”. Nr z 8/V 1938 r. Por. Siew, 1937, Nr 8 z dnia 21 lutego).

Jednym z walnych środków siania nieufności i nienawiści do Kościoła jest podręcznik historii chłopów — Aleksandra Świętochowskiego pt. „Historia Chłopów” (2 tomy), w której w jaskrawych barwach maluje rzekomą przewrotność kleru w stosunku do chłopów<sup>1)</sup>.

O tej książce zauważa Siew Młodej Wsi z 8 maja 1938 roku, że „trudno sobie wyobrazić, jak moglibyśmy się dziś obyć bez tej książki, tak niezbędnej w bibliotece uniwersytetów wiejskich, szkół rolniczych i rękach przodowników”.

Poglądy młodowiejskich kierowników na kwestię społeczną są oparte na zasadach socjalistycznych. A więc sprawiedliwość społeczna polega na zniesieniu większej własności bez odszkodowania (Deklar. p. 18). Upaństwowienie większych warsztatów przemysłowych, handlu, kopalń, spółdzielczości w przemyśle wiejskim, próby prowadzenia gospodarstw rolnych na zasadach spółdzielczych i t. p. (Siew Mł. Wsi 10. IV 1938 i deklaracja). Oto tezy pomienionego ruchu.

Przytoczone wywody siewowców wskazują w zarysach ich kierunek ideowy, który przeszczepiają przede wszystkim w młodzież zgrupowaną w Kołach Młodej Wsi.

Najsilniej jednak pracują w tym kierunku uniwersytety ludowe, przygotowujące instruktorów dla Kół Młodzieży.

Nie miałem wiadomości o wszystkich uniwersytetach. Tylko o ośmiu z nich<sup>2)</sup> zebrałem nieco szczegółów, z których należy wno-

<sup>1)</sup> V. gr. calumniatur auctor libri tempore Concilii Tridentini adfuisse Trident ad usum cleri 1500 meretrices, quarum nonnullae ad 800 gulden, lucrabantur (pag 167). Alibi (pag 307) non veretur Świętochowski asserere, aliquem episcopum Cracoviensem morem habuisse quotidie vespere matrimonium cum famula conirahendi, mane vero divortium postulandi. Credit auctor assertioni scriptoris Ochocki de incredibili luxuria inter praelator Ecclesiae, Sacerdotes, iuxta Ochocki, supperditabant divitibus puellas libidinis causa, immo instituerunt „confraternitatem obscenam”. (Przyp. Autora).

<sup>2)</sup> Uniwersytety: w Głuchowie pod Skierniewicami [Archid. Warszawska], w Szycach pod Krakowem [Archid. Krakowska], w Grzędzie [Archid. Lwowska], w Prudyszczu [Archid. Wileńska], w Żernie [Archid. Wileńska], w Reżynie i Michałowie [Diec. Łucka], w Suchodole [Diec. Przemyska].



sić, że oddziałują na młodzież pod względem religijnym bardzo ujemnie. Uniwersytety prowadzą dwa kursy czteromiesięczne: zimowy dla chłopców, wiosenny dla dziewcząt. Młodzież z kierownikami jest na stopie koleżeńskej — mówią do siebie przez „kolega”. Program stara się wyszkolić wychowanków na pracowników oświatowych wsi. Dlatego wpaja w nich umiłowanie ziemi, pracy rolnej zwyczajów i tradycji wiejskich. Kierownikami są albo ludzie niewierzący, albo Kościołowi niechętni, zwłaszcza źle usposobieni dla duchowieństwa i działalności katolickiej.

Urzędowo nie zajmują żadnego stanowiska w sprawach religijnych swych wychowanków — ani nie popierają, ani nie zabraniają. Wspólnych modlitw regulamin nie przewiduje. W jednym uniwersytecie pod pręgierzem opinii wprowadzono pieśni „Kiedy ranne” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy” (w Żernie). Praktyki religijne pozostawione dobrej woli wychowanków, ale taki nastrój panuje w uniwersytetach, że gorliwsi ukradkiem je spełniają, a inni pomijają.

Samorzutne powieszenie znaków chrześcijańskich w sali uniwersytetu wywołuje nieczne uwagi, np. w Głuchowie uczennica otrzymuje burę za powieszenie obrazka Matki Boskiej Ostrobramskiej, że „czci papiery, kukły, drewno, a nie Boga”. (To samo świeżo w Gaci i Rożynie). W referatach i dyskusjach na temat religii podważa się zasady wiary świętej (np. zaprzeczenie stworzenia świata — w Żernie), oczernia się Kościół, a z nienawiścią odnosi się do Duchowieństwa i Akcji Katolickiej (Głuchów).

Po jednym z takich referatów, za który uczennica otrzymała burzę oklasków, mówiono w Głuchowie: „że Kościół nic nie dał wsi, że organizacja Kościoła wyrzuca ze swej swery wartościowych ludzi, że religia jest własnością prywatną każdego człowieka, a Bóg pośrednika nie potrzebuje, że Kościół jest zaprzeczeniem idei Chrystusa, a księży to pobielane groby”... „Oskarżali prawie wszyscy, nawet goście instruktorzy z różnych powiatów, obdarli Kościół i duchowieństwo ze wszystkich dodatnich cech, czynów” — tak pisze naoczny świadek, absolwentka uniwersytetu w Głuchowie, w pamiętniku „W walce o własny pogląd na świat”. (Poznań, 1938, Poznańskie Tow. Pedag., str. 33).

Wychowanek uniwersytetu w Grzędzie daje sprawozdanie z wykładów tej szkoły (Młoda Gromada z 15.III.1938), jak następuje: „Zapoznaliśmy się z dawniejszymi wierzeniami i zabobonami, z „bogami” Grecji i Rzymu, z pierwszymi prorokami, jak Budda, Mojżesz, Mahomet, z ich naukami, z momentami społecznymi w nauce Chrystusowej... Zapoznaliśmy się z pierwszymi chrześcijanami, dziejami kościoła i papieżstwa, z wielkimi ojcami i teoretykami kościoła, z wyprawami krzyżowymi, świętą inkwizycją. Nie ominęliśmy też nauk, głoszonych przez Lutra, Zwingliusza, Kalwina i Hussa”. Dużo dała nam nauka z pradziejów człowieka i powstania świata, wraz z jego dawnym ujęciem. Z ekonomii zapoznaliśmy się z Maltusem, Darwinem, w walce o byt Colbertem, Engelsem, Marksem, Morusem i innymi ekonomistami, którzy zagadnienia bytu ujmowali swoim sposobem”. „Dużo nam dała nauka o rodzinie. Ze wsi bowiem przy-

wieźliśmy błędne pojęcie o małżeństwie i jego roli... Tu nauczyliśmy się cenić kobietę, jako koleżankę, żonę i matkę..."

Dla wyjaśnienia dodam, że wykładano o świadomym macierzyństwie i regulacji urodzin. Podobnie było w Rożynie. W tym duchu oddziałują biblioteki, w których oprócz „Historii Chłopów” są „Mroki średniowiecza” J. Putka — i pornografia (Rożyn). Czyta się i objaśnia „Dzieje grzechu” Żeromskiego (w Szycach — „Głos Narodu”, 28 kwietnia 1938 r.).

Jednodniówka p.t. „Idzie wieś”, wydana przez uniwersytet ludowy w Szycach, maluje nastroje, które stara się uniwersytet wzniecić w swych wychowankach, a więc miłość i uwielbienie dla abso-lutu, religijność zasadzająca się na walce człowieka z samym sobą o doskonałość bez pośrednika, formułek, cudu; katolicyzm nazywa formalizmem kultowym, stawiając wyżej ewangelickie wyznania (Głos Narodu, 28 kwietnia 1938 r.). W stosunku do warstw społecznych rozwija się uczucie buntu chłopu przeciw „klerowi, ziemianstwu, endecji” (i. w.). Życie w uniwersytecie płynie na wesoło — dzień pełen piosenek ludowych, nie rzadkie zabawy taneczne, przeciągają się późno w noc, a tańczą nawet w W. Poście.

Taki mniej więcej obraz można odtworzyć na podstawie wspomnianego pamiętnika i informacji.

Łącząc te wiadomości w całość, okazuje się, że działalność Centralnego Związku Młodej Wsi przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla czystości wiary św., dla życia kościelnego.

Groza tego niebezpieczeństwa zasadza się na szerzeniu nauk przeciwnych wierze i moralności, na wszczepianiu nienawiści do Kościoła katolickiego, na zohydzaniu duchowieństwa i otwartej walce z Akcją Katolicką, na usuwaniu wpływu Kościoła na kształtowanie się życia społecznego, słowem, na poddaniu Kościoła woli Państwa.

Ogrom niebezpieczeństwa rośnie, gdy zważymy, że działalności Młodej Wsi patronują władze administracyjne z p. Ministrem na czele, dostarczając finansów i moralnego poparcia (w uniwersytetach rząd opłaca trzy etaty nauczycielskie), że współpracuje Związek Nauczycielstwa Polskiego, że wśród przodowników Młodej Wsi pracują absolwenci Wolnej Wszechnicy w Warszawie, przy której istnieje osobne studium pracy Społeczno-Oświatowej (właściwa nazwa: Sekcja Społeczno-Oświatowa Wydziału pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej), trwające 4 lata. W organizacjach wiejskich i różnych instytucjach, związanych z wsią, pracuje już 158 absolwentów tego studium. W samym Centr. Związku Młodej Wsi, pracuje 12, w uniwersytetach ludowych i szkołach rolniczych 13 (zob. Przodownik Wiejski, 1938. Nr 3/4, str. 5).

Wreszcie okoliczność, że Centr. Związek Młodej Wsi oddziałuje na wiejską młodzież katolicką, nieprzygotowaną i nieodporną na destrukcyjną pracę Centr. Związku, oświeca na swój sposób, jaką ruinę może Młoda Wieś sprowadzić do dusz młodocianych. Nawiasem wspomnieć wypada, że Centr. Zw. Mł. Wsi bierze się do

budowy domu chłopskiego kosztem 10 milionów zł. (IKC. 31.VIII.1938, Z. 500 m. kw. obszaru, kubatura 350.000 m. sześć.).

Nakreślony stan rzeczy dopełnia fakt, że równocześnie nad innym odłamek młodzieży pracują Wici, które pokrywają się w zupełności z tezami Młodej Wsi jedynie gwałtowniej występują przeciw wierze. Różnią się tylko walką o władzę polityczną. Wici bowiem zdążają do demokracji i wolności, a więc do ograniczenia władzy, a Mł. Wieś do silnego rządu i państw. faszyzmu.

Istnieje jednak dążność do zjednoczenia obu kierunków młodowiejskich. Razem przedstawiają ćwierć miliona, a może więcej, młodzieży, źle usposobionej do Kościoła katolickiego. Takiego niebezpieczeństwa nie wolno lekceważyć, lecz należy szukać środków zaradczych, aby ochronić Kościół od wielkich wstrząsów, a młodzież od niewiary, przynajmniej od obojętności religijnej.

Ośmielę się naszkicować sposoby, których należałoby użyć celem powstrzymania propagandy wrogiej Kościołowi.

1. Moim skromnym zdaniem, nadeszła chwila, aby jasno sformułować stanowisko Kościoła wobec ruchów młodowiejskich. Milczenie w tym wypadku, względnie sporadyczne ostrzeżenia niektórych Księża Biskupów, nie rozwiązuje zagadnienia, jak doświadczenie uczy wymownie. Niebezpieczeństwo grozi całej katolickiej Polsce. Wskazaniem byłoby wystąpienie w odpowiedni sposób całego Episkopatu, który w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialnym stróżem wiary i moralności.

Rzecz jasna, że wspomniany akt nie będzie mile widziany u pewnych czynników, lecz ten wzgląd nie może wpłynąć na sposób postępowania, gdy ważą się losy o zasadnicze kwestie Kościoła. Przykład Ojca świętego jest dostatecznym wskaźnikiem, jak należy podobne sprawy ujmować.

Wystąpienie powyższe tym więcej jest na czasie, iż z trybuny sejmowej odzywały się silnie głosy ludzi świeckich, zwrócone przeciw robocie Młodej Wsi w uniwersytetach ludowych. Katolicy nie są niewolnikami w Państwie, ani jego mniejszością. Mamy prawo i obowiązek upomnieć się głośno o nasze prawa. Po zlocie częstochowskim Młodzieży Katolickiej i społeczeństwo katolickie powitałoby taki głos z radością.

2. Drugim środkiem zaradczym byłoby domaganie się u władz nauki religii w uniwersytetach ludowych ze względu na ich charakter wychowawczy, a młodzież tych zakładów jest katolicka. Jeżeli młodzież rzemieślnicza, kształcona w szkołach wieczorowych posiada pewną opiekę duszpasterską, na równi i wiejska młodzież rolnicza nie powinna być pozbawiona czynnika religijnego.

3. Gorączkowa praca nad młodzieżą wiejską i rozmach tej opieki nieprzyjaznych Kościołowi czynników powinien obudzić równie potężny ruch opiekuńczy Kościoła nad naszą młodzieżą wiejską. Wprawdzie rozwój Katol. Stowarzyszeń Młodzieży jest wielką zaporą przeciw rozlewowi ducha zatrutego i dowodzi błogosławionych skutków Akcji Katolickiej, ale nasilenie niebezpiecznych prądów



wymaga spotęgowania powyższego ruchu katolickiego, zwłaszcza pogłębienia świadomości katolickiej w zastępach Stowarzyszenia katolickiej młodzieży.

Wielką rolę w tym kierunku mogą spełnić katolickie uniwersytety ludowe, postawione na wysokiej stopie i działające stale. Z nich wyjdą szeregi instruktorów w Oddziałach Katolickich Stowarzyszenia Młodz., którzy, jak mamy już dowody, swoim wpływem będą paraliżowali pracę ruchu młodowiejskiego. Sprawa katolickich uniwersytetów ludowych jest piekąca. Sądzę, że byłoby dobrze związać te uniwersytety ze sobą, aby zachowały główne linie pracy jednolicie.

4. W obronie interesów Kościoła przed napaściami lub posunięciami ruchu młodowiejskiego, Wici i Centr. Związku Młodej Wsi byłoby rzeczą bardzo pożyteczną przydzielić jednemu z kapłanów w diecezji sprawy powyższych organizacji, aby czuwał nad ich pismami i pracą, celem informowania Diecezjalny Instytut o wszystkim dla jego prac w terenie.

5. O ileby wspomniany ruch nie zawrócił z obecnych bezdroży, trzeba przestrzec Duchowieństwo, aby nie dawało żadnym aktem pozorów, że wspomniana organizacja jest poprawna w stosunku do Kościoła, np. święcenie sztandarów, kazania z tej okazji, jak tu i ówdzie było z organizacją Młodej Wsi.

† Franciszek Barda Bp.

## Rozmach propagandy komunistycznej.

„Courrier de Genève” zamieścił ostatnio sensacyjne sprawozdanie amerykańskiego publicysty Waltera Steele o „czerwonej propagandzie” w Stanach Zjednoczonych, o najnowszych metodach ofensywy kominternu na Zachodzie i o planach rewolucyjnych kominternu światowego (por. art. „Rouges aux Etats Unis” — „Czerwoni” w Stanach Zjednoczonych).

„Prezydent Roosevelt w swym niedawnym orędziu — pisze W. Steele mówił o niepokojach, jakie panują na całym świecie, zaznaczając, że „przyjdzie taki czas w sprawach ludzkich, że trzeba będzie przygotować się nie tylko na obronę granic swej ojczyzny, ale również na obronę podstawowych zasad, na których opiera się cywilizacja”.

Słowa te stają się tym bardziej aktualne, gdy uprzytomnimy sobie niestłuchane nasilenie, jakie w ostatnich czasach osiągnęła w Stanach Zjednoczonych propaganda komunistyczna. Według oficjalnych obliczeń ilość komunistów wynosi tam 77.000, w rzeczywistości jednak jest to tylko liczba aktywnych agentów-kierowników, poza którymi stoją masy, sympatyzujące wyraźnie z komunizmem, a dochodzące do setek tysięcy.

A więc partia komunistyczna w Stanach Zjednoczonych obejmuje swymi wpływami takie pokrewne organizacje, jak „Worker Alliance”,

do której należy 800.000 robotników; dalej „Międzynarodowy Zakon Robotniczy” (International Workers Order), którego naczelnym prezesem jest komunista i który liczy ponad 130.000 członków; wreszcie Światowy Związek Studentów dla szerzenia pokoju wolności i kultury” (World Students Assciaton for Peace, Greedom and Culture).

Komitet Centralny partii komunistycznej w U.S.A. zebrał w r. 1938 ponad 258.000 dolarów z samych tylko składek członków i sympatyków. Naczelnny organ partii „The Sunday Worker” rozchodzi się co tydzień w 100.000 egzemplarzy. Komuniści założyli tam 55 specjalnych księgarni, sprzedających i kolportujących bibułę komunistyczną. Zorganizowali oni ponadto specjalne kursy propagandowe, na których wykładają takie „przedmioty”, jak: teoria i praktyka komunizmu, doktryna walki klas, sztuka oddziaływania na masy, technika rewolucji (!) itp. W samym New Yorku znajduje się 11 takich kursów.

O metodzie tej propagandy wywrotowej pisze ostatnio również mediolańska „L'Italia” (3.II.39) nawiązując do wystąpień prezydenta Roosevelta: Okazuje się — pisze korespondent „Italii”, że na posiedzeniu centralnego komitetu partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych została poruszona m. in. sprawa nowej taktyki rewolucyjnej w skali światowej. Przywódca tamtejszych komunistów Browder określił przy tej okazji Kościół katolicki jako „wroga najlepiej zorganizowanego na świecie w walce z komunizmem.

Na zebraniu tym omawiano również przygotowanie t.zw. „sankcji proletariackich”, które mają stanowić nową metodę walki wywrotowej. Sankcje te polegać mają na wywoływaniu „za pomocą metody obliczonej na psychologię mas i uchwyceniu właściwego momentu”, strajków, rozruchów i wszelkiego rodzaju zamieszek, które by „stwarzały przeszkody w normalnym funkcjonowaniu komunikacji i przemysłu wojennego w państwach burżuazyjnych”. Ten rodzaj walki rewolucyjnej ma nastąpić tworzenie „frontów ludowych”, które okazały się zawodne dla celów, do których zamierza komintern.

Sowiety nadal utrzymują ścisłą łączność z komunistami całego świata — mówił Browder. Dla wszystkich walczących o wyszkolenie proletariatu na całym świecie Moskwa i nadal jest moralną i materialną ostoją! Wywołanie międzynarodowej rewolucji zostało narazie tylko odłożone, ale nie zaniechane. Jeśli propaganda nieco przycichła, to wymaga tego chwilowo taktyka. Mogła ulec zmianie taktyka, nie uległy jej ostateczne cele” (por. „Tattica insidiosa del comunismo”).

### **Międzynarodowy kongres prasy katolickiej odbędzie się w Warszawie.**

W dniach 5 i 6 bm. w Rzymie w siedzibie generalatu oo. assumpcjonistów odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Biura Prasy Katolickiej, w którym m. in. uczestniczył z Polski ks. Prałat Zygmunt Kaczyński, dyrektor KAP-wej. Na posiedzeniu postanowiono, że Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej odbędzie się w Warszawie w dniach 11—12 września r. b.

## Katolickie bractwa lekarzy.

W dniu 20 kwietnia 1884 r. papież Leon XIII ogłosił słynną swą encyklikę „*Humanum genus*” skierowaną przeciw masonerii, oświetlającą jej błędy, ostrzegającą przed płynącymi z tych błędów niebezpieczeństwami dla społeczeństwa oraz wskazującą szereg realnych środków do zwalczania grożącego niebezpieczeństwa. Wśród tych środków Leon XIII zalecał m. in. zakładanie związków zawodowych na wzór dawnych cechów, które by pod strażą religii czuwały nad interesami zawodów i moralnością swych członków. Czerpiąc natchnienie z tego wskazania francuski lekarz dr Le Béle z Mans postanowił przystąpić do organizacji lekarzy w stowarzyszeniu świeckim, pozostającym jednak pod duchową opieką Kościoła. Cel nowej organizacji miał być potrójny: religijny, naukowy i społeczny. Cel religijny wysunął przytym dr Le Béle na czoło innycw uważając, że przede wszystkim iść musi o rozwój duchowy członków, przyszłego stowarzyszenia i ich uświęcenie, tym bardziej, że chrześcijańska miłość bliźniego, chrześcijańskie rozumienie odpowiedzialności i sumiennosci szczególnie w zawodzie lekarskim są nieodzownie potrzebne i podnoszą zawód ten nawet w znaczeniu praktycznym. Lekarz jednak nie może obojętnie przechodzić obok tak często w jego praktyce występujących i z jego zawodem łączących się problemów psychicznych, moralnych i religijnych. Lekarz obok fizjologii, terapii i innych nauk medycznych musi nie tylko interesować się ale głębiej poznawać problemy psychologii, dalej jeszcze i problemy duszy, musi zatem poznawać teologię. To było celem naukowym stowarzyszenia. Cel społeczny, oparty głównie na współdziałaniu lekarza z akcją pomocy miłosiernej ubogim, gdzie częstokroć zdrowie i życie chorego zależy od poprawy warunków zewnętrznych, zrozumiałym był sam przez się.

Tymi myślami ożywiony, dr Le Béle przystąpił niezwłocznie do organizacji lekarskiego Bractwa św. Łukasza. W zebraniu pierwszych członków pomocą mu była lista lekarzy, którzy pośpieszyli z ofiarami na budowę kaplicy św. Kosmy i Damiana w bazylice N. Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu. Pod koniec 1884 roku Bractwo poczęło już działać, obierając za siedzibę miasto Mans a za swego przewodnika duchowego księdza Coutourier.

Ten pierwszy asystent kościelny, jak by go dziś nazwano, Bractwa św. Łukasza wygłosił na pierwszym zebraniu organizacyjnym przemówienie, w którym podkreślił: „Nie będę się silił, by ukryć przed Panami swoje wzruszenie, widząc, iż dzieje się tu coś zaiste wielkiego. Stowarzyszenie wasze nie oparło się ani na jednej z tych zasad, które zazwyczaj skupiają ludzi. Nie był to cel ani materialny, ani nawet wyższy od tamtego cel naukowy. Któż Panów tu zgromadził, was, których znaczne dzieliły odległości, którzy w większości nawet się z sobą nie znacie? Stwierdzam to stanowczo: Duch Boży dokonał tego cudu, albowiem tylko Bóg mógł nas natchnąć, by przed innymi celami na czele waszych dążeń postawić jako cel ostateczny waszego dzieła wasze osobiste uświęcenie w ciężkim i niebezpiecznym powołaniu, któremuście Panowie poświęcili swe życie!”



Istotnie Bóg musiał kierować zamierzeniami dra Le Béle, Bóg natchnął to grono lekarzy przybyłych w r. 1884 do Mans, by zaprzeczyć opinii o świecie lekarskim, że „*medicus pius res miranda*” i zorganizować się w bractwo pod wezwaniem już od VII w. jako św. Patrona zawodu lekarskiego czczonego św. Łukasza. Bóg też pobłogosławił szlachetnie rozpoczętemu dziełu, jednemu z pierwszych, które dziś stanowią Akcję Katolicką. Dziś we Francji istnieje już 40 lekarskich Bractw św. Łukasza z blisko 2.500 członków czynnych. Analogiczne stowarzyszenia lekarzy katolickich powstały w Belgii, Anglii, Hiszpanii, Holandii, Polsce, na Węgrzech, we Włoszech, Stanach Zjednoczonych A.P., Brazylii, Argentynie, Chile i t.d. Wszystkie te stowarzyszenia krajowe łączą się w jednym wspólnym sekretariacie generalnym w Paryżu, który co pewien czas urządza zjazdy międzynarodowe. Dotychczas takich międzynarodowych zjazdów lekarzy katolickich odbyły się cztery, w Brukseli, Paryżu, Budapeszcie i ostatni w r. 1936 w Wiedniu.

Ojciec św. Pius XI przywiązywał wielką wagę do działalności stowarzyszenia lekarzy katolickich i dlatego wyraził pragnienie, by centrala tego ruchu, t.j. sekretariat generalny, przeniesiona została z Paryża do Rzymu, ośrodka całej Akcji Katolickiej, dla której organizacje lekarzy katolickich są instytucją pomocniczą.

## Konkurs

### **Rady Społecznej przy Prymasie Polski na wykłady społeczne dla młodzieży robotniczej.**

Rada Społeczna przy Prymasie Polski rozpisuje niniejszym konkurs na najlepsze opracowanie wykładów społecznych dla młodzieży robotniczej.

Warunki konkursu są następujące:

1) Praca jest przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży pracującej fizycznie w rzemiośle, przemyśle, a także handlu, komunikacji i t.p. Do tego środowiska winien być dostosowany zarówno sam materiał, jak i sposób opracowania oraz styl.

2) Praca winna być w zasadzie oparta o encykliki społeczne „*Rerum Novarum*”, „*Quadragesimo anno*”, „*Divini Redemptoris*” i „*Nos es muy conocida*”.

3) Praca winna mieć rozmiary około 5 ark. (16 stronicowych) druku średniej 8°.

4) Jako nagrody konkursowe wyznacza się pierwszą w wysokości 300 zł, drugą w wysokości 200 zł, trzecią w wysokości 100 zł. Rada Społeczna zastrzega sobie prawo podwyższenia, zmniejszenia lub podziału tych nagród.

5) Prace nagrodzone stają się własnością Rady Społecznej przy Prymasie Polski, która będzie miała prawo wydania ich drukiem płacąc autorowi osobne honorarium.

6) Prace należy nadesłać do dnia 30 czerwca 1939 na ręce sekretarza Rady Społecznej przy Prymasie Polski, ks. dr. Edwarda Kozłowskiego w Poznaniu, Podgórna 12 b.

7) Prace winny być napisane na maszynie i to na jednej stronie karty. Winny one dalej być oznaczone godłem wybranym przez autora. Do pracy należy dołączyć kopertę zapieczętowaną z godłem autorskim na wierzchu, wewnątrz zaś koperty winna być kartka z nazwiskiem i adresem autora.

### **70-lecie „Szkół”**

Czasopismo „Szkola”, miesięcznik poświęcony sprawom wychowania w ogólności a w szczególności szkolnictwu powszechnemu, oddany szczerze zasadom katolickim, obchodzi siedemdziesięciolecie swej pracy.

„Szkolę” wydaje obecnie „Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”. Na czele komitetu redakcyjnego stoi były senator Michał Siciński, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia, redaktorem zaś jest p. Antonina Tyszkowska.

## **Wielkanoc w Rzymie.**

Jak się dowiadujemy Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Polski zatwierdził Pielgrzymkę do Rzymu, którą pod wysokim Protektorem J. Eksc. Ks. Biskupa St. Adamskiego organizuje Liga Katolicka, Katowice, 3-go Maja 30. Pielgrzymka ta odbędzie się w okresie Wielkanocnym t.j. od 4 do 13 kwietnia r.b. Program jej obejmuje zwiedzanie Wenecji, Padwy, Loreto, Rzymu, Neapolu, Wezuwiusza, Pompei, Montecassino, Assyżu i Florencji. Pielgrzymi przyjęci będą na audiencji u Ojca Świętego w Wielką Sobotę. Szczególnie doniosłym jest włączenie do programu Pielgrzymki zwiedzania Loreto, do którego to miasta, jak wiadomo, podobnie jak do Lourdes i Ziemi Świętej, przywiązane są specjalne odpusty — do odpustu zupełnego włącznie.

Niski koszt udziału w pielgrzymce (począwszy od zł. 194) spowoduje prawdopodobnie gromadny udział w pielgrzymce, która całą podróż odbędzie specjalnym pociągiem.

## **„Od bożyszcz do smętka”.**

**(Dążenia katolickie w twórczości Żeromskiego).**

W dn. 7 b. m. w sali odczytowej Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie odbył się wieczór literacki Zjednoczenia Pisarzy Katolickich. Na wieczorze tym był obecny JE. Ks. Biskup J. Gawlina i licznie zgromadzona publiczność. Przybyłych gości przywitał wiceprezes Zjednoczenia p. Leon Radziejowski po czym znakomity pisarz

p. sen. Stanisław Miłaszewski wygłosił odczyt p.t. „Od bożyszczu do smętku” (Dążenia katolickie w twórczości St. Żeromskiego).

Na wstępie prelegent podkreślił, że głównym motywem twórczości Żeromskiego jest walka z istotą zła. W poznaniu istoty szatana Żeromski przechodzi dwa zasadnicze okresy. W pierwszym z nich zło uosabia bożyszczu w „Róży”. „Niechaj wygasa, zamiera miłość święta, miłość w łonie niosąca, piękna wiecznie. Niechaj nikczemne oszczerstwo toczy najczcigodniejszą sławę... Wzmagaj się nienawiści sekretna, niewytrzebiona, równa sile życia i sile śmierci. Wzmóż się ciemności, rozszerz nędzo!” — oto program bożyszczu — ducha zła. Demoniczny charakter bożyszczu uwypatniają głosy straconych bojowców „Róży”: „Dajmonionie!.., kapłanie, który czystości swej nie tracisz, przechodząc w poprzek zła... Ty, któryś jest wiekustą żądzą wszystkości, któryś jest wieczny głód daremnie pożądający, któryś jest bunt, głęboko ukryty”. Dualistyczna istota zła, ucieleśniona w bożyszczu, dążąca ku dobru przez nurzanie się złem, świadczy „o bolesnym sądowaniu po omacku głębin diabelstwa przez człowieka”.

Smutek w „Wietrze od morza” jest prostszy. Tu Żeromski kryształizuje pojęcia zła. Jest uosobieniem zbrodni, podżeganie oraz „swawolnej, demoralizatorskiej działalności”. Długo czart ten gra rolę inspiratora, wysłannika antychrysta w dziejach ludzkich. „Lecz smutek w walce ze św. Wojciechem widzi, że śmierć świętego nie piekła przyniosła zwycięstwo, lecz niebu”.

W ten sposób, stwierdziwszy rzeczywistość szatana, Żeromski wrócił do Boga rdzeniem serca. „Najgłębszymi definicjami dojrzałego rozumu doszedł do tego samego, co mu w dzieciństwie odkryła prosta wiara”. W notatce przedśmiertnej pisze: „Kiedy leżymy na ziemi powaleni przez nieszczęście, kiedy strugi łez wylewamy w kamienie, coś zdobywamy, gdzieś się wdzieramy, stajemy się komuś wszechpotężnemu równymi, kto jest sprawiedliwością i miłosierdziem”.

O tęsknocie Żeromskiego do jasnej, Chrystusowej świętości świadczą słowa Czarowica, bohatera „Róży”, gdy zachwyca się nad watykańskim tryptykiem Rafaela, gdzie św. Piotr zstępuje z więzienia w towarzystwie anioła. Żeromski pyta się, czy Polska wyjdzie kiedy „ze swego więzienia w towarzystwie swego anioła, żeby zstąpić do niezmiennych, Boskich prac?” To jasne, — twierdzi prelegent — Polska pierwszy zagon Królestwa Boga na ziemi, to najistotniejsze podglebie duszy Stefana Żeromskiego. W „Wietrze od morza” daje poeta najpiękniejszy na świecie opis Najświętszej ofiary, w chwili gdy u progu śmierci wypatruje „tę ścieżeczkę między życiem a śmiercią, szlak między tym, a tamtym światem, który się we mszy pośród mroków rysuje”.

Dramat Żeromskiego w dziedzinie religii polegał na tym, że „znając szczyty religijne nie mógł ten pisarz przyswoić sobie nieodzownej i szacownej powszedniości chrześcijańskiej, zarówno w dziedzinie karnośći moralnej, jak konsekwentnej praktyki codziennej”. Jego głęboko przepojony miłością stosunek do dziecka, tragiczne ukochanie niedoli ludzkiej w „Ludziach bezdomnych”, głębokie



uczucie rodzicielskie w „Róży” wskazuje rdzeń istotny jego kompleksów myśli — jest nią miłość. „I dlatego, — kończy prelegent — nie dotykając bolesnego problemu w życiu Żeromskiego, wynika, że dążenia katolickie w jego twórczości górują nad innymi wartością artystyczną i moralną.

W dyskusji zabrał głos p. J. Dobraczyński, widząc demonizm zła w postaci Napoleona w „Sułkowskim”. „Zмага się tu kryształowy charakter i męstwo Sułkowskiego z innymi, bezwzględny i bezdusznym uosobieniem zła — w Napoleonie.

### **Pracownia witrażów i oszkleń**

**Ignacy Olkiewicz Warszawa, Aleja 3-go Maja 14, tel. 9-49-84.**

O tej pracowni „Ars Christiana” daje następującą opinię

„Stowarzyszenie „Ars Christiana” zajmując się sprawą rozwoju sztuki kościelnej w Polsce, stwierdza, iż p. Ignacy Olkiewicz jest wybitnym specjalistą w dziedzinie wykonywania witrażów oraz wyróżnia się sumiennym i obowiązkowym stosunkiem do prac przezeń wykonywanych.

Witraże wykonywane w pracowni p. Ignacego Olkiewicza odznaczają się wysokim poziomem artystycznym i technicznym, stanowią tym chlubne świadectwo zarówno jego wiedzy i umiejętności, jak i rzetelności”.

„Ars Christiana”, Warszawa, Nowogródzka 49.

(—) W. Bartoszewicz, Przewodniczący Rady

(—) Kazimierz Jodzewicz, Członek Rady

## **BIBLIOGRAFIA**

**Ks. dr Stefan Biskupski. Zagadnienia prawno - kościelne.** Włocławek 1938, s. 106, cena 2 i pół zł.

Znany kanonista, ks. dr Stefan Biskupski, w swej pracy p. t.: „Zagadnienia prawno-kościelne” zebrał w jedną całość liczne artykuły, jakie przez kilka lat umieszczał na łamach „Ateneum Kapłańskiego”. Ponieważ nie wszyscy kapłani są jego prenumeratorami, przeto nie od rzeczy będzie poświęcić parę uwag całej pracy, gdyż porusza ona takie zagadnienia, które niewątpliwie zainteresują każdego duszpastora. Praca składa się z 13 artykułów, z których każdy stanowi zamkniętą w sobie całość.

Na czele idzie artykuł: „Przepisy prawne o ubiorze osób duchownych”. Sprawa ubioru duchowieństwa jest ogromnie żywotna i na

czasie. Od początku Kościoła była przedmiotem szczególnych zainteresowań władz zwierzchnich, dbających o powagę stanu kapłańskiego. Początkowo szaty duchownych niczym nie różniły się od ubioru świeckich. Zarówno pierwsze, jak i drugie były długie, wywodzące się z tuniki rzymskiej. Dopiero od VI wieku wskutek wędrówek ludów szata długa (*vestis talaris*) wychodzi z użycia, świeccy ubierają się krótko, Kościół natomiast zatrzymuje szatę długą, jako codzienny strój wszystkich duchownych. Ponieważ były liczne usiłowania, zwalczające taką szatę, przeto Kościół na wielu synodach (agateński, kartagiński IV, rzymski i inne) nakazuje duchownym naszenie szat długich nie tylko w czasie nabożeństw, ale codziennie. Te synodalne nakazy powtarzają wielkie sobory, jak Lateraneński II z 1139, Lateraneński IV z 1215 r., Wienneński 1312 r. i wreszcie Trydencki, który na sesji XIV wybitnie przyczynia się do zachowania karności w tej materii. Stanowi, że duchowni wyższych święceń i beneficjaci mają nosić szatę duchowną odpowiednią do ich godności, opatrując postanowienia sankcjami karnymi.

Prawodawstwo potrydenckie idzie zasadniczo już wytkniętym torem i nie odstępuje od zasad tradycji kościelnej.

W Polsce duchowni ubierali się w długie szaty, a wykroczenia, jakie się zdarzały, były karane z całą surowością przez prawodawców synodalnych. Szaty krótkie były rzadkością. Na ogół w całej Rzeczypospolitej Polskiej panowała w tej dziedzinie jednolitość. Dopiero w czasach porozbiorowych pod wpływem prądów laicystycznych w zaborach: austriackim i pruskim dwojakiego rodzaju zaczęto różnić ubiory: *vestem* talarzem w kościele i krótszy ubiór używany po za kościołem, różniący się krojem i barwą od szat świeckich.

W Polsce odrodzonej synody diecezjalne idą dwojaką drogą. W b. Kongresówce przypisują duchownym *vestem* talarzem w kościele i w życiu codziennym, natomiast w b. zaborze austriackim i b. zaborze pruskim sprawa nie uległa zmianie. Kanoniści sądzili, że synod Częstochowski tę kwestię ujednostajni. Nie stało się tak. Każdy ordynariusz ma tę sprawę w swej diecezji normować według miejscowych zwyczajów. Ostatnio St. Apostolska zwróciła uwagę na to, aby duchowni zachowywali przepisy o szatach duchownych nie tylko w swoich parafiach, lecz także i w czasie wywczasów wakacyjnych, kiedy to jest najwięcej okazji do wykroczenia w tej sprawie. Nad zachowaniem tych przepisów winni czuwać ordynariusze miejscowi.

Drugi artykuł Autor poświęca Synodowi Plenarnemu Polski Odrodzonej. Z entuzjazmem wyraża się o usiłowaniach ujednostajnienia ustawodawstwa kościelnego w Polsce, wyliczając przy tym niektóre kwestie, które nadal domagają się uporządkowania jak to: ubiór duchownych, obsadzanie beneficjów, egzaminy wikariuszów, ustrój seminariów, święcenie pokarmów w Wielką Sobotę, sposób odbywania kołеды, kwestie liturgiczne i t. p.

W artykule trzecim omawia egzamin przedślubny. Obowiązek egzaminu przedślubnego jest ważny. Służy on do wykrycia przesłód małżeńskich i tego wszystkiego, co się sprzeciwia świętości małżeństwa. Podczas egzaminu przedślubnego ma duszpasterz pytać złasz-

cza narzeczoną, czy dobrowolnie wchodzi w związek małżeński, gdyż brak zgody unieważnia małżeństwo; czy narzeczeni znają zasady wiary, a nawet gdyby nie znali, nie wolno odmawiać ślubu (CP. 23.VI 1918). Potem przez trzy kolejne niedziele wygłosi zapowiedzi przedślubne. Przed samym ślubem zażąda dokumentów: metryki w pełnym wypisie, gdy narzeczeni są z obcej parafii. Metryka ta jest nie tylko dowodem chrztu, ale stwierdzeniem, że osoba jest stanu wolnego, a nadto innych dokumentów, gdyby zachodziła potrzeba, np. w razie ślubu wdowy lub wdowca zażąda metryki zgonu współmałżonka, w razie unieważnienia pierwszego małżeństwa — wyroku unieważniającego lub dyspensy od przeszkody, gdyby taka miała miejsce. Mogą zająć jeszcze inne okoliczności, kiedy należy żądać specjalnych dokumentów, np. w razie ślubu osoby, która musi mieć pozwolenie swych władz przełożonych, np. wojskowych, policyjnych i t. p.

W artykule „Uznanie śmierci zaginionego małżonka” przedstawia b. ważne zagadnienie, co mianowicie ma czynić proboszcz w razie zaginięcia jednego z współmałżonków, jak przeprowadzić dowód wolnego stanu pozostałego małżonka, gdyż w przeciwnym razie nie wolno błogosławić małżeństwa, ponieważ zachodzi niebezpieczeństwo węzła. Gdy nie ma dokumentu o fakcie śmierci, można się posłużyć domniemaniem prawnym. Ustawa z 1922 r. głosi, że zaginiony, gdy po 10 latach nie dawał żadnego znaku życia, uważany jest za zmarłego, o ile przed upływem roku kalendarzowego ukończyłby 31 rok życia. Aby jednak współmałżonek osoby uznanej za zaginioną mógł zawrzeć nowy związek małżeński, musi o tym wydać decyzję właściwa władza świecka i duchowna według specjalnej instrukcji.

Sprawie asystowania wikariuszów przy błogosławieniu małżeństw poświęca Autor następny artykuł. Porusza on kwestię znaną, ale dotychczas stanowiącą dużą trudność w praktycznym stosowaniu. Dziś każdy wikariusz delegowany ad universitatem causarum ważne i godziwie błogosławi wszystkie małżeństwa w parafii, chyba by proboszcz sobie to prawo w poszczególnym wypadku zastrzegł.

Stanowią to wyrażnie prawie wszystkie synody Polski Odrodzonej z wyjątkiem tarnowskiego, który domaga się upoważnienia do tego i ordynariusza i proboszcza.

Następnie omawia Autor kwestię, czy mogą małżonkowie wnieść skargę separacyjną bez podania istotnych przyczyn i czy taką skargę sąd kościelny winien rozpatrywać? Otóż zgodnie z kan. 1128 muszą małżonkowie wnoszący skargę separacyjną podać słuszne przyczyny, bez których sąd kościelny nie może sprawy przyjąć i jej rozpatrywać.

Z kolei ciekawe i praktyczne zagadnienie porusza artykuł: „Grzebanie osób zmarłych w szpitalu”. Jest rzeczą znaną, że na tym tle często zachodzi wiele nieporozumień między proboszczem zmarłego, a proboszczem parafii, na terenie której leży szpital, gdzie nastąpiła śmierć. Otóż w myśl przepisów prawa kanonicznego miejscem pogrzebu jest kościół i cmentarz własnej parafii zmarłego. Zasada ta przewija się po przez całe prawo przedkodeksowe i jego praktykę — znalazła również w Kodeksie swoje normatywne ujęcie. Lecz oprócz kościoła i cmentarza własnej parafii zmarły może być pogrzebany



w kościele i parafii z wyboru lub kościele grobu rodzinnego. W razie braku tych ostatnich dwóch tytułów, parafia własna ma prawo do pogrzebu. Ponieważ jednak mieć może miejsce wypadek, kiedy zmarły po za własną parafią nie wybrał kościoła pogrzebu, ani nie posiada grobu rodzinnego — wtedy tylko parafia własna zmarłego ma prawo do pogrzebu, gdy „*cadarer commode pedestri itinere asportari potest*”. Odległość przez jaką *cadarer commode pedestri itinere asportari potest* określa miejscowy ordynariusz. W naszej diecezji odległość ta wynosi 10 kilometrów (stat. 237). Zwalnia ona od obowiązku grzebania we własnej parafii, pozwalając na pogrzeb w miejscu zgonu. Gdy chodzi o zmarłych w szpitalach, to grzebie ich bądź kapelan szpitala, bądź proboszcz parafii, w której leży szpital, o ile mają po temu specjalny przywilej. Tak stanowi prawo diecezjalne lub prawnomocny zwyczaj. Cóż wówczas, gdy wypadnie grzebać heretyka. Czy można go pogrzebać na cmentarzu katolickim? Cmentarze katolickie jako miejsca kultu religijnego są przeznaczone wyłącznie do grzebania ciał zmarłych katolików. Na straży tego prawa stoi Kodeks kanoniczny, Konkordat i ustawodawstwo świeckie. Jednak w wypadku, gdy nie ma cmentarzy gminnych w promieniu 30 klm. (miały powstać do października 1937 r.) oraz cmentarzy wyznaniowych—heretyckich, na żądanie władz administracyjnych można i trzeba pogrzebać heretyka na cmentarzu katolickim, lecz w miejscu niepoświęconym, wydzielonym z cmentarza katolickiego.

W artykule „Prawne nieporozumienia w szkole” przedstawiono zasady normujące nauczanie religii w szkole. Otóż w myśl Konstytucji i Konkordatu oraz całego szeregu ustaw religia jest przedmiotem obowiązkowym we wszystkich szkołach z wyjątkiem szkół wyższych. Nad jej programem, podręcznikami, nauczającymi czuwają obie władze: duchowna i świecka. Nie mogą one jednostronnie tych spraw załatwiać, bo z treści praw wynika konieczność obustronnego porozumienia. Wszelkie za tym zmniejszanie godzin religii, dzielenie ich między nauczycieli świeckich, zmniejszanie wynagrodzenia za nie — jest wykroczeniem przeciw obowiązującym normom. Najczęściej te wykroczenia są czynem nie centrali, lecz niższych władz szkolnych. Nie wolno zmniejszać liczby godzin religii wbrew ogólnym zarządzeniom, nauczyciel świecki nie może nauczać religii bez misji kanonicznej, wynagrodzenie za nauczanie religii przez duszpasterzy (proboszcz, wikariusz) wynosi 60 zł rocznie<sup>1)</sup> za 1 godz. tygodniowo, przy czym za usprawiedliwioną uważa się nieobecność duszpasterza na lekcji, spowodowaną eksportacją zwłok, wyjazdem do chorego i chorobą osobistą nie dłuższą, niż jeden miesiąc. Naruszanie obowiązującego ustawodawstwa wpływa b. często nie ze złej woli, lecz z ciężkich warunków gospodarczych, nie pozwalających na pełne realizowanie programów szkolnych. Dowodem na to są dane statystyczne, ilustrujące oszczędnościowe zmniejszanie sum na szkolnictwo podczas gdy równocześnie wzrasta liczba dzieci w wieku szkolnym. Jednak za daleko nie wolno iść w oszczędności, kosztem duchowego i moralnego dobra, jakie daje młodocianym rzeszom uczniowskim religia.

<sup>1)</sup> Rozp. z 30.IV 1935 tego nie zmieniło,

Cztery ostatnie artykuły są poświęcone małżeństwu. W pierwszym z nich jest omówiona kwestia wznowienia w procesie małżeńskim spraw już osądzonych. Po myśli prawa nie wolno wznowiać spraw małżeńskich już osądzonych w tych samych trybunałach I i II instancji, chociażby zaistniały nowe i ważne argumenty, czy dokumenty nieznane w czasie powodu procesowego. Sprzeciwiałoby się to postanowieniom Instrukcji św. Kongr. Sakr. z 15.VIII.1936 r., zawartym w art. 218. Natomiast wolno i należy w razie zaistnienia nowych dotąd nieznanymi dowodów w sprawie małżeńskiej już osądzonej, wznowiać takową w drodze apelacji przed wyższymi trybunałami.

W sprawach małżeńskich bierze udział obrońca węzła. Czy zawsze? Prawo wymienia trzy rodzaje spraw, kiedy obrońca węzła uczestniczy w procesie, a mianowicie: sprawy o nieważność małżeństwa rozstrzygane na drodze zwykłego postępowania sądowego, do których należą: brak rozeznania (kan. 1082), błąd (kan. 1083), pozorne zezwolenie (kan. 1086 § 2), przymus i ciężka bojaźń (kan. 1087), dołączony warunek (kan. 1092) oraz sprawy z tytułu istniejących, ale nie usuniętych przeszkód, z wyjątkiem wymagających procesu skróconego, takimi są: wiek, niemoc płciowa, uprowadzenie, występki, przyzwoitość publiczna, przysposobienie, forma; sprawy zlecone przez Kongregację Sakramentów co do małżeństwa niespełnionego; wreszcie sprawy postępowania skróconego z powodu istnienia przeszkód zrywających: różności wiary (kan. 1070, 1071), wyższych święceń (kan. 1072), uroczystego ślubu czystości (kan. 1073), związku małżeńskiego (kan. 1069), pokrewieństwa i powinowactwa (kan. 1076, 7). Nie bierze natomiast udziału obrońca węzła w sprawach separacyjnych, czynnościach poprzedzających małżeństwo, w procesie małżeńskim z tytułu braku formy, gdy dwoje katolików zawarło małżeństwo przed ministrem akatolickim. Takie sprawy są osądzone w postępowaniu administracyjnym. Lecz tu już wkraczamy w następny artykuł, w którym Autor zastanawia się nad unieważnieniem małżeństwa z tytułu niezachowania formy. Wypadek ten jest dosyć częsty, kiedy katolik wzięwszy ślub w zborze protestanckim, w cerkwi prawosławnej lub w urzędzie cywilnym, zerwawszy pożycie zwraca się do Kościoła o uznanie nieważności małżeństwa z tytułu braku formy. Nie ulega wątpliwości, że takie małżeństwa zawarte z pominięciem formy kościelnej są nieważne. Nieważność orzeka sam ordynariusz lub proboszcz po zasięgnięciu zdania ordynariusza bez przewodu sądowego, lecz w trybie administracyjnym, rzadziej w trybie postępowania uproszczonego. Trudność powstaje dopiero, gdy się weźmie pod uwagę ustawodawstwo państwowe i jego stosunek do prawa kościelnego.

Żeby nie popaść w kolizję z ustawodawstwem cywilnym i nie narażać wiernych na kary administracyjne, należy najpierw starać się o usunięcie przeszkody z punktu prawa państwowego (przez cywilny rozwód) a później postarać się o ogłoszenie nieważności przez Kościół po myśli kan. 1990. I tak, gdy katolicy w Poznańskim zawarli ślub tylko przed urzędnikiem stanu cywilnego i nie ponowili go w kościele, chcąc otrzymać unieważnienie swego małżeństwa z tytułu braku formy, winni najpierw otrzymać rozwód cywilny, bo w Poznańskim śluby cywilne są obowiązkowe i takowym prawu nadaje wszystkie

skutki dopóki małżeństwo nie zostało rozwiązane. Podobnie się rzecz przedstawia w b. zaborze austriackim.

Trudniej jest gdy chodzi o b. zabór rosyjski. Tu bowiem prawo małżeńskie wyznaniowe uznawane jest przez państwo za obowiązujące. Za tym dekrety biskupich sądów, uznających małżeństwo za nieważne wiąże tak w zakresie kościelnym, jak i państwowym. Pamiętać jednak trzeba, że nie tylko sądy katolickie, lecz także — schizmatyckie i protestanckie mają prawo sądownictwa nad małżeństwem swych wiernych. Otóż w razie gdyby katolik zawarł małżeństwo w zborze czy cerkwi i uzyskał następnie unieważnienie swego małżeństwa przez władze katolickie kościelne nie wolno mu mimo to wstąpić w nowy związek małżeński dopóki w myśl art. 196 Pr. o małżeństwach z 1836 r. nie ureguluje swej sprawy w stosunku do państwa, czyli nie uzyska rozwodu w sądzie strony pozwanej.

Tego domaga się i wzgląd natury moralnej. Kościół nie może dawać premii temu, kto podeptał jego prawo, wyzyskał drugą stronę, może zostawił drobne dzieci i potem pod wpływem nowego małżeństwa wraca do Kościoła. Rzecz prosta pierwsze małżeństwo jego jest nieważne, ale zanim nowe zawrze musi uregulować swoją sprawę przez uzyskanie rozwodu w sądzie powszechnym (b. zabór austriacki i niemiecki) lub wyznaniowym (b. zabór rosyjski).

W ostatnim artykule kreśli Autor normy apelacji w procesie małżeńskim. Są one takie: obrońca wędła w I instancji czy II apelować musi, od drugiego wyroku — może, lecz nie musi. Tam, gdzie jest obowiązany apelować musi przestrzegać czasokresów ustawa przepisanych. W ciągu 10 dni zgłasza apelację, a w ciągu dni 30 pisze skargę apelacyjną do wyższego trybunału.

Oto w najkrótszym streszczeniu książka Sz. Autora. Każdy artykuł zawiera tak ważną i praktyczną kwestię, że pozwoliłem sobie na szersze cokolwiek omówienie. Mam wrażenie, że zyskałaby znacznie cała praca na przejrzystości, gdyby w układzie artykułów wziąć pod uwagę stronę merytoryczną i ułożyć je według materii. Mielibyśmy wówczas na pierwszym planie sprawę małżeńską omówioną w 8 artykułach następnie pogrzeb (2 artykuły), ubiór duchownych, synod plenarny i na ostatku artykuł „Prawne nieporozumienie w szkole”. Taki układ byłby przejrzysty i lepszy w użyciu. Książkę warto posiadać i gruntownie przeczytać, bo naprawdę porusza wysoce aktualne kwestie.

X. Z.

**Katolicki Fundusz Wydawniczy** przedstawia swoją dotychczasową działalność i program, oraz uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w roku 1939.

W ciągu trzech lat istnienia Katolicki Fundusz Wydawniczy dostarczył swym Uczestnikom za dwuzłotowe składki miesięczne następujące książki:

Rok 1936: Bazin René—Wśród Odmentu. Grabski Wł. —Na Kra-  
wędzi. Isaakowa M. — Polka w Puszczech Parany. Kossak Z.—Bur-



sztyny. Kossak Z. — Z Miłości. Rachmanowa A. — Fabryka Nowych Ludzi. Strzembosz J. — Pożyczka Zagraniczna. Szoldrska H. — W Ogniu i w Locie, ilustr. Zakrzewska H. — Pojednanie. Opr. ilustr. Razem 9 książek o 2657 stronicach w cenie zł 40.50.

Rok 1937: Le Fort G. — Papież z Ghetta. Kossak Z. — Bez Oręża, 2 tomy. Marlicz J. — Dzicy Ludzie. Miłaszewska W. — Stare Kąty. Miłaszewska W. — Święty Wiaz, ilustr. Rudnicki M. — Żydzi. Strzembosz J. — Radosna Twórczość. Zakrzewska H. — Płomień Na Śniegu, opr. ilustr. Razem 9 książek o 2608 stronach w cenie zł 40.50.

Rok 1938: Bohdanowiczowa Z. — Droga do Daugiel. ilustr. Le Fort G. — Chusta Weroniki. Gliniczanka M. — Oko w Oko ze Śmiercią, ilustr. Kossak Z. — Trembowla. Kraszewski T. — Skarb w Starym Zamku, opr. ilustr. Margert S. — Savonarola — 2 tomy. Miłaszewska W. — Bogactwo. Ochocki St. — Zamki Na Łodzie, opr. ilustr. Znaniecki J. — Michał. Razem 10 książek o 2939 stronicach w cenie zł 40.—.

Od r. 1939 nastąpi w bibliotece K.F.W. nowy wielki krok naprzód! Katolicki Fundusz Wydawniczy, począwszy od roku 1939 będzie wysyłał wszystkim swym Uczestnikom wszystkie książki w oprawie płóciennnej, bez żadnej zmiany składek wynoszących, jak dotychczas, 2 złote miesięcznie, czyli 24.— zł rocznie. A książek tych będzie co najmniej 10!

Dlaczego powiedziano tu „co najmniej 10”. Dlatego, że będzie tych książek więcej, jeżeli liczba Uczestników, przedpłatników Biblioteki K.F.W. w ciągu roku 1939 odpowiednio wzrośnie. Niechby każdy dotychczasowy Uczestnik K.F.W. zdobył jednego choćby przedplatnika, a już wszyscy otrzymają w roku 1939 nie 10, lecz 12 książek, wszystkie oprawne, wszystkie na papierze bezdrzewnym, pokażnej objętości powieści, nowele, pamiętniki, podróże i t.p. autorów polskich i obcych — tak wybitnych, jak w trzech latach ubiegłych. I jeszcze jedna ważna nowina: książki K.F.W. rozsyłane będą jak dotychczas partiami po dwie, trzy lub cztery, w ustalonych terminach: w lutym, maju, sierpniu i listopadzie.

Już więc w miesiącu lutym rozesłana będzie wszystkim, którzy do tego czasu uiszcza przedpłatę, pierwsza seria książek, a mianowicie: Dwugłos świetnej pary pisarskiej Wandy i Stanisława Miłaszewskich p.t. „Wspominamy”. Przebarwne artystycznie, a pod niejednym względem wprost rewelacyjne wspomnienia o całej galerii ciekawych postaci naszych czasów jak: T. Korzon, J. Stanisławski, I. Paderewski, W. Popławski, St. Żeromski, W. Reymont, Z. Dębicki, M. Frenkiel, J. Weyssenhoff, K.H. Rostworowski i inni. Do tejże partii należeć będzie też wynagrodzona na jubileuszowym konkursie Księgarni św. Wojciecha bardzo interesująca powieść autorki E. Kobylińskiej Wielki Tydzień.

W dalszych przesyłkach r. 1939 znajdą się: Z. Kossak — Korale, J. Kopciowej — Gwiazda Parnasu (powieść biograficzna o Deotymie), M. Poziomskiej — Motyką na słońce (utwór nagrodzony na konkursie), M. Wodzyńskiego — Sprawa Księcia Syrwinta, oraz nowe książki

Wł. J. Grabskiego, J. Znanieckiego i innych autorów polskich obok paru pierwszorzędnych dzieł obcych, z których pierwszą będzie Henryka Baara — Księża Idylla, opowieść nagrodzona przez Czeską Akademię Literatury (spolszczył Ks. L. Biłko).

Kierownictwo Katolickiego Funduszu Wydawniczego prosi najgoręcej wszystkich dotychczasowych Uczestników o możliwie wczesne uiszczenie składek (książki ekspediuje się tylko po otrzymaniu przedpłaty!) oraz zachęca Ich usilnie do jednania nowych przedpłatników nie tylko ze względów ideowych, ale również w dobrze zrozumianym interesie własnym. Biblioteka K.F.W. przy podwojonej, potrojonej liczbie odbiorców — przyniesie nam wszystkim tylko przy 24-złotowej jak dotychczas opłacie rocznej nie 10. lecz 12, 13 lub 14 tomów w tym nowym 1939 roku.

Zgłoszenie Uczestnictwa należy przesłać do Administracji Katolickiego Funduszu Wydawniczego — Wilno, ul. Dominikańska 4.

### Walka z alkoholem.

W lutym każdego roku, w dniach od 1 — 8, odbywa się na terenie całej Rzeczypospolitej: „Tydzień Propagandy Trzeźwości” w miesiącu lutym na zebraniach organizacji parafialnych odbywają się wykłady o alkoholizmie.

Dla ułatwienia prelegentom przygotowania referatów podajemy, literaturę przeciw alkoholową, która jednocześnie winna się znaleźć w bibliotekach parafialnych:

Gantkowski Prof. Dr: Najważniejsze zagadnienia z dziedziny alkoholizmu cena 50 gr.

Tekst ustawy przeciwalkoholowej i rozporządzenia wykonawczego — 20 gr.

Piotrowski Dr A. Wpływ wysoku na umysł i wolę oraz na życie moralne człowieka — 20 gr.

Podręcznik opieki nad alkoholikami — 1 zł.

Selieb Prof. A. Katolik wobec sprawy alkoholizmu — 50 gr.

Tilgner: Wróg sportu — 40 gr.

Kowalczyk X: Jak pracować w bractwach wstrzeźliwości — 20 gr.

Ulbricht-Ni-siołowscy: Szkoła a zagadnienie alkoholizmu 2 zł 50 gr.

Kowalczyk X: Krzewienie abstynencji wśród młodzieży pozaszkolnej 10 gr.

Tomaszewski T. Kółko abstynenckie w S.M.P. — 1 zł. 40 gr.

Dediowa Prof. M.R: Odpowiedzialne stanowisko kobiety w walce z alkoholizmem — 20 gr.

Schechtlówna Dr Z. Wyrób nektarów, naturalnych soków owocowych — 80 gr.

Waszak Mgr. St.: U źródeł naszego ubóstwa — 50 gr.

Świat katolicki w dążeniu do odnowy obyczajów (Pamiętnik I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego) cena 10 zł.

Katolik świecki wobec hańby cywilizowanego świata — 3 zł.

Teologia moralna wobec groźnej choroby społecznej — 3 zł.

Kassiepe U.M.J.: Nowoczesny alkoholizm w krajach misyjnych — 50 gr.

Hanasz dr B.: Alkohol a bezpieczeństwo ruchu — 20 gr.

Morzycki dr J.: Wartość zdrowotna „płynnego owocu” — 50 gr.

Nabyć można: Poznań, ul. Podgórna 12b.

### Nowe katolickie czasopismo naukowe.

Pod tytułem „Polski Przegląd Tomistyczny” OO. Dominikanie prowincji polskiej zapoczątkowali wydawnictwo kwartalnika, poświęconego filozofii oraz teologii tomistycznej, którego pierwszy zeszyt w tych dniach się ukazał. Redakcja kwartalnika spoczywa w rękach O. I. Bocheńskiego, doc. U. J., oraz O. A. Gmurowskiego, doc. U.J.P. Nowe czasopismo będzie ogłaszać, oprócz artykułów i rozpraw zasadniczych, dyskusje naukowe, recenzje polskie i zagraniczne oraz przekłady wybranych tekstów św. Tomasza. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu terminologii polskiej: pewne wytyczne ogólne w tym względzie podaje artykuł O. J. Woronieckiego „W sprawie terminologii tomistycznej”. Na całość zeszytu składają się ponadto następujące rozprawy: ks. rektor dr K. Kowalski — „Kilka uwag o zagadnieniu substancji”, ks. prof. J. Stepa — „Trudności nauki Arystotelesa o państwie jako całości”, ks. dr St. Adamczyk — „Różnica między istotą a istnieniem stworzeń według nauki św. Tomasza z Akwinu”, ks. A. Rozwadowski T. J. — „Akt i potencja w filozofii św. Tomasza z Akwinu”, ks. prał. dr A. Żychliński — „O formalne zrozumienie św. Tomasza”.

Adres redakcji: Warszawa 12, Kolegium OO. Dominikanów;  
Administracja: Lwów, Wydawnictwo OO. Dominikanów, pl. Dominikański 2. Cena prenumeraty rocznej — zł. 10, P.K.O. 504.608.

**Ofiara poranna** Anna Zahorska Potulice, Seminarium Zagraniczne 1939 r., str. 230, cena 3.60 zł.

Sz. Autorka kreśli dzieje Seminarium Zagranicznego w Potulicach, a jednocześnie ukazuje jednego z podchorążaków Chrystusowych, który wyteża siły do lotów podniebnych i wkrótce po wyświęceniu odwołany zostaje do wiekuistego hufca.

Liczne ilustracje książki uzupełniają piękną i pełną zainteresowania jej treść.

Nakładem Tow. „Biblioteka Religijna”. Księgarnia i skład przyborów liturgicznych we Lwowie, ul. Rutowskiego 5, ukazał się **Mszał Szkolny** na niedziele i święta w języku łacińskim i polskim w opracowaniu Ks. Dra Gerarda Szmyda.

Mszał ten wydrukowany na cienkim brewiarzowym papierze, formatu kieszonkowego, str. 574, opracowany dla młodzieży szkół średnich, powinien znaleźć się w ręku każdego ucznia czy uczennicy jako niezbędna pomoc przy nauce liturgii. — Mszał zawiera pełny tekst łaciński i polski oraz zwięzłe uwagi o częściach roku kościelnego.



go i o każdej niedzieli i święcie. Poza użytkiem szkolnym, mszalik ten jest najlepszą książeczką do nabożeństwa także dla młodzieży pozaszkolnej i dla starszych. Na końcu mszalika zamieszczone są wszystkie litanie, hymny, oraz przygotowanie do Sakramentu Pokuty i Komunii św. Cena w pięknej oprawie zł 4.50. Do nabycia w każdej katolickiej księgarni.

### **Nowe wydawnictwo Akcji Katolickiej w Kielcach.**

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach przystąpił do wydawania czasopisma p.t. „Asystent Kościelny”, kwartalnika, przeznaczonego dla księży asystentów kościelnych organizacyj Akcji Katolickiej. Pierwszy numer tego czasopisma zawiera słowo wstępne J.E. Ks. Biskupa dra Czesława Kaczmarka, instrukcje dla asystentów kościelnych, artykuł p.r. „Rola asystenta kościelnego w A.K.”, oraz materiały na uroczystości papieskie (referat i szkic kazania). Nowe czasopismo będzie dużą pomocą dla księży asystentów w prowadzeniu organizacyj Akcji Katolickiej.

S. Barbara Żylińska ze zgromadzenia SS. Zmartwychwstania P-go: **Matka-obywatelka**. Pogadanki o wychowaniu dzieci. Nakład i druk Tow. „Biblioteka Religijna” im. X. Arcybiskupa Bilczewskiego. Lwów 1938. W 8-ce, str. 157. Cena 2.50.

Nierzadko się słyszy z ust pedagogów, czyli wychowawców dzieci obcych, słowa narzekania na żmudną tę pracę, brzmiące zresztą wyrazem i nutą pogaństwa: „quem dii oderunt, paedagogum fecerunt — kogo bogowie znienawidzili, pedagogiem uczynili”... Podobnego narzekania nie powie nigdy wychowawca chrześcijański, mający przed oczyma postać Boskiego Wychowawcy, Jezusa Chrystusa.

A już w żadnym razie nie zwykli wyrzekać na znoje i przykrości wychowawczej pracy wychowawcy najważniejsi, t. j. rodzice. Dla nich bowiem dzieci darem są od Boga, najzaciejszym z darów przyrodzonych; a praca, z myślą o szczęściu dzieci, najradośniejszą pracą w życiu.

Praca wychowawcza musi jednak być umiejętną. Z rozwojem cywilizacji i kultury wychowawstwo się rozwija i dlatego przyswajając sobie też trzeba odnośne wyniki wiedzy ludzkiej w zakresie wychowania, aby poomacku nie błądzić w wychowawstwie dzieci. I z gruntu jest błędne mniemanie, jakoby rodzice nie potrzebowali uczyć się zasad wychowawczych. Potrzebują tego więcej aniżeli wychowawcy t. zw. urzędowi i nauczyciele.

Niestety, zazwyczaj ludzie rozumieją, że trzeba się pilnie uczyć zasad hodowli zwierząt, czy uprawy ogrodów, sadów i zbóż, tylko w wychowaniu dzieci, ludzi, rzadzić się na ogół wolą nieuctwem. Ci wychowawcy, choćby to i rodzice — przez nieumiejętne wychowanie doprowadzają często do nieszczęścia — tak swego osobistego,

jak i swych dzieci. I dopiero skutkiem złej metody i złego również wyniku wychowania ściąga ją na siebie — jeśli się tak wolno nam wyrazić — nienawiść i pomstę Boga...

Któż to bowiem u podstaw ponosi odpowiedzialność za tyle strasznych tragedij w życiu, jeśli nie rodzice?

Potrzebne tedy są wychowawcze wskazówki dla rodziców, i to bardzo potrzebne. Takie właśnie wskazówki dla matek przynosi powyższe dziełko z pogadankami S. Barbary Żulińskiej, która traktuje pracę wychowawczą nie jak karę jakąś, ale jako zaszczytne i umiłowane powołanie. Autorka jest wychowawczynią od lat już 35, to też jej wskazówki są oparte na doświadczeniu.

Pogadanki poruszają najważniejsze zagadnienia wychowawcze: jak dziecko prowadzić do Boga, jak rozwijać w nim poczucie obowiązku, jak zwalczać lenistwo, jak wprawiać do karności, jak budzić w dziecku uczucia pokoju i radości, jak kształcić cnoty społeczne i t. p. Osobny ustęp poświęca wyrabianiu w dziecku poczucia piękna i prawdy.

Książka powyższa powinna znaleźć się tam wszędzie, gdzie matka umiejętnie i zgodnie z chrześcijańskimi i naukowymi zasadami wychowywać chce swoje dziecko.

Z jej wskazówek wiele może skorzystać każdy wychowawca i każda wychowawczyni.

**„Roczniki Katolickie”** wyjdą znowu w początkach lutego 1939 r. jako tom XVI na rok 1939. Uwzględni się tu szereg narodów, także niektóre przedtym pominięte, a osobliwie Stany Zjednoczone, Włochy, Portugalie, Jugosławie itd., itd. do tego zagadnienia islamu, żydostwa, masonerii, unijne, misyjne, wychodźcze, oraz całokształt ruchu religijnego w Polsce, nie wyłączając sekciarstwa. Szczególną uwagę poświęci się w tym tomie współczesnym zagadnieniom komunistycznym, a osobliwie wyświetli się początek odpływania czerwonej fali

**„Roczniki Katolickie”** są u nas potrzebne z względu na potrzebę łączności z zagranicą.

**„Roczniki Katolickie”** są u nas konieczne ze względu na pierwszorzędne stanowisko, jakie Polska zajmuje czy zająć powinna w pochodzie katolicyzmu: zresztą książki takiej żaden inny naród nie posiada.

**„Roczniki Katolickie”** są wprost niezbędne ze względu na budzący się katolicki ruch społeczny, zwarty już w Akcję Katolicką.

**„Roczniki Katolickie”** są pewnym — bo opartym o literaturę opisanego narodu i znajomość 20 języków — przewodnikiem w współczesnym ruchu katolickim nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Pożądana jest współpraca specjalistów w tej dziedzinie, by poszczególne kwestie móc więcej pogłębić.

**„Roczniki”** znakomite usługi mogą oddać nie tylko księżom przy kazaniach i wykładach, lecz i dziennikarzom, posłom, nauczycielstwu,

rozmaitym urzędów, związkom oświatowym i społecznym, bibliotekom itd. Przy końcu załączony skorowidz imion ułatwia orientowanie się w bogatym materiale, a przegląd książek zaznajamia z nowościami literackimi.

„Roczniki Katolickie” są i przyjemnym towarzyszem gdyż „chętnie się otwiera ten gruby tom i chętnie się słucha bogatej w treść i epizody barwnej opowieści autora” (Dr Leon Białkowski w „Kurierze Poznańskim”). Piszę się je bowiem językiem jędrnym, nowoczesnym, zwartym. Cena rocznika wyniesie tylko 6 zł, opr. egz. w płótno 7.50 zł może mniej (wyjawszy jakieś okoliczności nieprzewidziane). Objętość około 400 stron. Ciągłe jeszcze można się zgłaszać na listę abonentów; im więcej ich będzie, tym tańsze będą „Roczniki” i tym pewniejsze ukazywanie się ich w przyszłych latach. Abonenci płacą  $\frac{2}{3}$ , klerycy i studenci  $\frac{1}{2}$  ceny. Abonentów, którzy zmienili swoje miejsca pobytu, uprasza się o podanie adresu, by zapobiec kosztom i nieporozumieniom. Pieniędzy nie trzeba wpłacać, ściąganie się je przy odesłaniu książki przez zaliczkę; odbiorcom załącza się blankiet P. K. O. 200.690, abonentom wedle życzenia.

Adres Redakcji i Administracji „Roczników Katolickich” X. Nikodem Cieszyński — Poznań, przy kościółku P. Jezusa.

Poleca się jeszcze „Roczniki Katolickie” z lat ubiegłych po cenach zniżonych — 15 tomów w komplecie tylko 30 zł —, niektórych zapas — tomy — I — III, już na wyczerpaniu.

---

## Instrukcja dla Kurii Diecezjalnej Podlaskiej.

Art. 1. Ordynariusz, a w jego nieobecności, Wikariusz Generalny I lub Wikariusz Generalny II, będą przyjmowali interesantów duchownych i świeckich w Kurii codziennie, oprócz niedziel i świąt i ferii (lipiec — sierpień) od godziny 11 do 12 w południe.

Art. 2. W wyżej wymienione dni, od godz. 12 w południe do godz. 1 po poł. Ordynariusz będzie w Kurii przyjmował poszczególnych kierowników sekcji i referentów w sprawach w szczególny sposób im powierzonych.

Art. 3. W dni wymienione w art. 1, kanclerz o godzinie 10 przed południem będzie całą napływającą korespondencję przedkładał Ordynariuszowi do otwarcia i przejrzenia. W razie nieobecności Ordynariusza załatwiać to będzie Wikariusz Generalny I oraz w zastępstwie tegoż Wikariusz Generalny II.

Art. 4. Ferie letnie w Kurii trwać będą corocznie od dnia 1 lipca do 20 sierpnia włącznie. Stąd W. Duchowieństwo nie będzie w tym czasie zwracało się w zwykłych sprawach do Kurii, a po dniu 1 lipca nie będą wydawane żadne litterae passus i t.p., dotyczące urlopów duchowieństwa.

Art. 5. Celem sprawniejszego załatwiania spraw diecezjalnych w Kurii, całokształt tychże spraw dzieli się na trzy sekcje, które obejmują zarazem 12 referatów.



**Sekcja I posiada następujące referaty:**

I. Referat pierwszy obejmuje sprawy wiary, przepisane dla „consilium a vigilantia” i komisji „pro sacra praedicatione” jako też sprawy cenzury duchownej ksiąg i wydawnictw. Referent pierwszego działu jest sekretarzem consilium a vigilantia i komisji „pro sacra praedicatione”. Do tego referatu należą sprawy czasopism i wydawnictw diecezjalnych.

II. Referat drugi obejmuje sprawy osobiste kapłanów: a) przygotowanie do stanu duchownego; b) święcenia i litterae testimoniales; c) nominacje i tranzlokaty kapłanów; d) sprawy dyscyplinarne kapłanów; e) duszpasterstwo zagraniczne; f) kapłani z innych diecezji.

III. Referat trzeci obejmuje sprawy nauczycielstwa kościelnego w szkołach (sprawy prefektów, misji do nauczania programów i wizytacji nauki religii).

IV. Referat czwarty obejmuje sprawy, dotyczące obrządku bizantyjsko-słowiańskiego oraz powrotu akatolików do Kościoła i nawrócenie niewiernych.

**Sekcja II posiada następujące referaty:**

V. Referat piąty obejmuje sprawy ogólnie diecezjalne oraz dziekańskie, a mianowicie: a) wizyty pasterskie generalne, sprawozdania i statystyki z diecezji, rozgraniczenie diecezji, b) konferencje z dziekanami, kongregacje i sprawozdania dekanalne, wizyty dziekańskie.

VI. Referat szósty obejmuje sprawy zakonów i kongregacji zakonnych, oraz tercjarstwa, sodalicii i bractw religijnych. Referent szóstego działu przewodniczy w komisji do bractw i stowarzyszeń religijnych oraz jest wizytatorem domów zakonnych i stowarzyszeń religijnych.

VII. Referat siódmy obejmuje sprawy budownictwa kościelnego oraz budynków plebańskich, jako też inwentaryzacji zabytków.

VIII. Referat ósmy obejmuje: a) sprawy szafowania sakramentów św., w czym sprawy małżeńskie (indulty, dyspensy, stan wolny, etc.); b) sprawy kultu, jak nabożeństw, kalendarza liturgicznego, odpustów, miejsc świętych (erekcja kościołów, kaplic, ołtarzy, cmentarzy), dni świętych i postów, poświęceń; c) rekolekcji i misji parafialnych.

**Sekcja III posiada następujące referaty:**

IX. Referat dziewiąty obejmuje: a) sprawy własności kościelnej, załatwiane przez radę administracyjną diecezjalną (nabywanie, sprzedaż, dzierżawa, zamiana własności kościelnej, zaciąganie pożyczek, branie w dzierżawę obiektów przez duchowieństwo); b) sprawy inwentarza fundi instructi, serwitutów, rad parafialnych; c) sprawy erekcji nowych parafii, zmiany granic parafii; d) sprawy beneficjalne między proboszczami (podział krescencji etc.); e) sprawy legatów i fundacji pobożnych; f) jura stolae (taksy diecezjalne).

X. Referat dziesiąty obejmuje sprawy organistów i służby kościelnej podług st. 134 Synodu Diec. z r. 1923 wraz z odnośnymi załącznikami.

Referent działu dziesiątego przewodniczy w komisji do spraw organistowskich i służby kościelnej.

XI. Referat jedenasty obejmuje akcję katolicką, a zatem: a) sprawy domów katolickich i drukarni diecezjalnej, stowarzyszeń Akcji Kat. młodzieży i starszych; b) sprawy akcji społecznej i dobroczynnej, c) sprawy popierania św. Misji, d) sprawy zjazdów i kongresów katolickich; e) sprawy Instytutu Wyższej Kultury Religijnej.

Referent tego działu jest przewodniczącym w komisji do spraw społecznych, dyrektorem Działu Rozkrzewiania wiary i ewentualnie innych dzieł pokrewnych. Do tego referatu należą też sprawy dotyczące Diecezjalnego Instytutu „Caritas”.

XII. Referat dwunasty obejmuje sprawy przepisów prawno-państwowych odnośnie: a) do akt stanu cywilnego, b) wykazów i statystyk urzędów państwowych, c) wojskowości, alumnów i kapłanów, d) podatków, e) ubezpieczeń osób i budynków, f) opłat stemplowych i t.p.; g) stosunku duchowieństwa do akcji politycznej i do urzędów państwowych.

Art. 6 Ordynariusz w razie powstawania spraw, nieobjętych referatami (art. 5), utworzy dodatkowe referaty lub je dołączy do utworzonych już działów.

Art. 7. Każdy referat otrzymuje jeden z członków rady biskupiej, a w razie dłuższej nieobecności, za zgodą Ordynariusza, referat zastępczo przekazuje się referentowi innego działu.

Art. 8. Odnośnie do spraw, dotyczących powierzonego działu, referent opracowuje wnioski na zasadzie odnośnych akt Kurii, z których może korzystać po zgłoszeniu się do Kanclerza Kurii.

Art. 9. Referenci wnioski swoje składają do Kurii, a w razie potrzeby przedtem konferują z kierownikami odnośnej sekcji.

Art. 10. Złożone przez referentów wnioski przesyła się kierownikowi właściwej sekcji, który bądź załatwia je osobiście bądź też wnosi na konferencję tygodniową kierowników sekcji.

Art. 11. Co tydzień z wyjątkiem miesiący lipca i sierpnia, w środę, a w razie wypadającego w ten dzień święta, we czwartek od godz. 1 — 2 po południu odbywać się będzie konferencja kierowników sekcji pod przewodnictwem Ordynariusza. W razie nieobecności Ordynariusza przewodniczy Wikariusz Generalny I, ewentualnie zastąpi go Wikariusz Generalny II.

Art. 12. a) Co miesiąc z wyjątkiem lipca i sierpnia we czwartek, a w razie wypadającym w tym dniu konferencji (art. 11) lub święta w dzień zaraz następny o godz. 12 — 2 po południu odbywać się będzie sesja administracyjna, na którą przybyć powinni wszyscy kierownicy sekcji oraz referenci. b) Porządek sesji ustala się na konferencji kierowników sekcji. Kanclerz na dwa dni przed sesją sporządza listę spraw czyli t. zw. porządek sesji. c) Na sesji przewodniczący Ordynariusz, a w razie nieobecności tego Wikariusz Generalny I, lub w jego zastępstwie Wikariusz Generalny II. d) Z każdej sesji Kanclerz lub jego zastępca sporządza protokół w obecnej książce. Protokoły podpisuje przewodniczący i Kanclerz lub jego zastępca, jako sekretarz sesji. e) Po podpisaniu

protokołu sesji Kanclerz sprawy zdecydowane przyjmuje do wykonania.

Art. 13. Wikariusz Generalny I czuwa nad załatwieniem wszystkich spraw w kancelarii, podług art. 31 Synodu Diecezjalnego.

Art. 14. Do archiwum można składać tylko takie papiery, na których Ordynariusz lub kierownik sekcji postawi notę „ad acta”.

Art. 15. Sprawy niezłatwiane będą segregowane z całą dokładnością oraz osobno przechowywane papiery, dotyczące spraw terminowych lub spraw z nieokreślonym terminem. Sprawy terminowe Ordynariusz lub kierownik sekcji oznacza cechą „T”. Papiery dotyczące spraw terminowych, będą przechowywane w osobnej tece i ułożone w kolejności wyznaczonych terminów. Notariusz-dziennikarz będzie codziennie kontrolował zawartość takiej teki i w razie upłynięcia 24 godzin od niezłatwienia sprawy terminowej, odnośne papiery przez Kanclerza przedłoży Ordynariuszowi lub kierownikowi sekcji.

Art. 16. Kanclerz dopilnuje zachowania stat. 32—34 Synodu Diec. Podl., a przygotowane przez notariuszów referaty dopiero po aprobach Ordynariusza lub kierownika sekcji oraz po umieszczeniu przez nich znaku aprobaty, odda do przepisania i dalszego biegu włącznie aż ekspedycji.

Art. 17. Kanclerz czuwać będzie, by wszystkie akta posiadały spisy zawartych w nich dokumentów oraz alfabetyczne wykazy tych akt, które mu wskaże Wikariusz Generalny I.

Art. 18. W pierwszych dniach stycznia każdego roku Kanclerz, przy pomocy notariusza-dziennikarza, sporządzi wykaz wydanych dyspens oraz złożonych opłat, które przedłoży właściwemu kierownikowi sekcji.

Art. 19. Papiery wysłane „brevi manu” będą zawsze zaopatrywane w odezwę Kurii, a dla spraw terminowych włożone do teki, podług przepisu wyżej podanego. (art. 15).

Art. 20. Kanclerz dopilnuje, by dziekani nadsyłali do Kurii sprawozdania według stat. 81 Synodu Diec. Podl., oraz w terminach, wskazanych w tymże statucie. O ile w trzy dni po wskazanym terminie dziekani nie nadesłali wykazów, listę zalegających Kanclerz przedłoży właściwemu kierownikowi sekcji do dalszej dyspozycji.

Art. 21. Kanclerz będzie prowadził specjalną księgę, w której alfabetycznie będą odnotowywane wszystkie rozporządzenia, wydane przez Władzę Diec.

Niniejszą instrukcję zatwierdzamy z terminem wprowadzenia jej w życie na dzień 1 lutego 1939 roku. Instrukcję z dnia 17 października 1929 roku odwołujemy.

Siedlce, dnia 31 stycznia 1939 roku.

† **HENRYK biskup**

---

**Redaktor Ks. Bolesław Kowalczyk**

---